Biblioteka
Naukowa





Biblioteka
WAP
Naukowa

ZADANIA TAKTYCZNE

DLA

PODSTAWOWYCH JEDNOSTEK BRONI

ZESZYT IX

GRONO PROFESORÓW W.S.WOJ.

ZADANIA TAKTYCZNE

dla podstawowych jednostek broni.

ZESZYT IX.

Szkice w tekście.

Grono profesorów W.S.Woj.

Na prawach rękopisu.

Lit. W.S.Woj.

Od Redakcji.

Obecny IX. zeszyt zakańcza serję zadań taktycznych p.t. " N A T A R C I E ". Serja ta nie wyczerpuje zagadnienia; przerobiła ona tylko jedną z ciekawszych form natarcia, mianowicie natarcie skrzydłowe.

Z czasem powrócimy do zagadnienia w warunkach obustronnego oparcia, gdy zabraknie miejsca na manewr kierunkowy i gdzie główną rolę odegra manewr ogniowy artyleryjski.

Narazie jednak, pragnąc możliwie najszybciej wyczerpać główne przejawy działania wojsk w polu, przystępujemy do wydania nowej serji, pod tytułem :

" POSTÓJ, MARSZ i WALKA SPOTKANIOWA ".

Zeszyt X, pierwszy nowej serji, będzie zawierał obok założeń ogólnych na postój i marsz, pytania z poszczególnych broni. Do zeszytu będzie załączona nowa mapa 1 : 100.000, formatu 72 x 62 cm, odbita w czterech kolorach, oraz powiększenie części terenu w skali 1 : 25.000.

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. 4571/3. im. F. Dzierżyńskiej

TREŚĆ ZESZYTU IX.

Taktyka Ogólna.	
Charakterystyka działań zaczepnych.	autor Ppłk.SG Zieleniewski
Taktyka piechoty.	
Rozwiązanie pytań zeszytu VIII. 1. a/- Rozkaz dowódcy 1.p.p.do natarcia nocnego b/- Rozkaz dowodcy III/1.p.p. do natarcia nocnego Omówienie ad a/ i b/.	autor Ppłk.SG. Krzyżanowski
2. Rozkaz dowódcy piechoty dywizyjnej do natarcia w dniu 1.VI. Omówienie.	autor Mjr.SG Rosner
Taktyka artylerji.	
Rozwiązanie pytań zeszytu VIII. 1/- Rozkazy dowódcy artylerji dywizyjnej na dzień 1.czerwca. 2/- Funkcjonowanie zaopatrywania w amunicję artylerji w dniu i w przeddzień natarcia.	autor Mjr.SG.Korewo
Taktyka kawalerji.	
Rozwiązanie pytań zeszytu VIII. wraz z omówieniami. 1/- Rozkazy dowódcy 3.brygady kawalerji na noc z 31.V. na 1.VI. 2/- Ogólny rozkaz operacyjny dowódcy 3.b.k. na dzień 1.VI. do opóźniania nieprzyjaciela. 3/- Rozkazy dowódcy 3.b.k. w nowopowstałej sytuacji bojowej dn.1.VI. o g.6.05.	autor Mjr.SG.Dunin-Żuchowski
Taktyka lotnictwa.	
Użycie 3.eskadry linjowej w ciągu dnia natarcia /31.maja/.	autor Mjr.SG.Heller
Łączność.	
Rozwiązanie pytań zeszytu VI : 3. Organizacja i działanie łączności w 3.b.k. 4. Organizacja i działanie łączności w 2.p.p. w czasie natarcia.	autor Ppłk.S.G. Dahlen
Służba Sztabów.	
Opis pracy służb 1.dywizji piechoty w dniu natarcia /31.maja/. 1. - Dostosowanie systemu pracy służb do działania zaczepnego 1.dywizji piechoty. 2. - Działanie zaopatrywania w amunicję, w szczególności w amunicję piechoty i artylerji pułkowej. 3. - Działanie zaopatrywania w żywność. 4. - Przebieg ewakuacji sanitarnej.	autor Mjr.S.G. Nadachowski

TAKTYKA OGÓLNA.

CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH.

/ Opracował Ppłk.SG.Zieleniewski/

Serja " natarcie " dobiega do końca.

W serji tej staraliśmy się dać możliwie wierny obraz bitwy zaczepnej w wojnie ruchowej, staraliśmy się ożywić ten obraz, wprowadzając nowe wydarzenia i przeszkody, które musi łamać wolą dowódcy w myśl poprzednio powziętego planu, staraliśmy się uwypuklić szereg zasad podstawowych, wytycznych w działaniu zaczepnem.

Działanie w natarciu poszczególnych broni, jak również służb, zostało tak szczegółowo omówione w szeregu artykułów, że nie wymaga szczególniejszych uzupełnień, natomiast ogólne zasady, kierujące całokształtem działania zaczepnego były tylko częściowo poruszone w omówieniach taktyki ogólnej. Należy się też im parę słów uzupełnienia na podstawie konkretnego obrazu naszej serji.

Bitwa jako zniszczenie sił żywych przeciwnika.

Przedewszystkiem spotkali się czytelnicy ze zjawiskiem bitwy. Bitwa ma na celu zniszczenie żywych sił przeciwnika. Normalnie jest ona dziełem armji, to jest tej jednostki, która samodzielnie bitwy przeprowadza i wygrywa; dywizjom przypadają wówczas poszczególne zadania, współdziałające dla wspólnego celu zniszczenia nieprzyjaciela. Tylko w poszczególnym wypadku walk na szerokich i luźnych frontach może dywizja prowadzić bitwę samodzielną; cel jej pozostanie ten sam - zniszczenie przeciwnika na swoim obszarze działań.

Zadania operacyjne otrzymywane przez armje, a skierowujące je w pewnych kierunkach, sploty warunków komunikacyjnych i terenowych, stwarzających wycinki operacyjne, powodują, że w wojnie ruchowej, na obszarach pozornie nieograniczonych, zjawiają się lokalne miejsca koncentracyj sił obustronnych, że tu i owdzie powstają bitwy na przestrzeniach ograniczonych na podobieństwo olbrzymich pożarów, wybuchających w różnych miejscach.

Jesteśmy świadkami takiego pożaru : na przestrzeni 40 kilometrów od wsi Dermań aż po rejon na północ od Równego, na szlakach komunikacyjnych, wiodących od Horynia ku zachodowi, toczy się bitwa armji. Dowódca armji czerwonej ma zadanie posunięcia się na zachód, lecz zadanie to będzie mógł wykonać dopiero po pobiciu przeciwstawiających się mu sił niebieskich. Stąd bitwa oraz cel jej - zniszczenie sił żywych przeciwnika.

Stopniowanie wysiłków do zniszczenia nieprzyjaciela.

Wszystkie więc siły, jakiemi armja może rozporządzać, użyte będą do tego najwyższego celu. Lecz w jaki sposób ? Czy dowódca armji użyje odrazu wszystkich sił, nacierając czołowo wprost przed siebie i wyznaczając swym dywizjom równomiernie ściśle wymierzone odcinki natarć ? Czy też będą jakieś przyczyny, które spowodują, że siły własne zostaną użyte pewnemi okresami, że ponadto nie zostaną rozłożone równomiernie na całości frontu, lecz zostaną skoncentrowane do szczególnych wysiłków w niektórych miejscach ?

" Udoskonalone uzbrojenie, jako też ruchliwość w manewrowaniu powodują, że zwykle, mimo silnego dążenia zwycięscy, nie uda się wywalczyć przewagi za pierwszem uderzeniem. Walka przedstawia się raczej jako szereg konsekwentnie i logicznie przeprowadzonych wysiłków, dążących do ostatecznego zniszczenia nieprzyjaciela ". /x/

W naszym przykładzie, skoro pierwsze starcie nie przyniosło rozstrzygnięcia, a stwierdziło natomiast zacięty opór i wolę zwycięstwa u nieprzyjaciela, dowódca armji stopniuje wysiłki. Przedewszystkiem przeprowadza on wysiłek na południu, starając się zniszczyć południowe skrzydło armji niebieskiej; w okresie tym natarcie na północnej części frontu /na północ od wsi Tajkury/ ma na celu tylko związanie przeciwnika, to jest uniemożliwienie mu wyciągnięcia jakichkolwiek sił z tej części frontu i rzucenia ich do walki na południu.

Gdy południowe skrzydło armji niebieskiej zostanie zniszczone, dowódca armji czerwonej przystąpi z kolei do zniszczenia przeciwnika na północy, to jest do drugiego okresu bitwy, wykorzystując osiągniętą dzięki zwycięstwu na południu przewagę sił.

Koncentracja sił.

Teraz jest jasnem, że skoro rozdzieliliśmy, ustopniowaliśmy nasze wysiłki zarówno co do czasu, jak i miejsca, to każdy z tych wysiłków musi być w swoim czasie przeprowadzony zapomocą maksymum sił rozporządzalnych, zapewniających mu przewagę nad nieprzyjacielem.

" Aby zwyciężyć, nie trzeba być zawsze i ciągle silniejszym od nieprzyjaciela, wystarczy być silniejszym w obranem miejscu i w obranej chwili " - mówi Regulamin sł.polowej. Już do samej bitwy dowódca powinien był ściągnąć możliwie wszystkie swoje siły; wszystko to, co pozostałoby poza ramami bitwy, nie wiążąc sił przynajmniej równych, wszystko to, co do bitwy nie zostałoby ściągnięte lub nie zdążyło, - to wszystko należy uważać jako siły nieistniejące, zmarnowane, stracone. Obecnie, w bitwie, dowódca armji użyje maksymum tych ściągniętych, skoncentrowanych sił w obranem miejscu i w obranym czasie.

Jakiż to czas ? Określa go chwila, w której siły przeznaczone do akcji będą mogły rozpocząć natarcie. W danym wypadku to dzień 31.maja, w którym 1.dywizja piechoty będzie gotowa do natarcia na skrzydło przeciwnika, dzień, w którym wielkie jednostki będą posiadały odpowiednie zasoby amunicji.

Jakież to miejsce ? To równina Urwena - Mylsk Nowy i okolające ją wzgórza : 269 na południu i wzg. Mylsk Nowy na północy. Lecz dlaczego ?

Wybór punktów walki; skupienie wysiłków na decydującem miejscu.

" Tak w natarciu, jak i w obronie, działania wojsk mają na celu :

a/- przedewszystkiem zniszczenie tych żywych sił nieprzyjaciela, których pobicie powoduje niepowodzenie sąsiednich;

b/- zawładnięcie decydującemi częściami terenu, których utrata zmusza nieprzyjaciela do walczenia w taktycznie niepomyślnych warunkach ". /Reg.sł.pol.Cz.VIII. Walka/.

/x/ Reg.sł.pol. Cz.VIII. Walka.

Lecz właśnie na równinie Urwena - Mylsk Nowy zaznaczył się główny wysiłek armji nieprzyjacielskiej; tam znajdują się jej siły główne; zniszczenie tych żywych sił spowoduje następnie pobicie sąsiednich słabszych sił na północy, tem łatwiejsze, im więcej decydujące będzie nasze zwycięstwo na południu, im więcej sił będziemy mogli następnie wyciągnąć do drugiego okresu bitwy na północy.

Lecz właśnie wzgórza : 269 na południe od Urweny, oraz wzgórza na północ od Mylska Nowego, to te części terenu, " których utrata zmusza nieprzyjaciela do walczenia w taktycznie niepomyślnych warunkach ". Wzgórza te obramowują wycinek terenowy równinny, gdzie zgromadziły się główne żywe siły przeciwnika. Opanowanie tych wzgórz to potężny krok do zniszczenia tych żywych sił, to potężny krok do wygrania bitwy. /x/

" W miejscu, z którego rozwinie się natarcie, należy zgromadzić jaknajwięcej sił i użyć wszelkich sposobów, aby osiągnąć nad nieprzyjacielem przewagę fizyczną i moralną " - mówi Reg.sł. polowej. Wybraliśmy już miejsce głównego wysiłku, zgromadziliśmy tam jaknajwięcej sił, lecz powstaje pytanie, jakich to sposobów użyje dowódca armji, aby osiągnąć nad nieprzyjacielem przewagę ?

Manewr.

Dowódca armji użyje manewru. Manewr ten, zbieżny w danym wypadku, zwiększy znacznie wydajność zgromadzonych do rozstrzygającej akcji na południu sił. Manewr ten został szczegółowo omówiony w zeszycie V, str.27 - 30, tam też odsyłamy czytelnika.

Zaskoczenie.

Jest ono nieodłączną cechą manewru. "Należy wszelkiemi sposobami dążyć do zaskoczenia nieprzyjciela przez niespodziewane natarcie" - mówi Regulamin służby polowej. Widzieliśmy troskę, jaką wykazał dowódca armji przez ukryte podprowadzenie nocą 1.d.p., przez ukrycie jej w lasach w ciągu dnia 30.maja, przez uczynienie wszystkiego, by natarcie było niespodziewane.

Ugrupowanie w głąb.

Ma ono na celu zachowanie części sił świeżych aż do końca walki, tembardziej że zwykle ostatni wysiłek jest najcięższy i decydujący. Czy mógłby dowódca armji podjąć swój potężny wysiłek na lewem skrzydle, gdyby nie miał w odwodzie 1.d.p., której przypadnie najważniejsze zadanie zdobycia wzgórza 269 i następnie wtargnięcia przedewszystkiem ogniem artylerji, a następnie siłą żywą na tyły przeciwnika, walczącego na równinie Urwena ? Gdyby dywizja ta, której przypadło najważniejsze zadanie w manewrze armji, nie była rozporządzalna, cały manewr skazanyby został na anemję.

Ugrupowanie w głąb nie może być jednak powodem do nieużycia wszystkich świeżych sił w decydującej chwili, bo przedewszystkiem chodzi o wykonanie powierzonego zadania. Nie studjowaliśmy szczegółowo armji czerwonej, zajmując się nią tylko z racji założenia ogólnego i zadań przypadających 1.d.p., nie wiemy więc, jakie odwody posiada jeszcze wieczorem dnia 31. dowódca armji, - możemy jednak z całą pewnością twierdzić, że powinny one być wszystkie użyte do wywalczenia zwycięstwa na południowem skrzydle, gdyby

---

/x/ Patrz omówienie z Taktyki Ogólnej w zeszycie V,str.27 i str.29.

tego położenie wymagało. Po osiągniętem zwycięstwie nie trudno będzie odtworzyć siły rozporządzalne i odwody dla wysiłku na północy. W razie niepowodzenia natomiast na południu, odwody zachowane do końca staną się bezpożyteczne, gdyż do drugiego okresu bitwy na północy wogóle nie dojdzie.

Wnioski.

Widzimy, że zasadniczy cel bitwy : zniszczenie żywych sił przeciwnika, nie jest tak prosty do osiągnięcia, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Widzimy, że dowódca armji, ażeby ten najwyższy cel bitwy osiągnąć, musi działać metodycznie, ustopniowując wysiłki co do miejsca i co do czasu; do każdego z tych wysiłków koncentruje jaknajwiększą ilość sił rozporządzalnych, zwiększając wydajność ich działania zapomocą manewru i zaskoczenia; poszczególnym wielkim jednostkom /dywizjom/ wyznacza do zdobycia przedmioty terenowe, których utrata zmusza nieprzyjaciela do walczenia w niekorzystnych nadal warunkach.

Zniszczenie przeciwnika dokonane zostanie wspólnie i niejako samoczynnie przez wypełnienie zadań zdobycia przedmiotów terenowych przez wielkie jednostki i przez odpowiednie wykorzystanie tych powodzeń.

Sądzę, że w serji " natarcie " czytelnicy otrzymali żywy obraz bitwy zaczepnej. Obraz ten na szczeblu armji uwypukla wyżej omawiane zasady działań zaczepnych, mające na celu doprowadzenie do zniszczenia przeciwnika, - jest konkretną ilustracją części " Walka " naszego Regulaminu służby polowej.

Lecz i na szczeblu dywizji spotkaliśmy się z uwidocznieniem omawianych wyżej zasad. 1.dywizja piechoty nie może mieć, rzecz prosta, za zadanie zniszczenia całokształtu żywych sił przeciwnika, gdyż samodzielnej bitwy nie prowadzi; współpracuje tylko ona swojem natarciem w osiągnięciu tego celu przez armję; szersze horoskopy w tym kierunku otworzą się przed tą dywizją dopiero po zdobyciu wzgórza 269 na południe od Urwena, gdy działanie jej, jak to widzieliśmy już z omówienia taktyki ogólnej w zeszycie V, osiągnie szczególną wydajność.

W działaniu swojem dowódca również stopniuje wysiłki. Pierwszy wysiłek ma na celu zdobycie wzgórza 269, jako podstawy do dalszych działań. Do tego wysiłku dowódca dywizji koncentruje maksymum sił rozporządzalnych: niemal całą piechotę, całą artylerję, prawie całą kawalerję. Wydajność swego działania dowódca wzmacnia przez manewr : wykorzystując położenie skrzydłowe dowódca przeprowadza manewr kierunkowy, w którym dwa natarcia piechoty i natarcie brygady kawalerji współpracują dla osiągnięcia jednego celu /p.zesz.V.str.35/ zdobycia wzgórza 269 i wykorzystania na artylerji przeciwnika, artylerji, która zresztą po zdobyciu wzgórza 269 nie będzie mogła pozostać na swoich odsłoniętych wówczas stanowiskach. Mamy tu piękny przykład współpracy wszystkich broni, współdziałania wszystkich natarć, jednem słowem, skupienia wysiłków na decydującem miejscu. Wreszcie dowódca dywizji zachowuje ugrupowanie w głąb : ograniczone odwody mają na celu doprowadzenie działania do końca, przyczem dowódca nie waha się przed wprowadzeniem ich do walki, jak to widzieliśmy w rozwoju akcji.

Wreszcie zarówno na szczeblu armji, jak i na szczeblu dywizji, widzieliśmy przeprowadzoną zasadę ciągłości natarcia. " Powodzenie natarcia, głównie doprowadzenie go aż do ostatecznego, stanowczego

rozstrzygnięcia zależy w bardzo znacznej mierze od nieprzerwanego zachowania inicjatywy w rękach nacierającego. Walkę raz rozpoczętą należy zawsze doprowadzać do końca". /Reg.sł.pol./. To też, gdy w dniu 31.maja nie zostały osiągnięte wyniki decydujące, dowódcy dążą do osiągnięcia tych wyników w dniu 1.czerwca, przyczem podkreślić tu należy, że dowódca 1.dywizji piechoty, dążąc do tych samych celów, zmienia jednak, dostosowuje do okoliczności sposoby działania /natarcie nocne, natarcie na górę 269 na płd. od Korszowa/; działa w odmienny sposób, w myśl poprzedniego ogólnego planu - skoro poprzednie sposoby zawiodły częściowo, próbuje nowych. Nie powtarza utartych już sposobów, na które przeciwnik może mieć gotową już reakcję. Zaskakuje w ten sposób przeciwnika i, utrudniając mu przeciwdziałanie,, zwiększa szanse własnego powodzenia. W każdym razie dowódca podtrzymuje ciągłość swego działania zaczepnego, które usiłuje doprowadzić do końca.

To utrzymanie ciągłości wysiłku, to usiłowanie osiągnięcia rozstrzygnięcia pomimo przeciwdziałania przeciwnika wymaga jednak od dowódcy wybitnych zalet charakteru : stanowczości, konsekwencji, a przedewszystkiem silnej woli zwycięstwa. O woli tej mówiłem już szeroko w omówieniu w zeszycie VIII. Zakończę więc teraz tylko słowami regulaminu :

" Bitwa zaczepna jest zmaganiem się woli przeciwników. Do zwycięstwa potrzebną jest silna wola zwyciężenia wroga. Gdy słabnie W O L A Z W Y C I Ę S T W A, gdy wkrada się w serce dowódcy zwątpienie we własne siły, decyzja staje się niepewną i klęska jest nieuniknioną. "

Kampanja nasza 1831 roku zakończyła się klęską, gdyż wodzom naszym brakło W O L I Z W Y C I Ę S T W A.

--+++++--

T A K T Y K A P I Ę C H O T Y.

ROZWIĄZANIE PYTAŃ ZESZYTU VIII.

1 - sze p y t a n i e.

/Opracował Ppłk.S.G.Krzyżanowski/

a/- ROZKAZ DOWÓDCY 1.P.P. DO NATARCIA NOCNEGO.

Dca 1.p.p. Pnc.skraj m.Zalesie,dn.31.V.,g.21.20.
L.dz..../Op.

ROZKAZ OP. NA NOC 31.V./1.VI.

Położenie.
III/1.p.p. trzyma pnc. część lasu 300 - przed nim na wzg.269 /Korszów/ npl w obronie /kawalerja/.
I/1.p.p. na grzbiecie na płd.zach. od wzg.300. Npl trzyma lasek na płd. od drohi wciętej.
II/1.p.p. na pnc. skraju lasku /"f"/ na płd. od grzbietu 269-300. Npl trzyma owalny lasek na płd.zach. od drogi wciętej i zach. część grzbietu 269.
Na lewo w m. i Fw.Ujeźdźce patrole własnej kaw. - na prawo od II/1.p.p. - II/3.p.p. w bezpośr. łączności.

Zadanie 1.p.p.
Zdobyć wzg.269 /płd.m.Korszów/, - płd.wsch. cypel lasu 300 i zach.część grzbietu 269 /na wschód od lasu/.

Zamiar dcy 1.p.p.
Zdobyć nakazane przedmioty przez zaskoczenie natarciem nocnem i równoczesnem na całym froncie pułku. Na nowych stanowiskach przygotować się do odparcia przeciwnatarć npla.

Wykonanie.
III/1.p.p. zdobędzie wzg.269 na płd. od Korszów i usadowi się na jego pnc. i wsch. stokach. Patrole na m.Korszów i m.Lidawa.
Przygotować ognie k.m. z rej. na płd. od 269 w kier. na płd.-zach. wyjścia z m.Urwena /przed front reszty 1.p.p./.

I/1.p.p. oczyści lasek na płd. od drogi wciętej i płd.wsch.cypel lasu 300 i stanie na wsch. wyjściu z tego lasu między drogą na Urwena - a ścieżką 450 m na pnc. od tej drogi /drogi włącznie/.
Po zdobyciu nakazanej linji szukać łączności z II. i III/1.p.p.

II/1.p.p. oczyści owalny lasek i zajmie grzbiet odchodzący ze wzg.269 w kier. pnc.-zach. Patrole na m.Urwena.
Przygotować od świtu ognie c.k.m. z grzbietu 269 w kier.231 dla osłony III/1.p.p. od wsch.

Zarządzenia wspólne.
Początek natarcia dla wszystkich baonów g.24.00.
Zajęcie nakazanego przedmiotu sygnalizować rakietą gąsienicową /do dyspozycji dców baonów/.

Dla całej akcji nocnej ustalam znaki rozpoznawcze :
hasło - Wilno
odezw - Wisła
białe opaski /chustki/ na lewem ramieniu.

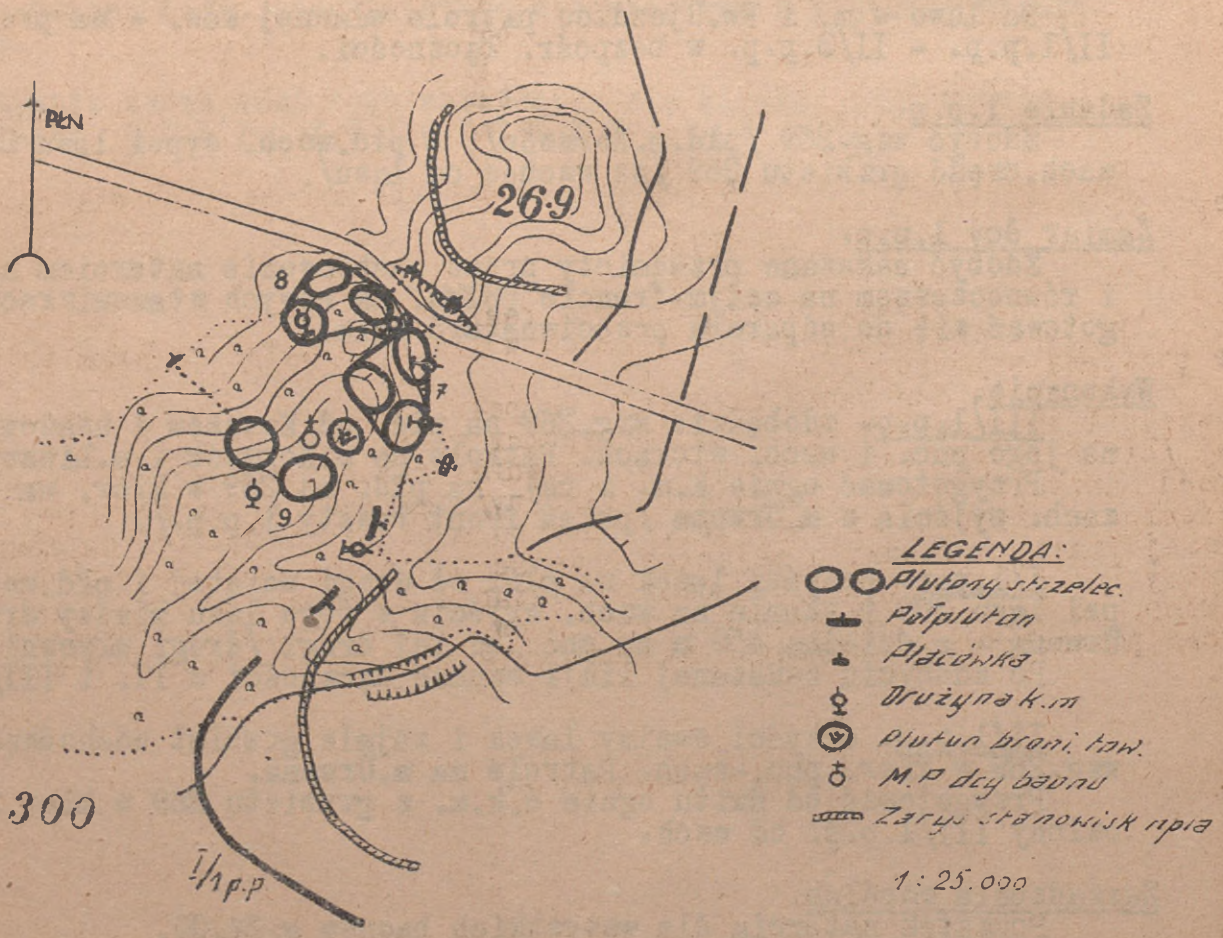
III.dyon/1.p.a.p. na żądanie ognia zaporowego /rakieta 6 gwiazd/ przed g.24.00 wykonuje koncentracje przygotowane przed obecnie trzymaną linją : 2 baterje na wzg.269 /płd.m.Korszów/, 1 baterja na chutor na płd.-zach. m.Urwena.
- Po g.24.00 na : płd. wyjścia z m.Korszów, Lidawa i płd.-zach. część m.Urwena.

M.p. dcy 1.p.p. - pnc. część kol.Zalesie.

/-/ Dca pułku.

b/- ROZKAZY DOWÓDCY III/1.p.p. DO NATARCIA NOCNEGO.

By móc przystąpić do rozpatrzenia szczegółów wykonania natarcia przez pewien baon, musimy przedewszystkiem ustalić położenie tego oddziału w chwili, gdy jego dca otrzymuje rozkaz od dcy pułku. Przypuśćmy więc, że III/1.p.p. pod wieczór dn.31.V. znalazł się na następującem położeniu :



Dca III/1.p.p. wyda swym dcom kompanij następujący rozkaz ustny :

" Dzisiaj, o g.24.00 mamy wykonać natarcie przez zaskoczenie, by zdobyć wzg.269 /płd. od Korszów/, które obsadza kawalerja npla. Równocześnie sąsiedni baon z prawej strony I/1.p.p. ma zająć płd.-wsch. wyjście z lasu 300 /wskazuje na mapie/. Na lewo od nas w m. i Fw.Ujeżdźce znajdują się patrole własnej kawalerji.

Natarcie wykonamy dwoma komp. w 1-szej linji, po obu stronach grzbietu 269.

7.kompanja będzie nacierała po wsch. stokach grzbietu 269 i zajmie stanowiska obronne frontem na 231 i m.Lidawa w załamaniu drogi 300 m na pnc.-wsch. od wzg.269.

8.komp. naciera na zach. od grzbietu i usadowi się na pnc. stokach wzg.269 frontem na m.Korszów.

Po zajęciu nakazanych przedmiotów przygotować się do obrony, wysłać patrole na cechę 231 i m.Lidawa /7.komp./, oraz m.Korszów /8.komp./ i meldować do mnie.

9.komp. pozostawi 1 pluton jako ubezpieczenie prawego skrzydła baonu aż do chwili wejścia I/1.p.p. do płd.wsch. cypla lasu 300, - reszta kompanji przejdzie na g.24.00 na północny cypel tego lasu, gdzie pozostanie jako mój odwód, gotowy do obrony i przejścia w razie potrzeby oddziałów, którym nie powiodłoby się natarcie.

3.komp. k.m. przydzieli po 1 drużynie k.m. do 7. i 8.komp. dla natychmiastowego zorganizowania obrony zdobytego terenu.

1 pluton k.m., stojący dotychczas w rejonie 7.komp./ pozostanie na swych stanowiskach z kierunkiem ognia na płd.zach. wyjście z m.Urwena /zapora boczna przed frontem I. i II/1.p.p./.

1 pluton k.m. zapewni obronę podstawy wyjściowej wraz z 9.komp.

Pluton broni tow. przy 9.komp. do mojej dyspozycji.

Na dzisiejszą noc ustalono znaki rozpoznawcze wspólne dla całego pułku :

hasło - Wilno
odezw - Wisła
opaski białe na lewem ramieniu.

Ja będę się znajdował od g.23.30 w lesie na małym pagórku tuż za podstawą wyjściową.

Następnie dca baonu ureguluje uzupełnienie amunicji, a przedewszystkiem granatów ręcznych, przypomni główne zasady walki nocnej /ciche przygotowanie się do wyruszenia, ciche posuwanie się naprzód, unikanie niepotrzebnej strzelaniny/, nakaże, by patrole telefoniczne ciągnęły linję telef. z nowego m.p. dcy baonu tuż za komp. 1-szej linji, uprzedzi o mających nadejść patrolach łącznikowych ze strony I/1.p.p., ureguluje sposób nawiązania łączności między 7. a 8.komp. po zajęciu nakazanych przedmiotów, nakaże zbadanie kierunku ruchu poszczególnych kompanij na podstawie kompasów i ureguluje zegarki.

---+++++---

O M Ó W I E N I E.

1 - sze p y t a n i e.

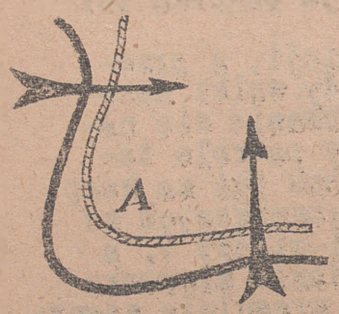
a/- Decyzja dowódcy 1.p.p.

Nasz Reg.sł.pol. cz.VIII. rozdział H. określa sposób zachowania się oddziałów w czasie walk nocnych. W szczególności pkty 128 i 130 zalecają proste, nieskomplikowane ruchy, jasno określone przedmioty natarcia, proste i niedwuznaczne zadania, oraz nakazują wybierać kierunki ruchu i przedmioty natarcia w ten sposób, by były one naznaczone w terenie bądź wyraźnemi punktami, bądź nierównościami terenu. Poza tem regulamin poleca, by przed rozpoczęciem natarcia nocnego oddziały zapoznały się z terenem, w którym mają działać.

Wszystkie streszczone powyżej nakazy regulaminu mają na celu usunięcie lub przynajmniej zmniejszenie ryzyka, jakie grozi piechocie nacierającej w nocy, pod postacią zmylenia drogi, wzajemnego pomięszania się oddziałów, a nawet prowadzenie walki między własnemi oddziałami.

1.p.p. jest w tem szczęśliwem położeniu, że oddziały jego znają już teren, w którym będą miały nacierać w nocy, na terenie tym już były, a co najmniej widziały go za dnia. Dzięki temu rozkaz natarcia, który dojdzie do dowódców komp. i plutonów już w nocy, będzie mógł być wykonanym, pod warunkiem, że dowódcy pułku i baonów nie zarządzą takich przesunięć, które postawiłyby ich oddziały w terenie nowym i nieznanym. Tak więc sam fakt znajomości pewnych odcinków terenu przez pewne oddziały skłania dowódcę pułku do użycia swych baonów na tych odcinkach, na których stoją w styczności z nplem. Poza tem zważywszy na późną porę wydania rozkazu /godz.20.20/, oraz na szybki termin jego wykonania /g.24.00/ oddziały nie miałyby już czasu na przeprowadzenie większych przesunięć przed natarciem.

Zarys frontu npla na odcinku 1.p.p. nasuwa odrazu myśl, by zlikwidować występ tego frontu /"worek"/ przez równoczesne i zbieżne natarcie na jego skrzydła.



Ten sposób natarcia jest bardzo silny i stawia oddziały npla, znajdujące się w rej.A, wobec groźby otoczenia i zupełnego zniszczenia lub wzięcia do niewoli. W naszym jednak przykładzie nie zastosowano tego sposobu działania, a to z dwu względów :

a/- 1.p.p. ma zdobyć wzg.269 /płd. od Korszów/, przed którym stoi III.baon. Ponieważ musimy nacierać na wzg.269, nie mamy więc już na swem lewem skrzydle sił, które mogłyby wykonać natarcie po osi las 300 - m.Urwena /kierunek zach.-wsch./, a prowadząc tym samym baonem obydwa natarcia, ryzykowalibyśmy, że obydwa będą słabe, a III.baon o świcie będzie zupełnie rozrzucony i na pewien czas niezdolny do silniejszego działania.

b/- Natarcie zbieżne, noszące charakter dwustronnego oskrzydlenia przy równoczesnem zdobywaniu pozycji obronnej, należy zaliczyć już do działań skomplikowanych, przed któremi ostrzega regulamin. Działanie takie, prowadzone w dzień, nie nastręczałoby zapewne większych trudności, w nocy jednak mogłoby bardzo łatwo doprowadzić do wzajemnego postrzelania się oddziałów, mających spotkać się na terenie npla.

Dca 1.p.p., chcąc jaknajbardziej ułatwić zadanie swym baonom, wskazuje im przedmioty natarcia, leżące wprost przed nimi i zaznaczone w terenie łatwo uchwytnemi punktami. III/1.p.p. ma zająć wzg. 269, które i w nocy będzie łatwo odszukać, I/1.p.p. ma możność orjentowania się według dróg i skraju lasu 300, II/1.p.p. ma zatrzymać się na pewnej fałdzie terenu. Należy tutaj zauważyć, że zadanie II/1.p.p. jest najtrudniejsze, gdyż nie ma on w terenie linij, wzdłuż których mógłby się posuwać, przedmiot natarcia nie jest bardzo wyraźnie zaznaczony, a co najgorsze, tworzy on duży kąt w stosunku do podstawy wyjściowej tego baonu.

Dowódca 1.p.p. nakazuje swym baonom skrzydłowym wysłanie patroli w pewnych kierunkach, a baonowi środkowemi nawiązanie łączności z obu sąsiadami. Zarządzenia te zmierzają również do uniknięcia niespodziewanego spotykania się własnych oddziałów na terenie zajętym przez npla, co najczęściej doprowadza w nocy do bardzo smutnych nieporozumień, powoduje niepotrzebne denerwowanie żołnierzy, zamęt w oddziałach, a nawet straty.

Mimo wszelkich wysiłków dowódców, spotykania się pewnych oddziałów lub patroli w czasie nocnego natarcia nie będzie można uniknąć, zwłaszcza wtedy, gdy natarcie to prowadzimy większemi siłami na szerokim froncie i gdy nie mamy czasu na dość skrupulatne przygotowanie całego działania we wszystkich jego szczegółach. Aby zmniejszyć ryzyko tych nieprzewidzianych spotkań dowódca pułku podał na czas natarcia nocnego pewne znaki rozpoznawcze, ułatwiające odróżnienie oddziałów własnych od npla. Podane w rozkazie operacyjnym "hasło i odezw" nie muszą być koniecznie te same, jakie na daną dobę obowiązują w armji, a nawet najczęściej będą inne. Zwykłe hasło podaje się wartownikowi lub czujce, na ich żądanie i po uprzedniem zatrzymaniu. W czasie natarcia nocnego przy niespodziewanem spotkaniu, niema czasu na zatrzymywanie napotkanych ludzi i badanie ich. Tutaj zamiast zatrzymywania podaje się odrazu "hasło", a raczej "zawołanie" i jeśli napotkany na nie nie odpowie lub odpowie złym "odzewem", uderza się nań bez chwili zwłoki.

Ustalenie pewnych znaków na umundurowaniu, rzucających się w oczy /białe opaski/ ma również na celu uniknięcie nieporozumień. Tutaj należy jednak zwrócić uwagę, by bezwzględnie wszyscy żołnierze zaopatrzyli się w te znaki, oraz, by zmieniać je w różny sposób po każdej operacji nocnej.

Jeżeli chodzi o utrzymywanie łączności, to w czasie samego natarcia dowódca pułku nie nakazuje utrzymywania jej między baonami, poleca nawiązać ją dopiero po zajęciu nakazanego przedmiotu. W czasie ruchu baony występują jak oddzielne i samodzielne kolumny. Niepowodzenie sąsiada lub jego ewentualne pozostanie w tyle nie może mieć żadnego wpływu na posuwanie się danego baonu. Sama ciemność ubezpiecza skrzydła wysuniętego naprzód oddziału, na który npl nie może skierować celnego i skutecznego ognia, a wejście pewnego oddziału głębiej w stanowiska npla deprymuje obrońcę w znacznie większym stopniu, niż nacierającego, który musi być przygotowanym na czasowe odosobnienie.

Dca 1.p.p. nakazał dowódcom baonów sygnalizować zajęcie przedmiotu natarcia rakietami gąsienicowemi. Jest to częściowa samowolna zmiana planu łączności dywizji piechoty, który oddaje ten rodzaj rakiet do dyspozycji dowódców natarć. Jednak w czasie nocy naciera tylko jeden pułk i każdy z baonów jest właściwie samodzielnem natarciem. Poza tem nie zachodzi tutaj obawa żadnych pomyłek, a wskazanem jest, by o zajęciu przedmiotu natarcia przez dany baon był jaknajszybciej poinformowany dca pułku oraz inni dcy baonów.

Dowódca 1.p.p. zwraca specjalną uwagę przedewszystkiem na utrzymanie zdobytego terenu, przewidując już teraz wykonanie pewnych ogni k.m. przez pewne baony na korzyść innych. Ognie te będą mogły być skutecznie przygotowane i wykonane dopiero o świcie /za wyjątkiem ogni k.m. III/1.p.p. w kierunku na m.Urwena/, gdy będzie można ustalić położenie sąsiednich oddziałów. Ogień k.m. na duże odległości prowadzony w nocy przy tego rodzaju działaniu może doprowadzić do postrzelania własnych oddziałów. Z tego samego względu dowódca pułku poleci przygotować ognie art. na m.Korszów, płd. wyjście z m.Lidawa i płd.-zach. część m.Urwena, - a więc dość daleko od przedmiotu natarcia. Dyon rozpocznie wykonywanie danych ogni na żądanie zainteresowanych baonów /rakieta 6 gwiazd/, aż do tego czasu nie biorąc zupełnie udziału w natarciu.

Gdyby zachodziła potrzeba użycia ognia artylerji w celach obrony przed g.24, t.j. przed wyjściem natarcia nocnego, to ogień ten nie może być wykonany bezpośrednio przed naszemi pierwszemi linjami na stokach 300 - 269, gdyż linje te ulegały kilkakrotnym zmianom, przyczem ostatnio przed samym wieczorem; możliwa jest natomiast zapora skierowana na 269 na płd. od m.Korszów i na chutor na płd.-zach. od m.Urwena, gdzie artylerja już strzelała i gdzie napewno niema naszej piechoty.

Dowódca 1.p.p. żąda, by ognie te wykonał III.dyon, który dotychczas popierał 1.p.p.; wprawdzie następny rozkaz operacyjny dowódcy dywizji przenosi ten dyon do grupy ogólnego działania, lecz przejście to, rzecz prosta, będzie miało miejsce dopiero po wypełnieniu dotychczasowych zadań.

---

b/- Decyzja dowódcy III/1.p.p.

Decyzja dowódcy III/1.p.p. jest oparta na zasadach omówionych poprzednio, a więc : jaknajmniej poruszeń przygotowawczych, ruch wzdłuż linji terenowej /grzbiet 269/, łatwe do znalezienia w nocy przedmioty natarcia.

Dowódca III/1.p.p. zdecydował się na pozostawienie jednej kompanji /9-ej/ na podstawie wyjściowej. Rola tego oddziału, służącego do ubezpieczenia prawego boku oraz do zapewnienia posiadania zajmowanego obecnie terenu mimo możliwego niepowodzenia natarcia, - nie wymaga wyjaśnień. Jeżeli jednak oddział ten pozostanie na pnc. cyplu lasu 300 aż do świtu, III/1.p.p. będzie o świcie podzielony na dwie części, które nie będą mogły współdziałać ze sobą ogniem, a więc będą słabe. Możnaby zarządzić przesunięcie 9.kompanji na wzg.269 jeszcze przed świtem, gdy tylko 7. i 8.komp. uporządkują się trochę na zajętym przedmiocie natarcia. Decyzję co do tego przesunięcia powźmie jednak dowódca III/1.p.p. dopiero w czasie akcji, a mianowicie wtedy, gdy dowie się, że I/1.p.p. zajął nakazany przedmiot. Dopóki to się nie stanie, III/1.p.p. musi być gotów nie tylko do obrony własnych tyłów od kierunku Urwena, ale również do niesienia pomocy zatrzymanym sąsiadom w kierunku wsch.

Podział kompanij k.m. uskutecznił dowódca III/1.p.p. na podstawie następującego rozumowania : " Oddziałom nacierającym w nocy c.k.m. będą raczej przeszkadzały, niż pomagały. Dopiero po zatrzymaniu się na przedmiocie natarcia będą one mogły oddać pewne usługi i to w sposób mało wydajny, umieszczone przedewszystkiem w pierwszej linji. W czasie nocy nie mogą określić zadań dla c.k.m., które odpowiadałyby interesom całego baonu. Jeżelibym kom-

panjom nacierającym przydzielił dużą ilość k.m., to o świcie mogą one wszystkie znaleźć się w pewnej linji, na odkrytych i doskonale widocznych przez npla stokach wzg.269, co uniemożliwi mi przegrupowanie ich, jakiego wymagałoby nowe położenie i teren, w jakim znajdzie się baon. Poza tem nie mogę ruszyć z miejsca plutonu k.m., stojącego w rejonie 7.kompanji, gdyż jest on już wycelowany na m.Urwena, a więc tam, gdzie kazał dowódca pułku. Przydzielę więc po jednej drużynie k.m. do komp. pierwszej linji, a dwa plutony k.m. i pluton broni tow. pozostawię na podstawie wyjściowej. Dzięki temu, jeżeli natarcie się powiedzie, będę miał możność łatwego i racjonalnego użycia jednego plutonu k.m. i plutonu broni tow. do nowych zadań; - jeżeli zaś natarcie się nie uda, podstawa wyjściowa będzie silnie trzymana."

W wykonaniu rozkazu dowódcy baonu dowódca kompanji k.m.przydzieli do 7. i 8.komp. pluton k.m., stojący dotychczas w rejonie 9.kompanji, - pozostałe zaś drużyny k.m. pozostawi na ich dotychczasowych stanowiskach, gdzie są one przygotowane do strzału nocnego.

---

2 - gie p y t a n i e. /Opracował Mjr.SG. Rosner/.

1.d.p.
Dca p.d.
L. ....

M.p. "do Hulczy", dn.31.V. g.22.20.

OGÓLNY ROZKAZ OPERACYJNY Nr.4.

do natarcia na dz.1.czerwca.

Mapa 1 : 100.000

I. - Położenie. - Własne oddziały zdobyły w ciągu dnia 31.maja większą część grzbietu 300 - 269 - Hulcza.
Własna 3.b.k. w styczności z npiem w rejonie Gliśnik - Ulbarów.
Na prawo 2 d.p. uzyskała front Hulcza - do Hłupanina.

II. - Zadanie. - Zgrupowanie dcy p.d. w składzie :
1.p.p.
3.p.p.
Bezpośrednie wsparcie : grupa dcy 1.p.a.p. /2 dywizjony 75 mm/.
Ma za zadanie : nacierając o świcie w ogólnym kierunku Lidawa zdobyć przedmiot : droga Korszów - Lidawa - zach.część m.Mirotyn.
W nocy wyrównać podstawę wyjściową do natarcia, zdobywając bez przygotowania artylerji pozostałą część grzbietu 300 - 269 i wzgórze 269 na płd.wsch. od Korszów.
Granice : na wsch. z 2.d.p. : grzbiet na wsch.od Hulcza, staw Hłupanin.
na zach. z 2.p.p. i 3.b.k. : wzg.269 na płd.wsch. od Korszów - Korszów, kolonja Zagajniki /wszystko wł./.

III. - Myśl manewru.
Zajęcie nakazanego przedmiotu zamierzam wykonać w 2 czasach;
1.czas.- Nacierając w wycinku terenowym na zach. od m.Urwena /wł./ zająć jednem natarciem grzbiet opadający z 269 /płd.Korszów/ ku 231 i m.Urwena, osłaniając to natarcie od zachodu przez trzymanie wzg.269 płd.Korszów, od wsch.przez trzymanie m.Hulcza.

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.

2.czas. - Wychodząc z linji 269 - 231 pnc.skraj m.Urwena, przeprowadzić dwa natarcia :
1. celem zajęcia m.Korszów i Lidawa.
2. m.Mirotyn i grzbiet na pnc. tej miejscowości.
Osłonić to działanie, organizując obronę m.Urwena frontem na wschód, ograniczając się w rejonie Hulczy do osłony przez słabe oddziały piechoty.

IV. - Wykonanie.

a/- Działanie wstępne , natarcie nocne 1.p.p. zostało uregulowane rozkazem szczególnym.

b/- 1.czas :

3.p.p.

Zadanie : Natrzeć dwoma baonami obok siebie w pasie :
granica wsch. : m.Urwena wł.
granica zach. : wsch.skraj lasu 300 /wył./,wzg.269 /Korszów wył./ i zająć grzbiet opadający 269 ku 231, oraz m.Urwena, poczem zorganizować się obronnie w tej miejscowości frontem na pnc.-wsch.
1.skok : grzbiet opadający z 269 - Korszów ku młynowi m.Urwena.
2.skok : ostateczny przedmiot natarcia 1.okresu.
Osłonić się od wschodu, trzymając rejon Hulcza.

1.p.p.

Zadanie : Współdziałać w natarciu 3.p.p. ogniem k.m. z rejonu wzg.269 i lasu 300; osłonić to natarcie od zachodu.
Po wyruszeniu natarcia 3.p.p. oddać I/1.p.p. do odwodu dcy d.p. w rej.na zach. od m. "do Hulczy".

2.czas :

1.p.p. bez 1 baonu.

Zadanie : Nacierając 2 baonami obok siebie, zająć w 1-szym skoku m.Korszów i drogę Korszów - Lidawa.
Granica zach. : granica zgrupowania p.d.
Granica wsch. : m:Lidawa wł.

3.p.p. bez 1 baonu.

Zadanie : Nacierając jednym baonem z podstawy wyjściowej pnc.skraj m.Urwena, zająć grzbiet na pnc. od m.Mirotyn.
Zająć m.Urwena frontem na pnc.-wsch., osłaniając natarcie dcy p.d. z tego kierunku.
Po zajęciu przedmiotu natarcia 1 baon przechodzi do odwodu dcy p.d.

Odwód : I/3.p.p. pozostawi w rej.Hulcza słabe oddziały strzel. z k.m. i przesunie się po zajęciu przez natarcie dcy 3.p.p. m.Urwena/płd. część/ do rej. drogi Urwena - Fw. Ujeździce /na pnc. od cechy 269/.
Przewiduje użycie tego baonu w pierwszym rzędzie na korzyść natarcia 3.p.p.

V. - Artylerja.
Grupa dcy l.p.a.p. w składzie : 2 dyony 75 mm.
Stanowiska w rejonie na płd. od "do Hulczy".
Zadanie : w czasie przygotowania : ognie jak na szkicu,
w czasie natarcia : kolejne ześrodkowanie jak na szkicu.
Artylerja wspiera :

W 1.czasie : zasadniczo natarcie dcy 3.p.p. całością sił.
Będzie gotową do osłony wzg.269 /Korszów/ 2 baterjami,
do osłony m.Hulcza 1 baterją.
W 2.czasie :
1 dyon bezpośrednie wsparcie natarcia dcy l.p.p.
1 baterja bezpośrednie wsparcie natarcia dcy 3.p.p.
2 baterje działanie ogólne /działają w pierwszym rzędzie na korzyść natarcia dcy l.p.p./.

VI. - Łączność. - Oś łączności "do Hulczy" - 269 - Urwena - Lidawa.
Wysunięta składnica meldunkowa : "do Hulczy".

VII. - M.p.: dcy p.d. "do Hulczy", potem Urwena,
" l.p.p. lasek o 500 m na wsch.od wzg.300,potem wzg. 269 Korszów,
" 3.p.p. 269, potem Urwena,
" I/3.p.p. Hulcza, potem odosobnione domki o 1 km na zach.od rozwidlenia dróg Urwena.

VIII. - Przepisy szczególne.

a/- Rozkaz do rozpoczęcia 2.okresu zostanie wydany przez dcy p.d.
b/- Na wypadek, gdyby natarcie nocne nie zdobyło wzg.269 na płd. od Korszów, rozpoczęcie natarcia będzie poprzedzone działaniem wstępnem, mającem na celu zdobycie tego wzgórza.
Wykona o g.3.30 l.p.p. wsparty całą artylerją.
c/- Luzowanie III. i II/2.p.p. przez III/3.p.p. i części I/3.pp. ukończyć do godz.2.00.

Otrzymują :
Dca d.p. - jako sprawozdanie.
Dcy : l.p.p.
3.p.p.
l.p.a.p.
I/3.p.p.
Dca 2.p.p. - do wiadomości.

/-/ Płk. X.
Dca piechoty dyw.

---+++++++---

O M Ó W I E N I E.

/Opracował Mjr.S.G. Rosner /

UZASADNIENIE MYŚLI MANEWRU DOWÓDCY P.D. i ORGANIZACJA NATARCIA.

Dowódca p.d. buduje swój rozkaz do natarcia na dzień l.czerwca na hypotezie, że nocne natarcie l.p.p. będzie uwieńczone powodzeniem, t.zn. że natarcie dowódcy p.d. w dniu l.czerwca wyjdzie z podstawy wyjściowej wzg.269 /Korszów/ - wsch.skraj lasu 300 grzbiet 300 - 269 - Hulcza.

Z chwilą, gdy natarcie nocne 1.p.p. zajmie wymienioną powyżej podstawę wyjściową, warunki terenowe przedstawiają się dla naszego natarcia bardzo korzystnie. Pas działania dowódcy p.d. obejmuje bowiem wycinek terenowy, ograniczony od wschodu grzbietem na wsch. od m.Hulcza, - od zachodu wsch.skrajem lasu 300 i wzg.269 /Korszów/. Szeroki ten wycinek terenowy przedzielony jest wsią Urwena oraz grzbiecikiem, idącym wzdłuż drogi 269 - Urwena. Otóż jedna z granic tego wycinka terenowego, a mianowicie granica zachodnia, znajdować się będzie w chwili wyruszenia natarcia w naszem posiadaniu. Ułatwi to niezwykle osłonę natarcia od zachodu, a przedewszystkiem zmniejszy ilość oddziałów, które będą miały do wykonania właściwe natarcie. Ponadto samo posuwanie się własnych oddziałów w głąb linji npolskich będzie bardzo znacznie ułatwione, gdyż npl, znajdujący się w rejonie Urwena i na płd. oraz zachód od tej miejscowości, znajduje się jakoby w worku, tak że natarcie nasze po przełamaniu pierwszej linji npolskiej obrony wejdzie na skrzydło części sił npolskich, obsadzających ten worek.

Dlatego też zajęcie przed właściwem natarciem linji wzg. 269 /Korszów/ i wsch. skraju lasu 300 ma pierwszorzędne znaczenie dla powodzenia natarcia. Jeżeli natarcie nocne dowódcy 1.p.p. przedmiotów tych nie zajmie, muszą one być zdobyte z przygotowaniem artylerji, jako działanie wstępne do właściwego natarcia.

Kierunek natarcia.

Ia osiągnięcia nakazanego przedmiotu droga Korszów-Lidawa i m.Mirotyn możliwe są dwa kierunki natarcia.

1/ - Z południa na północ : wychodząc z grzbietu 269 - Hulcza oddziały nacierają w ogólnym kierunku Urwena - Lidawa, przyczem po przełamaniu pierwszego oporu npla na płd. skraju m.Urwena trafiają na lewe skrzydło oddziałów npolskich, stojących czołem do wzg.269 /Korszów/. W tym wypadku własne oddziały, które zajęły wzgórze 269 /Korszów/, współdziałają ogniem z natarciem, idącem od południa, wiążąc npla, który się przed nimi znajduje, i nie pozwalając mu ani na swobodne wycofanie się wobec groźby oskrzydlenia, ani na zwrócenie się frontem na płd., ani na przeciwdziałanie ruchem. Będzie to jednak dopiero jedno z zadań, które otrzymają oddziały własne, zajmujące 269 /Korszów/. Drugiem zadaniem, niemniej ważnem, będzie osłona lewego boku natarcia. Mając wgląd w wycinek terenowy na pnc.zach. od wzg.269 /Korszów/, zabezpieczają one własne natarcie od jakiegokolwiek zaskoczenia z tego kierunku.

Zadania więc kolejne, jakie tym oddziałom przypadną, będą być może wymagały kolejnej walki ogniowej z frontem początkowo na wschód, następnie na zachód, a rozstawienie tych oddziałów, a w szczególności ich środków ogniowych, musi być dostosowane do szybkiej zmiany frontu.

2/ - Drugi kierunek natarcia byłby to kierunek zachód - wschód.

Natarcie, wychodzące z podstawy wyjściowej wzg.269 /Korszów/- wsch. skraj lasu 300 w ogólnym kierunku na cechę 231 i środek m.Urwena, posuwałoby się swem lewem skrzydłem wzdłuż grzbietu 269 - 23[illegible], uzyskując tem samem wgląd w wycinek terenowy na pnc. od tego grzbietu; natarcie to trafia na lewe skrzydło oddziałów, które bronią miejscowości Urwena frontem na płd.

Rolę współdziałania ogniem z natarciem i wiązania npla, którą przy pierwszym kierunku pełniły oddziały, zajmujące wzg.269

/Korszów/, objęłyby w drugim wypadku oddziały zajmujące grzbiet 269 - Hulcza. W wypadku przyjęcia tego kierunku natarcia zakończeniem tego okresu byłoby zajęcie m.Urwena. Chcąc jednak rozprzestrzenić się ku północy i pnc.-wsch. /by zająć linję Korszów-Lidawa - Mirotyn/, musielibyśmy w 2-im okresie zmienić początkowy kierunek natarcia o 90° i nacierać wprost na pnc.

Ten drugi kierunek zachód - wschód musimy jednak odrzucić, a to z następujących powodów :

A/- Utrudnione wsparcie przez artylerję.

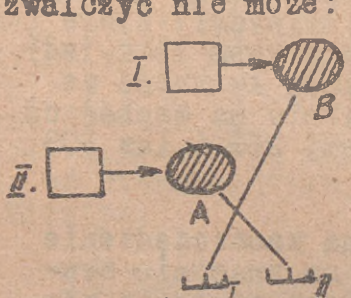
Własna artylerja, która tworzy ugrupowanie bezpośredniego wsparcia, znajduje się na stanowiskach na płd. od m.Hulcza. Artylerja ta jest przygotowaną do wspierania piechoty, która w dniu poprzednim nacierała w kierunku na pnc. Jej punkty obserwacyjne oraz jej łączność dostosowane są do tego kierunku natarcia.

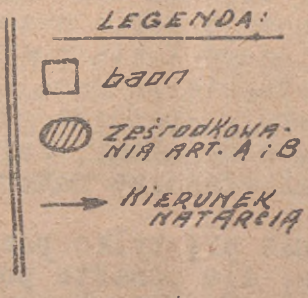
Nagła zmiana kierunku posuwania się piechoty o 90° utrudni artylerji niezwykle obserwację i, co za tem idzie, wspieranie, gdyż obserwacja boczna oraz skośne ognie bezpośredniego wsparcia są technicznie trudne do przeprowadzenia w natarciu, oraz bardzo niebezpieczne dla nacierającej piechoty.

Niebezpieczeństwo grożące piechocie od ognie skośnych stosowanych przez artylerję bezpośredniego wsparcia, możemy sobie łatwo uzmysłowić, rozpatrując następujący schemat :

Przyjmijmy, że dwa dyony 75 mm wspierają ogniem bocznym 2 baony piechoty nacierającej, przyczem I.dyon wspiera I.baon, II.dyon wspiera II.baon.

W czasie natarcia jeden z baonów, np. I-szy wysuwa sim nieznacznie naprzód, podczas gdy II-gi jest zatrzymany przez opór npla. II-gi baon żąda ognia swego dyonu przed front dla zwalczenia oporu npla /gniazd k.m./, które sam swemi środkami ogniowemi zwalczyć nie może:





Ześrodkowanie A, prowadzone przed front nacierającego baonu II-go, może przy strzałach długich stać się bardzo niebezpieczne dla I-go baonu, znajdującego się na wysokości tego ześrodkowania.

B/- Drugim powodem, dla którego odrzucimy kierunek zachód-wschód, jest konieczność zmiany kierunku w czasie samego natarcia o 90°.

Zmiana taka jest zawsze rzeczą bardzo trudną i może łatwo wprowadzić zamięszanie między oddziały.

C/- Trzecim powodem odrzucenia tego kierunku jest niebezpieczeństwo, na jakie narażamy skrajne lewe oddziały natarcia w razie przyjęcia tego kierunku.

Oddziały nacierające posuwają się nacierając w kierunku wschodnim równolegle do stwierdzonego frontu npla i posuwając się swem lewem skrzydłem po grzbiecie 269 - 231; mają one wgląd w wycinek terenu na pnc. od tego grzbietu i początkowo ich skrzydło jest bardzo mocno osłonięte przez oddziały, zajmujące wzg. 269 /Korszów/. W miarę jednak, jak natarcie posuwa się naprzód, osłona ta przez 269 traci na znaczeniu, lewy bok oddziałów staje się

coraz bardziej odałoniętym i przeciwnatarcie npla, wychodzące z rej.Lidawa, może łatwo związać ten lewy bok i załamać całkowicie całe natarcie.

D/- Cały ciężar natarcia spadłby w pierwszym rzędzie na 1.p.p., który przeprowadzał natarcie nocne i który należy o świcie możliwie oszczędzać.

Po ustaleniu kierunku natarcia - kierunku na północ - dca p.d. musi się zastanowić, czy będzie nacierał w całym pasie działania, czy też jedynie w pewnych częściach tego pasa - ograniczając się na innych odcinkach do osłony i wsparcia ogniem właściwego natarcia.

Całość pasa działania dowódcy p.d. ma szerokość około 5 km. Natarcie ma wtargnąć w głąb stanowisk npla na głębokość 3 - 4 km. Zadanie otrzymane nie pozwoli dowódcy p.d. nacierać równocześnie w całym pasie działania, gdyż rozporządzalne siły 5 baonów /6-ty baon odchodzi po wyruszeniu natarcia do odwodu dowódcy p.d./ nie wystarczą do przeprowadzenia natarcia na tak szerokim froncie i na nakazaną przez dowódcę p.d. głębokość.

Dowódca p.d. decyduje się więc nacierać na zachód od wsi Urwena. Jak już poprzednio zaznaczyliśmy, wieś Urwena, ciągnąca się na długości około 3 km ukośnie do frontu natarcia, dzieli cały nasz wycinek terenowy na 2 wycinki częściowo od siebie niezależne; domy i drzewa wsi nie pozwolą bowiem k.m. nplskim, znajdującym się na wsch. od wsi, ostrzeliwać swobodnie oddziały znajdujące się na zachód od tej miejscowości, podczas gdy k.m., znajdujące się na zachód od miejscowości, nie widzą również co się dzieje na wschodnim jej skraju i również nie mogą tam prowadzić ognia. Dalej ku płd. grzbiet, ciągnący się równolegle do drogi polnej 269 - Urwena, przedłuża to rozgraniczenie wycinka i mamy więc do czynienia z dwoma niejako wycinkami od siebie prawie niezależnemi.

Dowódca p.d. decyduje się nacierać na zachód od wsi, gdyż wybierając ten odcinek zachowuje sobie wszystkie korzyści, które wynikają z poprzednio omówionego faktu posiadania w swym ręku jednego z brzegów wycinka i natarcie to umożliwi ścisłą łączność ze wszystkiemi oddziałami natarcia, podczas gdy natarcie na wschód od wsi wytworzyłoby lukę między oddziałami, zajmującemi 269 i las 300, a oddziałami, - prowadzącemi właściwe natarcie.

Zwężenie pasa działania nie tylko pozwala na zaoszczędzenie ilości piechoty do natarcia, ale ponadto pozwoli na znacznie skuteczniejsze użycie artylerji. 2 dywony bezpośredniego wsparcia użyte na całej szerokości pasa działania, t.j. 5 km, nie zapewnią nam dostatecznej siły ognia, potrzebnej dla szybkiego posuwania się natarcia, podczas gdy te 2 dywony, działające na froncie około 2 km, ułatwią niezwykle posuwanie się piechoty, gdyż mogą na tym wąskim stosunkowo froncie natarcia utworzyć potężne ześrodkowania i uderzyć niejako młotem w npla stawiającego nam opór.

Natarcie wyjdzie więc z grzbietu 269 - Hulcza i zajmie płd. część m.Urwena oraz teren na zachód od tej miejscowości i będzie posuwało się dalej w kierunku pnc., przesuwając swe prawe skrzydło po wschodniem skraju m.Urwena, by mieć wgląd w wycinek terenowy na wschód od tej miejscowości.

Z chwilą, gdy czołowe elementy natarcia osiągną grzbiet 269-231 i pnc. skraj m.Urwena, natarcie będzie musiało się zatrzymać, gdyż osiągnęło ono północną granicę wycinka terenowego, przy dal-

szem posuwaniu się wejdzie w nowy wycinek terenowy i musi wobec tego zorganizować na nowo obserwację artylerji. Ponadto baony nacierające przebyły już 2 km w natarciu - baon prawy zdobywał bardzo długą wieś, gdzie prawdopodobnie toczyłaby się walka o kolejne kompleksy domów, oddziały nacierające będą więc wyczerpane i należy wprowadzić nowe siły dla dalszego prowadzenia natarcia.

1.czas.

Osiągnięcie więc ogólnej linji 269 - 231 - pnc.skraj Urwena będzie więc przedmiotem 1-go czasu.

W pierwszym czasie właściwe natarcie będzie przeprowadzone dwoma baonami w 1-szej linji. Baony te uderzają z grzbietu 269 - Hulcza czołowo na 231 - Urwena.

Będą to baony 3.p.p., z których jeden znajduje się już w 1-szej linjii zna teren, a przed natarciem będzie musiał jedynie uskutecznić nieznaczne przegrupowanie, drugi /nacierający na m.Urwena/ nadejdzie dopiero w nocy z odwodu i teren pozna dopiero o świcie. Obydwa te baony podporządkujemy dowódcy p.p. Natarcie będzie osłonięte przez 1.p.p. na lewo /trzymający wzg.269 /Korszów/ i las 300, oraz I/3.p.p. na prawo trzymający m.Hulcza. Osłona na lewo będzie potrzebna przez cały czas natarcia i znaczenie jej wzrasta w miarę posuwania się natarcia ku pnc. Natomiast na prawo osłona będzie jedynie potrzebną w chwili wyruszenia natarcia, gdyż po zajęciu płd.części m.Urwena baon, który tę miejscowość zajmuje, przejmie na siebie osłonę całości natarcia. Wobec tego I/3.p.p., który początkowo zajmował m.Hulcza i osłaniał nas od wschodu, jest tam już niepotrzebny i można go wycofać do odwodu. Dowódca p.d. przewiduje jego użycie do dalszego natarcia na Mirotyn /2-gi czas/ lub też do wzmocnienia wysiłku 1.p.p. i ewent. osłony od zachodu.

Przedmiot nakazany do osiągnięcia w pierwszym okresie, t.j. 269 /Korszów/ - 231 - pnc. skraj m.Urwena, tworzy bardzo dogodną podstawę do natarcia na przedmioty ostateczne, nakazane przez dowódcę dywizji piechoty, t.j. m.Korszów - Lidawa - Mirotyn. Należy przytem zaznaczyć, że przedmiot nakazany przez dowódcy p.d. uzupełnia w szczegółach przedmiot nakazany przez dowódcę d.p.; mianowicie dowódca p.d. nakazuje zdobycie grzbieciku, biegnącego od płd. części m.Lidawa na wschód ku pojedyńczym domkom, znajdującym się na płd. od Hryncowszczyzna, poczem dopiero prawe skrzydło zagnie się na Mirotyn.

Wykonanie 2-go czasu.

Natarcie dowódcy p.d. będzie musiało posuwać się w dwóch rozbieżnych kierunkach na pnc. i na pnc.-wschód.
Należy się zastanowić, w jaki sposób całe natarcie zostanie zorganizowane.

a/- Na m.Korszów i Lidawa będzie nacierał ten dowódca, który zdobywał wzg.269 /Korszów/ i przeprowadzał osłonę od pnc.-zach., a więc dowódca 1.p.p. - Dowódca 1.p.p. zna już teren i podczas 1-go okresu będzie miał czas przygotować natarcie, znajdując się na najdogodniejszym punkcie obserwacyjnym, t.j. wymienionym wzgórzu 269. Jako środki oddamy dowódcy 1.p.p. cały pułk /bez baonu, który w międzyczasie odszedł do dyspozycji dowódcy d.p./. Pułk będzie musiałprzeprowadzić pewne przegrupowanie przed wyruszeniem do natarcia, a mianowicie baon, który zajmował wzg.269 - osłaniać i wspo-

magał ogniem natarcie 3.p.p., będzie musiał przejść z ugrupowania raczej obronnego do ugrupowania do natarcia, a baon. który zajmował wsch. skraj lasu 300 i został przez natarcie 3.p.p. wyklinowany, musi podciągnąć się bliżej do podstawy wyjściowej.

b/- W kierunku wschodnim, t.j. na Mirotyn i grzbiet na pnc. od tej miejscowości, będzie nacierał i równocześnie przeprowadzał osłonę od wsch. dowódca 3.p.p. otrzyma on do swej dyspozycji I/3.p.p., który dotychczas zajmował m.Hulcza, - odda natomiast jeden ze swych baonów do odwodu dowódcy p.d.

Natarcie 3.p.p. na Mirotyn i grzbiet na pnc. od tej miejscowości zlikwiduje przez obejście npla, któryby jeszcze trzymał się w wycinku terenowym na wschód od m.Urwena i łącznie z równoczesnem natarciem 2.d.p. - zagrażając temu nplowi odcięciem, zmusi go do szybkiego wycofania się, lub też go zniszczy.

Widzimy więc, że dowódca p.d. może wykonać powierzone mu zadanie nie nacierając równocześnie w całym wycinku terenowym między lasem 300 - wzg.269 /Korszów/ - a grzbietem na wsch. od m.Hulcza. Może to wykonać dzięki temu, że wycinek podzielony jest przez wieś Urwena i grzbiecik, ciągnący się na wsch. od drogi Urwena - 269, na dwa wycinki. Natarcie przeprowadzone w jednym z tych wycinków zlikwiduje przez obejście npla znajdującego się w 2-gim przez to, że wyjdzie później na jego tyły.

Możnaby zarzucić, że rozwiązanie takie, a w szczególności fakt przeprowadzenia natarcia przez 2 baony, - sprowadza natarcie całej dywizji piechoty do nieznacznego uderzenia. Sprawa przedstawia się jednak nieco inaczej.

Faktyczne natarcie przeprowadzają rzeczywiście 2 baony - ilość ta jednak jest zupełnie wystarczająca - zważywszy na wąski front natarcia /początkowo niecałe 2 km/. Teren jest do tego stopnia nasycony piechotą, że wzmacnianie sił piechoty doprowadziłoby jedynie do zwiększenia strat, nie zwiększając siły uderzenia nacierającego. Natomiast wszystkie siły piechoty, jakiemi rozporządza dowódca p.d., a więc pozostałe 3 baony, biorą pośrednio udział w natarciu, wspomagając je ogniem, - w szczególności ogniem k.m.

Mamy więc na wybranym przez nas terenie ześrodkowany ogień 5 baonów piechoty, a ruch naprzód w tym terenie wykonają jedynie 2 baony, gdyż na więcej niema miejsca.

Oprócz tego ilość artylerji, jaką dysponuje dowódca p.d., nie pozwoli nam na silne wsparcie piechoty równocześnie w całym pasie działania. Nacierając natomiast w 1-szym czasie jedynie na zachód od m.Urwena, ześrodkujemy na wąskim stosunkowo pasie 2 km ogień dwóch dyonów - mamy więc wszelkie szanse powodzenia. W drugim czasie natomiast nacierają wszystkie niemal siły dowódcy p.d.

Jeżeli chodzi organizację dowództwa, to staramy się przedewszystkiem nie rozbijać związków organizacyjnych i nie tworzyć improwizowanych zgrupowań baonów.

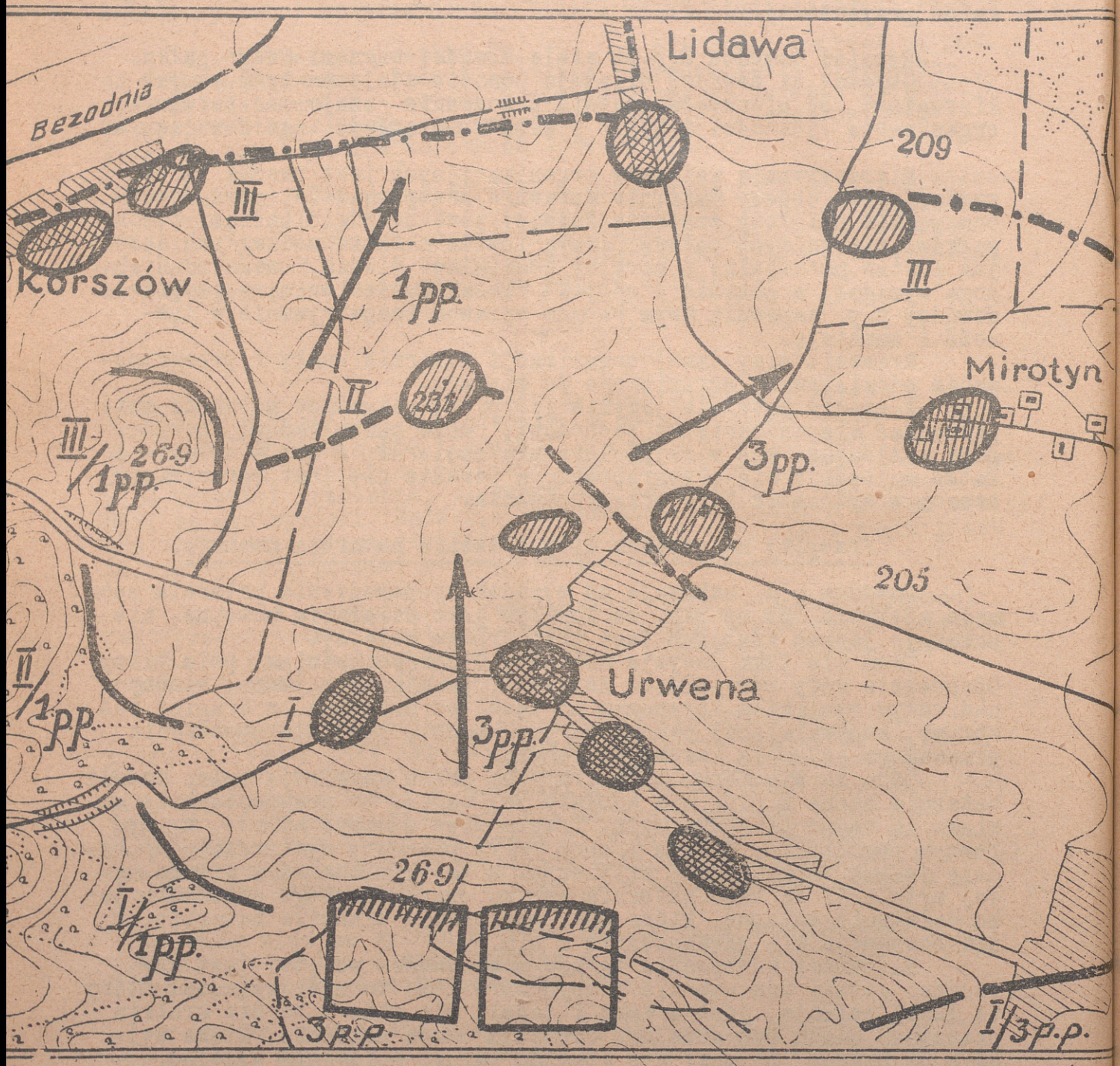
Dowódca 1.p.p. od początku do końca dowodzi swym pułkiem. Zadania jego ulegają w czasie natarcia pewnym zmianom, ma on jednak dosyć czasu by swe oddziały do tych przewidzianych zgóry zmian przygotować.

Również dowódca 3.p.p. stale dowodzi baonami swego pułku.
Obydwaj ci dowódcy działają ponadto stale na tych samych kierunkach, co niezwykle ułatwia dowodzenie /znajomość terenu - organizacja łączności i t.p./ i zapewnia ciągłość tego dowodzenia.

Nierozrywanie związków organizacyjnych jest rzeczą bardzo ważną, o ile chcemy natarcie sprawnie przeprowadzić, gdyż dowódcom pułków piechoty znacznie łatwiej jest dowodzić baonami swych pułków, niż cudzych pułków, znają bowiem zarówno podległych dców jak i stan materjalny i moralny oddziałów. Wiedzą, czego od nich mogą wymagać, a ponadto - co jest rzeczą bardzo ważną - jedynie dowódcy p.p. zapewnią swym baonom sprawne zaopatrywanie w żywność i amunicję.
Wreszcie przy danej organizacji natarcia ruchy i przegrupowania oddziałów są ograniczone do minimum.
W czasie natarcia jedynie I/3.p.p., zajmujący m.Hulcza, musi przesunąć się znacznie ku zachodowi; może on to jednak zrobić, gdyż znajdując się w rej.Hulcza nie nacierał, a był w obronie i łatwo mu będzie się przegrupować, a ponadto nie jest ograniczony czasem w wykonaniu tego przegrupowania.

Przepisy na wypadek niepowodzenia natarcia nocnego.

Dowódca p.d. nakazuje na wypadek niepowodzenia natarcia nocnego zdobycie 269 na płd. od Korszów jako działanie wstępne, nie nakazuje jednak zdobywać lasu przy drodze wciętej.
Czem się taka decyzja motywuje ? Koniecznościami pola bitwy. Opanowanie góry 269 /płd.od Korszów/, panującej z jednej strony nad całym wycinkiem terenowym na zach. od m.Urwena, z drugiej zaś strony, zapewniającej osłonę od pnc.-zach., jest dla powodzenia przyszłego natarcia rzeczą konieczną.
Góra ta wieczorem była trzymaną przez kawalerję npla. Jeżeli natarcie nocne 1.p.p. nie zdołało jej zająć, to prawdopodobnie musiała ją zająć piechota npla. Trzeba więc uderzyć silnie, by być pewnym powodzenia. Natrze I.baon /siły piechoty wystarczające/, będzie jednak wsparty całą artylerją. Z tej konieczności użycia całej artylerji do tego natarcia wynika charakter tego działania jako działanie wstępne, które musi poprzedzać właściwe natarcie, a nie rozpocząć się równocześnie z nim.
Natomiast zdobywanie lasków przy drodze wciętej jest zbyteczne. Jeżeli uda nam się zdobyć górę 269, to nieprzyjaciel, który te laski zajmuje, jest w saku i jeżeli nie chce w bardzo krótkim przeciągu czasu być zupełnie odciętym przez natarcie, które wyjdzie na Urwenę, to musi się stamtąd bardzo spiesznie wycofać.
Zdobywanie tych lasków byłoby więc niepotrzebnem angażowaniem sił własnych i spowodowałoby jedynie niepotrzebne straty.



LEGENDA:

- Oś natarcia p.p
- Przedmiot 1 czasu
- Przedmiot 2 czasu
- Ugrupowanie oddziałów na podstawie wyjść.
- I/3 p.p.
- I. II. III. Kolejne zesrodkowanie ognia art. bezp. wsp.
- Ognie art. podczas przygotow.

1:25.000

T A K T Y K A A R T Y L E R J I.

ROZWIĄZANIE PYTAŃ ZESZYTU VIII.

/ Opracował Mjr.SG.Korewo /

1-sze pytanie.

ROZKAZY DOWÓDCY ARTYLERJI DYWIZYJNEJ W DNIU 31.MAJA.

Dyony polowe i baterja 105 strzelały już ze swoich nowych stanowisk /jak na szkicu Nr.1. załączonym w zeszycie VIII. do założenia taktyki ogólnej/. Mają również zorganizowaną obserwację i łączność. Wobec tego dowódca artylerji dywizyjnej zachowuje te stanowiska, przesuwając jedynie w rejon baterji 105 działa 155, które wykorzystają znajomość terenu i przedpola, posiadaną przez dowódcę baterji 105.

Ponieważ dyon 100 przechodzi do grupy ogólnego działania, a 1.p.p. przechodzi pod rozkazy dcy piechoty dywizyjnej /znajdującej się z dcą dywizji w chutorze płd.-wsch. od Horodyszcze/, posyła o g.20 m.20 przez gońca konnego do dcy dyonu 100 rozkaz następującej treści :

" Dyon 100 z otrzymaniem niniejszego rozkazu przechodzi pod rozkazy dcy dyonu ciężkiego. Łączność telefoniczną nawiąże natychmiast bezpośrednio do m.p. dowództwa a.d., znajdującego się w chutorze na płd.-wsch. od m.Horodyszcze.
Stanowiska bez zmian. Zasadniczy kierunek strzału wzg.269 /na płd. m.Korszów/. "

Równocześnie każe dowódcy dyonu ciężkiego przesunąć baterje 155 natychmiast w rejon baterji 105 na wybrane uprzednio stanowiska.
Pluton pomiarów optycznych pozostaje w położeniu wskazanem w założeniu do pytania.

O g.21 m.30, w związku z rozkazami dcy d.p. do 1.p.p. i operacyjnym, wychodzi plan użycia artylerji o brzmieniu jak niżej :

1.d.p.
A.D.
L. . .

M.p.chutor płd.wsch.od Horodyszcze
dn.31.V., g.21 m.30.

PLAN UŻYCIA ARTYLERJI Nr. ...

/ mapa 1 : 100.000 /

I. - Wiadomości o nplu i położenie własne : jak w rozkazie dywizji. /x/

II. - Manewr dywizji.
O g.24 dnia 31.maja 1.p.p. celem wyrównania podstawy wyjściowej natrze, bez przygotowania artyleryjskiego, na niezdobytą dotychczas część grzbietu 269 aż po drogę wciętą, oraz na wzg.269 [illegible] płd. od m.Korszów.
O g.3 m.30 dnia 1.czerwca 1. i 3.p.p. pod rozkazami dcy p.d.

/x/ Do tego załącza dztwo a.d. komunikat wywiadowczy i szkic z wiadomościami o nplu.

natrą z zajmowanych o tej porze linij po osi 269 - Lidawa. Przedmiot natarcia : Lidawa - Mirotyn /na zachód od Hłupanina/. Granice natarcia : wschodnia - grzbiet na wschód od m.Hulcza, staw Hłupanin; zachodnia - wzg.269 na płd. od m.Korszów /wł./, kol.Zagajniki.

2.p.p. osłoni dywizję od pnc.zach.,zajmując obronnie pncne stoki wzgórz 298 - 300 i las Kunin.

III. - Organizacja dztwa artylerji. Zadania.Pasy działania.Stanowiska.

1/- Grupa bezpośredniego wspierania : 2 dyony 75 pod rozkazami dcy 1.p.a.p. wspiera natarcie dcy p.d. w pasie działania natarcia jak wyżej w p.II.
Stanowiska bez zmian.

2/- Grupa ogólnego działania : dyon ciężki i dyon 100 pod rozkazami dcy dyonu ciężkiego.
Zasadnicze zadanie : zwalczanie artylerji nplskiej. Ewentualnie osłania, względnie wspiera natarcie dcy p.d.
W razie konieczności dyon 100 wspiera obronę pozycji 2.p.p.
Pas działania zasadniczy grupy ogólnego działania, ograniczony od wschodu grzbietem położonym na wschód od m.Hulcza, jeziorem Hłupanin, m.Hrynowszczyzna /wł./, drogę Hrynowszczyzna - Zdołbica /droga wł./, od zachodu kościołem w m.Kunin, m. Korszów /wł./; zachodnim skrajem m.Zdołbica.
Jako pas przypuszczalny na zachód : kościół m.Kunin, droga Kunin - Berezina.
Stanowiska dyonu ciężkiego w rejonie stanowiska baterji 105.
Dyon 100 pozostaje na obecnie zajmowanych stanowiskach; w pobliżu nich wybierze o świcie 1.czerwca stanowiska na wypadek wspierania pozycji obronnej 2.p.p.
M.p. dców dyonu ciężkiego i dyonu 100 w rejonie stanowisk ich dyonów.

IV - Przygotowanie artyleryjskie.

Od g.3 m.15 do g.3 m.30 zadanie przygotowania art. - obezwładnić najważniejsze punkty pozycyj npla.
Płd. skraj m.Urwena - baterje 155
płd.wsch. skraj m.Urwena - baterja 105
Wzgórze 269 na płd.m.Korszów oraz grzbiet 300 - 269 - cele ewentualne dla dyonu 100.
Dokładne cele dla grupy ogólnego działania wskaże dca p.d., z którym dca grupy natychmiast porozumie się osobiście w tej sprawie.
Cele dla armat 75 ustali dca p.a.p. w porozumieniu z dcą p.d.

V. - Osłona natarcia 1.p.p.
Grupa ogólnego działania będzie w gotowości od godziny 24-ej do otwarcia ognia na cele wskazane do przygotowania artyleryjskiego na rozkaz dcy a.d., przyczem 1 baterja 100 musi być gotowa do ostrzelania chutoru na płd.-zach. m.Urwena.

VI. - Ognie podczas natarcia.

1/- Grupa bezpośredniego wspierania według żądań dcy p.d., z którym dca p.a.p. musi ustalić bezpośrednio plan ogni.
2/- Grupa ogólnego działania ma główne zadanie zwalczanie baterjj nplskich, wykrytych w nocy 31/1. lub w dniu natarcia przez plutowiec lub pluton pomiarów optycznych. O ile możności dążyć do

obezwładnienia każdej baterji npla ześrodkowaniem ognia 2 - 3 bateryj; ewentualnie zadowolnić się ogniem jednej baterji /ciężkiej/ na niektóre z bateryj npla.

W razie konieczności oraz w miarę słabnięcia artylerji nieprzyjacielskiej część grupy ogólnego działania /w pierwszym rzędzie dyon 100/ na rozkaz dcy a.d. może być użyta do osłaniania, względnie do wspierania natarcia.

W tym celu przygotować ognie : na wzg.269 /płd.Korszów/, m. Urwena, północną część m.Hulczy, m.Korszów, Mirotyn, Lidawa.

VII. - Ognie obrony.

Dla obrony podstawy wyjściowej w ciągu nocy być w pogotowiu - na rozkaz dcy p.d. dla grupy bezpośredniego wspierania, na rozkaz dcy a.d. dla grupy ogólnego działania - otworzyć ognie na cele jak niżej.

Grupa 75 według planu, ustalonego przez dcę p.a.p. w porozumieniu z dcą p.d.

Dyon 100 : 2 baterje na wzg.269 /płd.m.Korszów/, 1 baterja na chutor na płd.zach. m.Urwena, 1 baterja 155 i 1 baterja 105 płd.zach. skraj m.Urwena, 1 baterja 155 na północną część m.Hulcza.

Front ogni dla bateryj ogólnego działania 200 m.

VIII. - Obserwacja.

a/- Powietrzna.

2 płatowce do dyspozycji dcy dyonu ciężkiego od g.3.

b/- Ziemna.

Pluton pomiarów pozostaje na obecnie zajmowanych stanowiskach.

Wyniki swych badań przekazuje natychmiast wprost do dztwa a.d.

Szczególną uwagę zwrócić na działalność artylerji npla w nocy, w związku z natarciem 1.p.p.

Dyon 100 musi posiadać możność obserwowania bliższego przedpola od m.Korszów do m.Urwena włącznie.

IX. - Łączność.

Dca p.a.p. wybuduje bezpośrednią linję telefoniczną od dcy dyonu 100 do g.2-iej.

Dyon 100, dyon ciężki i dca p.a.p. powinny mieć połączenia telefoniczne bezpośrednio do dztwa a.d. do godz.24-ej.

X. - Zużycie amunicji.

Przygotowanie artyleryjskie ..... ½ jednostki ognia
Natarcie ..... 2 ½ " "

Zużycie amunicji dla ewentualnych ogni obrony lub osłony natarcia 1.p.p. zostanie uregulowane doraźnie przez dcę a.d. równocześnie z wydaniem rozkazu o otwarciu tych ogni.

Dca a.d/1.

podpis.

Rozdzielnik :

Dca p.a.p. ..... 3 egz.
" dyonu ciężkiego ... 2 "
" plutonu pomiar.opt. 1 "
" d.p. ..... 1 " /sprawozdanie/
" p.d. ..... 4 " /do wiadomości/.

Z powyższego rozkazu widzimy, że dca a.d. nie wchodzi w szczegóły wykonania ogni. Nie ma na to danych. Cele przygotowania artyleryjskiego /które trwa krótko, więc może mieć tylko zadanie obezwładnienia i sprawdzenia danych do ogni bezpośredniego wspierania/, tudzież ognie wspierania, obrony i osłaniające mogą być wskazane tylko przez piechotę, odpowiednio do podstawy wyjściowej do natarcia, jaką wywalczy i zajmie w nocy, oraz pomyślanego przez nią manewru.

Co zaś do zwalczania artylerji nplskiej dca a.d. da najogólniejsze wytyczne, powierzając kierowanie tą akcją dcy dyonu ciężkiego. Dane o artylerji nplskiej przyniesie dopiero noc i poranek 1.czerwca. Na podstawie tych danych, przy pomocy obserwacji z płatowca, wykona dca grupy ogólnego działania swoje zadanie.

Dca d.p. rozkazał stworzyć silniejszą grupę ogólnego działania, aby w ten sposób móc energiczniej przy pomocy ognia artylerji oddziaływać na tok walki, zwracając ogień bateryj ciężkich i hb 100 przedewszystkiem na artylerję nplską, a następnie, zależnie od potrzeby, albo wzmocnić częścią dział grupy ogólnego działania wspieranie piechoty nacierającej, albo bronić przy pomocy hb 100 pozycji obronnej 2.p.p. Powyższy rozkaz dcy a.d. uwzględnia te wszystkie zadania na stopniu wykonawcy.

--+++++++++++--

2 - g i e p y t a n i e.

FUNKCJONOWANIE ZAOPATRYWANIA W AMUNICJĘ ARTYLERJI

w dniu i w przeddzień natarcia.

/ Opracował Mjr.S.G. Korewo /

Wytyczne dla zaopatrywania w amunicję artylerji są podane w § III. części 2-ej rozkazu operacyjnego 1.d.p., wydanego dnia 30 maja o godz.19-ej /zeszyt VI/.

Z paragrafu tego wynika :

a/- średnie zużycie na dzień 31.maja :
4 jednostki ognia artylerji polowej i ciężkiej,
2 " " " towarzyszącej,
2 " " piechoty.

b/- zapas bezpieczeństwa dla grupy bezpośredniego wspierania natarcia czołowego i dla grupy działania ogólnego :
2 jednostki ognia artylerji polowej i ciężkiej będą złożone przy stanowiskach bateryj.

c/- zaopatrywanie i rozdzielanie amunicji.
Zaopatrywanie zaliczkowe przyznane przez armję :
2 jednostki ognia artylerji polowej i ciężkiej /1 dyon ciężki/
1 jednostka ognia artylerji towarzyszącej
1 " " piechoty,
będzie dowiezione przez kolumny taborowe armji na godz.7. dn.31. do m.Zawidów jako punktu pierwszego przeznaczenia.
Dca a.d./1 rozporządza kolumnami armji do godz.12-ej.

Dla wykonania zaopatrywania i rozdzielania amunicji artylerji polowej i ciężkiej dca a.d. rozporządza konnemi kolumnami taborowemi Nr.Nr. 3, 4 i 51.

Kolumny te po marszu w nocy 29/30 maja stanęły w m.Toczewiki gotowe do wykonywania zaopatrywania w amunicję. Zawierają one, licząc okrągło :

Nr.Nr. 3 i 4 po 1 jednostce ognia dla artylerji polowej i Nr.51 - 2 jednostki ognia dla dyonu ciężkiego.

Park uzbrojenia dywizji /drużyna komendanta parku + pluton parkowy/ stoją w m.Taczewiki G.

Dotacja 4 jednostek ognia artylerji na dzień walki jest poważną. Ażeby utrzymać organiczne wyposażenie d.p. w amunicję, armja daje jej jako "zaliczkę" /czyli jeszcze przed otrzymaniem meldunków o zużyciu/ 2 jednostki ognia artylerji polowej i ciężkiej, wysuwając ją naprzód na kolumnach taborowych.

Przejdźmy teraz do zarządzeń dcy a.d./1 dla zaopatrywania jednostek artylerji w amunicję.

W myśl rozkazu dcy dywizji, ma on stworzyć zapas bezpieczeństwa w formie 2 jednostek ognia, złożonych na stanowiskach bateryj 75 i dyonu ciężkiego. Amunicja ta zostanie wystrzelona w pierwszym rzędzie. Dla dyonu haubic 100 nie można ustalić stanowisk zgóry, więc nie da się dlań zastosować zapasu bezpieczeństwa w tej formie.

Wobec powyższego dca a.d. rozkazuje, aby wozy kolumn 3-ej, 4-ej i 51-ej, zawierające amunicję 75 i artylerji ciężkiej, z nastąpieniem nocy udały się wprost na stanowiska bateryj 75 i ciężkich i złożyły tam 2 jednostki ognia, poczem wróciły do swego m.p. w m.Toczewiki. Maszerują po drogach " a " i " c " /x/ i w kierunkach, ustalonych w części 2-ej rozkazu operacyjnego dywizji, posługując się rozsadami, łączącemi oba te "prądy".

Co zaś dotyczy dyonu ub 100, można dlań złożyć 2 jednostki ognia w północnej części Dermań, w pobliżu drogi "b", skąd dyon ten będzie uzupełniał się w amunicję zapomocą swojej kolumny amunicyjnej. Zarządzenie to jest konieczne, aby nie marnować tej znacznej części wozów kolumn 3-ej i 4-ej, które przewożą pociski 100, i mieć je w gotowości do dalszego zaopatrywania w amunicję.

Kolumny amunicyjne, oddane do rozporządzenia dcy a.d/1, przy wykonaniu powyższych zarządzeń, zrobią maksymalnie 25 km. Na ten przemarsz, wykonany w nocy, zużyją około 7 godzin. Na wyładowanie amunicji liczymy 1 godzinę tylko, czyli w ciągu nocy operacja jest do zrobienia. Po niej muszą odpocząć. Ponieważ od godziny 7-ej dca a.d./1 rozporządza do godziny 12-ej kolumnami amunicyjnemi armji, które znajdują się o tej godzinie na swem miejscu pierwszego przeznaczenia w m.Zawidów, każe on im przesunąć się do Toczewiki, gdzie nastąpi przeładowanie amunicji na 3 kolumny amunicyjne dywizji. Przemarsz, jaki muszą zrobić kolumny amunicyjne armji aby dojść do Toczewiki i wrócić do Zawidowa, wynosi mniej więcej 15 km, na co trzeba około 4 godzin; dodając jeszcze godzinę na przeładowanie amunicji, - mamy wykorzystanie 5 godzin, w ciągu których dca a.d./1 miał prawo rozporządzać kolumnami amunicyjnemi armji.

Jakie przewidywania i zarządzenia nasuwa zaopatrywanie w dniu natarcia ? Dyony 75 i dyon ciężki, jak już powiedziałem, czerpią przedewszystkiem amunicję, złożoną na stanowiskach bateryj.

Dalsze uzupełnienie mogą przywozić kolumny amunicyjne dywizji wprost na początkowe stanowiska bateryj. W razie przesunięcia bate-

---

/x/ p.szkic załączony do służby sztabów w zeszycie VI.

ryj na nowe stanowiska, należy wyznaczyć punkt rozdzielczy, gdzie następuje styczność kolumn dyonowych i dywizyjnych. W tym punkcie amunicja przeładowuje się z jednych kolumn na drugie. Punkt powinien być wybrany w miejscu, gdzie niema stałego ruchu innych kolumn. Odpowiedni wywiad w tym względzie przeprowadzi komendant parku albo dowódca plutonu parkowego. Takim punktem może być rejon klasztoru Dermań, skąd mogą pobierać amunicję kolumny amunicyjne wszystkich dyonów polowych, oraz dyonu ciężkiego. Przy tem przesunięciu artylerji, jakie zostało dokonane w dniu natarcia, jest on odległy od nowych stanowisk bateryj o 6 - 8 km; kolumny dyonów, które naturalnie są jeszcze bliżej, będą więc mogły bez żadnej trudności pobierać amunicję.

Wiemy z wypadków dnia, że zapas bezpieczeństwa został wyczerpany o godzinie 12-ej. Dalsza 1 jednostka ognia została wystrzelona do godziny 19-ej. Równocześnie z przesunięciem artylerji dca a.d./1 nakazał przesunąć się kolumnom amunicyjnym w rejon punktu rozdzielczego aby jaknajprędzej mogły one zasilać pociskami jednostki artylerji. W danym wypadku, z zapadnięciem nocy 31 na 1, zostanie wyczerpana tylko część kolumn amunicyjnych, z których zostanie pobrana 1 jednostka ognia. Puste wozy kolumn amunicyjnych wrócą do m.Toczewiki, aby były gotowe z bliższej odległości do pobrania amunicji, jaką prawdopodobnie dostarczy armja w związku z meldunkiem dcy a.d./1 o zużyciu amunicji w ciągu dnia natarcia.

Wszystkie wytyczne co do zaopatrywania w amunicję wydał dca a.d./1. Na ich podstawie jednostki artylerji uzupełniają się w amunicję. Komendant parku uzbrojenia, przy pomocy plutonu parkowego i ½ kompanji roboczej /x/, przydzielonej do dyspozycji dowódcy artylerji dywizyjnej /patrz § I części II rozkazu operacyjnego dywizji/, kieruje zaopatrywaniem w amunicję. Dozoruje wyładowania jej i przeładowania, eskortuje ją i zapewnia utrzymanie, urządza punkty rozdzielcze, prowadzi rachunkowość, wydaje amunicję dywizjonom. Ponieważ pluton parkowy ma tylko kadrę specjalistów, przeto do przeładowania, wyładowania i załadowania amunicji, tudzież dla urządzenia punktów rozdzielczych potrzebne są siły robocze.

M.p. kolumn amunicyjnych dywizji i P.U.D. zostało wybrane w m.Toczewiki, która jest położona w pobliżu prądów " a " i " c ", oraz roszady do prądu " b ", przytem daje dobre warunki ukrycia i postoju.

Zużycie większej ilości amunicji jednostki artylerji muszą meldować natychmiast do dowódcy a.d./1, podając ilość wystrzelonych pocisków, aby ten mógł jaknajszybciej ją uzupełnić i skierować żądanie do armji. Niezależnie od tego, na godzinę 18 każdego dnia dywizjony muszą przesłać szczegółowy meldunek sytuacyjny, np. według wzoru następującego. /p.str.31/.

/x/ 60 ludzi.

MELDUNEK SYTUACYJNY AMUNICJI Z DNIA 31. MAJA

Jednostki		armata 75				haubica 100				armata 105				haubica 155		
		Szrap.	Granat.	Zapal.	Ładun.	Szrap.	Gran.	Zapal.	Ładun.	Szrapnele	Granaty	Zapal. rurki	Ładunki	Granat	Zapal.	Ładun.
I dywon	Zaopatrz. norm. Zużycie Zaopatrzenie Stan obecny															
II dywon	Zaopatrz. norm. Zużycie Zaopatrzenie Stan obecny															
III dywon.	Zaopatrz. norm. Zużycie Zaopatrzenie Stan obecny															
Dywon ciężki	Zaopatrz. norm Zużycie Zapatrzenie Stan obecny															
Na stanowis. baterji	Zaopatrz. norm. Zużycie Stan obecny															
Kolumny amunicyjne dywizji	Zaopatrz. norm. Zużycie Zaopatrzenie Stan obecny															
	Razem (stan obecny) Zaopatrz. norm. Różnica { + / −															

Pociski powinny być podane w formie ułamku, gdzie licznik wskazuje ilość pocisków, mianownik zaś ilość jednostek ognia. Rubryki dla pocisków, zapalników i ładunków są na powyższej tabeli podane globalnie, zawierać one powinny tyle kolumn, ile jest rodzajów danej amunicji.

Na podstawie powyższego meldunku dca a.d. zapotrzebowuje amunicję, której ilość w jednostkach ognia podaje oddziałowi IV. dywizji. Ze swojej zaś strony przedkłada zapotrzebowanie do szefa uzbrojenia armji, specyfikując rodzaje amunicji, przyczem muszą być wymienione poszczególne kategorje granatów, zapalników i ładunków.

Żądana amunicja przyjdzie w proporcjach zasadniczych, ustalonych przez Naczelne Dowództwo.

O ile były podane inne proporcje, w tym wypadku dowódca a.d. musi przedstawić szczegółowo motywy, zmiany proporcji zasadniczej.

Zcentralizowanie zaopatrywania w amunicję artylerji w rękach dcy a.d. jest rozstrzygnięciem, które daje bardzo duże korzyści. Zna on bowiem najlepiej położenie jednostek artylerji w ciągu walki i ich szczegółowe potrzeby co do amunicji.

W swym początkowym rozkazie w przeddzień natarcia ustali on tylko ogólne wytyczne zaopatrywania w amunicję, aby zachować możność doraźnego zastosowania się do rozwoju i możliwości walki. Naturalnie w tym względzie czyni pewne przewidywania, aby nie polegać zbytnio tylko na improwizacji w dniu natarcia. Początkowe wytyczne i przewidywania, dotyczące zaopatrywania w amunicję jak artylerji, tak piechoty, opierają się na dążeniu wysuwania organów zaopatrujących naprzód odpowiednio do przesuwania się frontu walki. Amunicja zasadniczo jest na kołach, tylko w początkowym okresie walki, dla którego a priori jest przewidziane większe zużycie, pewna ilość amunicji została złożona na stanowiskach baterij. W ten sposób została osiągnięta ruchliwość i szybkość dostarczenia amunicji oddziałom walczącym.

Sprostowanie : W zeszycie V, str.51, wiersz 10 od góry : jest : " dcy 1.p.a.p." - powinno być : " dcy dyonu ".

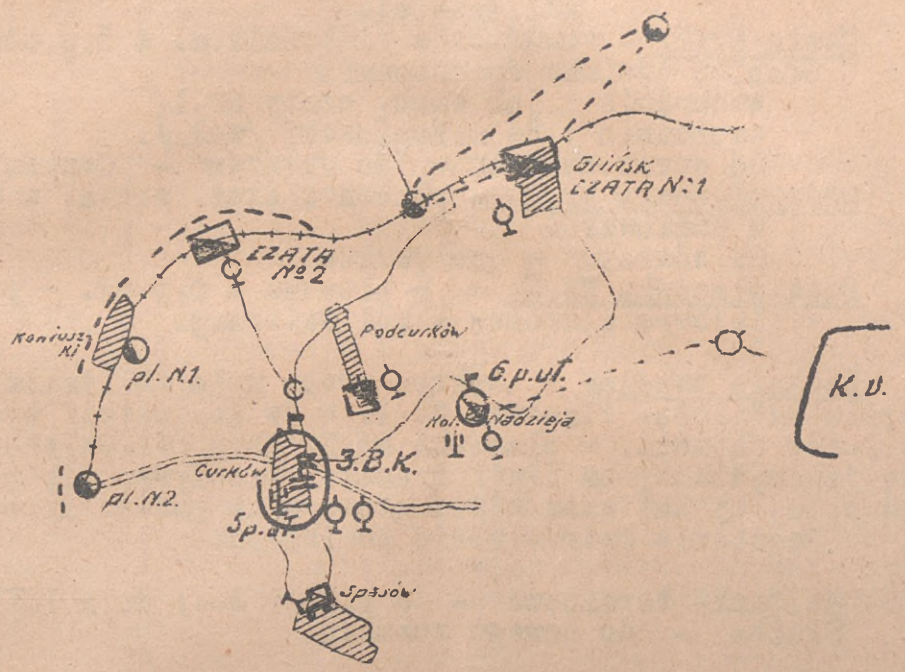
T A K T Y K A K A W A L E R J I.

ROZWIĄZANIE PYTAŃ ZESZYTU VIII.

/ Opracował Mjr.SG. Dunin - Żuchowski /

1 - sze p y t a n i e.

SZKIC UGRUPOWANIA 3.B.K. na g.24, dn.31.V.



Rozkazy, wydane przez dowódcę 3.b.k. celem zajęcia ugrupowania noclegowego.

3.b.k.
Sztab
L. ...

M.p. g.20.30, dn.31.V.

ROZKAZ OGÓLNY OPERACYJNY.

/nocleg i ubezpieczenie postoju /

Mapa 1 : 100.000

§ 1. - Położenie. Własna 1.d.ş. nacierała przez całe popołudnie w kierunku na 269 /płd./ - Urwena. Obecnie toczą się walki w rejonie 269 /pnc./. Kawalerja dywizyjna 1. i 2.d.p. m.Kunin, łączność z jej patrolami nawiązano w rejonie Kolrozina. 3.b.k. walczyła całe popołudnie na linji rzeczki barów - Gliśsk z kawalerją npla w sile około 2-ch pułków, wspartą artylerją.
Linja rzeki wszędzie pozostaje w naszym ręku.

§ 2. - Zadanie b.b.k. - narazie bez zmian.

§ 3. - Myśl manewru. - Odprowadzić gros b.k. na nocleg do rejonu Curków - kol.Nadzieja, ubezpieczając postój czatami bojowemi na linji obecnie zajmowanej, której bronić w razie natarcia npla.

§ 4. - Wykonanie.

a/- Ubezpieczenie postoju.

Czata Nr.1. - szwadron z plut. c.k.m. z 6.p.ułanów.
Granice odcinka dozorowania :
wschodnia : przejście pód m.Podhorce - skrzyżowanie dróg z torem kolejowym na południe od tej miejscowości;
zachodnia : przejście 1 km na zachód od m.Gliśsk /wł./.
Oś ewent. odwrotu - Gliśsk - Kol.Gliśsk - Zagórny - kol.Nadzieja.

Czata Nr.2. - szwadron z plut. c.k.m. z 5.p.ułanów.
Granice odcinka dozorowania :
wschodnia : jak zach. czaty Nr.1.
zachodnia : do m.Koniuszki /wył./.
Oś ewent.odwrotu - "do Ulbarów" - Curków.

Oddz.placówka Nr.1. - pluton z druż. c.k.m. z 5.p.ułanów - w Koniuszki.
Oś odwrotu - na Curków.

Oddz.placówka Nr.2. - ½ plutonu z 5.p.uł. - przy torze kolejowym i drodze z kol.Ozierany.

Zadanie wspólne - wykryć próby npla zbliżania się i rozpoczęcia natarcia. Placówka Nr.1. w /w Koniuszki/ wyśle patrol aż do lasów Chomont, - placówka Nr.2. poza kol.Ozierany. Utrzymywać się jaknajdłużej na linji rzeczki; wycofywać się powoli, opóźniając npla, by dać czas siłom głównym na posiodłanie koni.
Pogotowie ostre - konie posiodłane.

Meldunki terminowe - o g.24 i 3-ej dnia 1.VI.
Służba - do nowego rozkazu.

b/- Postój.

Pułki przerwą walkę o g.21.30, pozostawiając oddziały czat i wycofując się niespostrzeżenie - przejdą :
5.p.uł. do m.Curków /część północna/.
6.p.uł. / bez szw.obecnie w Podcurków/ z 2.btr.art.konnej do kol.Nadzieja.
Szwadron 6.p.uł. - pozostaje w Podcurków.
Kw.Główna b.k. - w Curków /plebanja/.
1.baterja art.kon. do Curków /część południowa/.
Szwadron sam.panc. - do wsi Spasów.
Oddziały wyślą natychmiast oddziały kwaterunkowe.
Rejony kwater w Curków - podzieli Rtm.X. /ze sztabu b.k./.

c/- Zarządzenia na postoju.

Pułki zabezpieczą się wartami zewnętrznemi; 6.p.uł. wystawi ponadto placówkę ku północnej części kol.Berezyna, która nawiąże łączność z kawalerją dywizyjną 1.d.p. i będzie dozorowała drogi na północ.
Szwadron 6.p.uł. w m.Podcurków - placówki na pnc. skraj tej wsi - oraz ustali łączność z czatami Nr.1.i 2.
5.p.ułanow - utrzyma łączność z placówkami Nr.1. i 2.
Pogotowie. - Konie wszystkie rozsiodłane.
Szwadron 6.p.uł. w m.Podcurków - pogotowie czat, będzie przy koniach w pogotowiu do siodłania.

d/- Łączność. Dca plutonu łączności zapewni połączenie telefoniczne z czatą Nr.2. i szwadronem w Podcurków.
6.p.ułanów połączy się natychmiast po przyjściu telefonicznie ze sztabem b.k.
Wszystkie oddziały /pułki i czaty/ po ustawienie się - przyślą 2-ch łączników konnych do m.p. dcy 3.b.k. /plebanja/.
Szwadron sam.panc. wyśle łącznika na motocyklu.

e/- Zarządzenia gospodarcze. /dla pamięci/

/-/ X....
Generał i Dca 3.b.k.

Za zgodność :
/-/ Z....
Rtm.S.G. i oficer sztabu brygady.

OMÓWIENIE ROZWIĄZANIA.

Omówimy przedewszystkiem ogólne motywy decyzji dowódcy 3.b.k. i te wytyczne, któremi się kierował, organizując system bojowy swej brygady na noc 31.V. na 1.VI., następnie zatrzymamy się pokrótce na pewnych szczegółach, których wyświetlenie nie będzie niepożytecznem.

Jak zawsze, co tylekrotnie podkreślaliśmy, decyzja jego wypływa z badania położenia własnego i nieprzyjaciela, zadania i nieodłącznie od tych - terenu.

Jakie jest położenie 3.b.k. ?
Jeśli chodzi o samą brygadę, to jest ona w robocie od g.1-ej w nocy, czyli 19 - 20 godzin, i do tego bez przerwy w marszach, zwiadach i walce, pracując konno i na piechotę. Jakkolwiek byłoby wielkie nerwowe napięcie ludzi, musi ono mieć koniec. Zapadająca noc jest tymzewnętrznym objawem, który myśli ludzi skierowuje w stronę konieczności wypoczynku.
Jest to zjawiskiem normalnem i codziennem, i wydaje się, na pierwszy rzut oka, rzeczą zupełnie zbędną o tem przypominać. Jednak, o ile w rzeczywistości regulatorem postępowania będą rzeczywiste stany fizyczne i moralne, o tyle w pracy wyszkolenia pokojowego o tych najniezbędniejszych rzeczach nie zawsze należycie się pamięta.
Wyżej powiedziane stosuje się wogóle do oddziałów na wojnie; słuszne dla oddziałów pieszych, szczególnego znaczenia nabiera to twierdzenie dla oddziałów konnych. Gdyby chodziło tylko o ludzi, kwestja zapewnienia nocnego odpoczynku byłaby częstokroć załatwieniem "we własnym zakresie" - bez wycofywania oddziału z walki. Inaczej rzecz się przedstawia z oddziałami konnemi. Koń nie ma "morale" - głuchy jest na wszystkie podniety moralne /dyscyplina, apel do patrjotyzmu, przykład dowódców i t.d./ - któremi pobudzić można najbardziej zmęczonego, zgłodniałego i obdartego piechura. Koń m u s i być nakarmiony i napojony codzień, m u s i być codziennie r o z s i o d ł a n y i to o tej porze, gdy najlepiej odpoczywa, czyli między g.24 a 3 zrana, gdy koń zapada w krótki ale bardzo głęboki sen, zazwyczaj kładąc się. Nie będzie przesadą twierdzenie, że dwie lub trzy doby pod siodłem zabić mogą, a przynajmniej na dłuższy okres czasu uczynić niezdolnym do pracy najwytrwalszego konia. Nieliczenie się z tym prostym, ale nieubłaganym warunkiem niejeden oddział doprowadzało do ruiny /korpus gen.Sordet we Francji w 1914 r. ! /.

Zadośćuczynienie tym wymogom nie jest zbyt łatwe. Oporządzenie koni /rozsiodłanie, ustawianie na miejsce, obrokowanie i pojenie, czyszczenie, ponowne siodłanie zrana/ - wymaga wiele trudów i zabiegów; jeżeli pozostawimy tylko nieliczną obsługę przy koniach, przedłużamy ogromnie c z a s potrzebny na powyższe zabiegi, czyli obniżamy znacznie zdolność pogotowia do wymarszu w razie potrzeby, jak również i koniom nie zapewnimy należytej opieki.

Widzimy więc, że dca kawaleryjski w tej sytuacji, w jakiej się znalazł dowódca 3.b.k., jest w obliczu dwóch poważnych a sprzecznych czynników decydujących :

1/- Kawalerja musi zapewnić odpoczynek nocny swym koniom /rozsiodływanie/, oraz jaknajwiększej ilości ludzi, a więc : jaknajmniej ludzi do służby ubezpieczeń.

2/- Czas pogotowia marszowego / zdolność alarmowa/ jest w kawalerji znacznie większa, kawalerja w odpoczynku potrzebuje więcej czasu na doprowadzenie siebie do stanu zdolności do walki, stąd wniosek : wymaga silniejszego ubezpieczenia się na postoju.

Jak pogodzić te sprzeczne wymagania ?

Powyżej wyłuszczone cechy kawalerji są niewątpliwie jej cechami ujemnemi. By je zrównoważyć, uciec należy do wykorzystania jej cech dodatnich, któremi są, jak wiadomo : ruchliwość i siła ogniowa. Pierwsza pozwoli łatwiej oderwać się od npla, nie krępować się zbytnio ilością kilometrów do przebycia celem osiągnięcia rejonu noclegu i w ten sposób "ubezpieczać się przestrzenią", oszczędzając na sile żywej. Ruchliwość pozwoli również, w razie alarmu, szybko przesunąć zaalarmowane na postoju oddziały - do tych obszarów, gdzie wkroczenie ich będzie potrzebne. Czyli jednym słowem, odskok w tył kawalerji - celem spokojniejszego odpoczynku zdala od npla - nie zmniejsza bynajmniej jej zdolności do wykonania zadania. Woli ona "nadrobić" te kilka kilometrów, które w nocy chronią ją przed zaskoczeniem.

W taktyce kawalerji przedwojennej uchodziło prawie za regułę, że na noc kawalerja powinna odchodzić w tył, jeżeli możliwie poza linję własnej piechoty. Obecnie, druga dodatnia cecha współczesnej kawalerji - jej siła ogniowa, osiągnięta dzięki olbrzymiemu powiększeniu ilości broni samoczynnych - pozwala jej na samodzielne ubezpieczenie swego postoju, bez uciekania "pod fartuszek" piechoty. W tym wypadku c.k.m. i r.k.m. również pozwalają zaoszczędzić na ilości ludzi.

Po tych wstępnych,ogólnikowych rozważaniach zwrócimy się do przykładu 3.b.k.

Dowódca 3.b.k. rozważa położenie : noc, a więc duże prawdopodobieństwo, że npl zaprzestanie dalszych działań zaczepnych, na co wskazuje pewne zacisze, które panuje o g.20 - własne oddziały zmęczone, konie nie rozsiodływane, - stąd wniosek : potrzeba i konieczność zarządzenia odpoczynku. Jest to decyzja zasadnicza, akt woli dowódcy, za który on ponosi całkowitą odpowiedzialność. Będzie to pierwszem zdaniem w jego "myśli manewru."

Dalej - zadanie ? Nie ma on jeszcze nowego rozkazu dcy 1.d.p., musi więc orjentować się na podstawie rozkazu poprzedniego, oraz poprzedniego zadania. W każdym bądź razie nie może on ociągać się z powzięciem decyzji, czekając na nowy rozkaz, który może albo wcale nie nadejść, albo nadejszie bardzo późno.

Zadanie poprzednie - nie koliduje z myślą o zarządzeniu odpoczynku dla całości brygady, - pod warunkiem, że styczność z nplem

będzie utrzymana, a gros brygady nie odejdzie zbyt daleko od obszaru obecnej walki i nie odsłoni skrzydła l.d.p.

Czy tym wymogom czyni zadość teren ?

Można odpowiedzieć, że tak, albowiem : obecnie trzymana linja rzeki ułatwia dozorowanie npla w nocy oraz jego powstrzymywanie stosunkowo małemi siłami, zaś blisko na tyłach mamy wioski : Curków i Spasów, i zabudowania kol.Nadzieja, co zapewnia znośniejsze nieco warunki postoju /dach dla ludzi, woda i trochę siana na miejscu dla koni/.

Wynik tych rozważań uzewnętrzniony zostaje w paragrafie " Myśl manewru dcy 3.b.k. " - "Odprowadzić gros b.k. .... ubezpieczając postój ..... na linji obecnie zajmowanej ..... "

Po powzięciu tej zasadniczej decyzji - zastanowił się dca 3.b.k. nad sposobami : a/- ubezpieczenia postoju,
b/- rozlokowania odpoczywających oddziałów.

Sposób ubezpieczenia się na postoju jest wynikiem dwóch sprzecznych dążeń :

1/- zapewnienia maksymum swobody działania dcy /ubezpieczenie dcy/ - oraz maksymum bezpieczeństwa odpoczywających oddziałów /ubezpieczenie wojsk/;

2/- zapewnienia odpoczynku jaknajwiększej części brygady /minimum oddziałom w służbie ubezpieczenia/.

Czyli pierwszą myślą dcy 3.b.k. będzie : " ile sił na czaty muszę przydzielić ? "

Zasadniczo, na cele ubezpieczenia jednostka powinna wydzielać od 1/6 do 1/4 całości sił.

Mając to na względzie, widzimy, że dca 3.b.k. może dysponować siłami około 2-ch szwadronów, odpowiednio wzmocnionych c.k.maszynowemi.

Badając jednak położenie - spostrzega on, że w kierunkach, gdzie obecność npla jest niezbicie stwierdzona i gdzie styczność z nim jest bardzo ścisła, trudno pozostawić mniej niż po 1 szwadronie z plut. c.k.m. na każdym z kierunków jego prawdopodobnego, zwłaszcza w nocy /sieć drogowa/, posuwania się.

Poza tem zostaje jeszcze odsłonięte skrzydło wschodnie, które bacznej wymaga uwagi, zwłaszcza ze względu na obecność kawalerji npiskiej. Ponieważ jednak nie można być wszędzie silnym, ograniczy się on w tym kierunku na wysłaniu placówek z zadaniem dalszego patrolowania przedpola. Siła tych jest skrupulatnie obliczona. Nr.1., bliższa do npla z zadaniem dalszego patrolowania, - pluton pod dowództwem oficera; zato "urwał" dowódca 3.b.k. na placówce Nr.2 jeszcze ½ plutonu, a to ze względu na mniejsze prawdopodobieństwo zjawienia się npla i łatwiejsze warunki orjentacji i łączności /szosa/.

Widzimy, że dca b.k. zachowuje się jak prawdziwy " sknera ", nie gardzi oszczędnościami nawet w postaci ½ plutonów, pragnąc jaknajwiększej ilości ludzi swej brygady zapewnić możliwość kompletnego wypoczynku !

W systemie ubezpieczenia proponowanego w rozwiązaniu pytania 1-go, swoboda działania dcy 3.b.k., czyli zapewnienie mu możności wykonania zadania, zapewniona jest przez :

1/- utrzymanie ścisłej styczności bojowej z nplem, ustalonej w ciągu walki na linji rzeczki Ulbarów,

2/- zwiady ubezpieczające placówek Nr.Nr. 1 i 2 na ich przedpolu,

3/- przez nawiązanie i utrzymywanie łączności z sąsiadami /kawalerja dyw. w m.Kunin/.

Co zapewnia " ubezpieczenie wojsk ", - czyli ubezpieczenie oddziałów odpoczywających od niespodziewanego napadu ?

Po pierwsze - czaty , które są temi wysuniętemi oddziałami, na które powinien przedewszystkiem natknąć się npl w trakcie swego posuwania się. Czaty te są dość silne tam, gdzie npl już stwierdzony - mogą one /dwa szwadrony/ dość skutecznie pilnować swoich odcinków, zwłaszcza że mają dogodną linję do dozorowania w nocy, mianowicie rzeczkę Ulbarów, której obecność utrudni nplowi ukryte podsuwanie się, " kanalizując " jego ruchy do paru dogodniejszych przejść. Ponadto hałas, wywołany przekraczaniem wody, łatwo da się zauważyć w nocy.

Odległość linji czat od gros odpoczywającej brygady nie jest dostatecznie wielką, by uchronić brygadę przed dalekim ogniem nękającym artylerji polowej przeciwnika. Jednak liczyć możemy na to, że w nocy ogień artylerji nie będzie obserwowany, co ogromnie zmiejszy jego celność. Ponadto położenie nie wskazuje na to, by npl dysponował tak liczną artylerją, by mógł sobie pozwolić na ogień, bądź co bądź " luksusowy ", jakim jest ogień nękający, tembardziej że nie ma on żadnej pewności co do rejonów zgrupowania gros b.k.

Uwaga powyższa wskazuje jednak na pewne słabe miejsce rozwiązania - bliskość rejonu zakwaterowania od linji czat /3-4 km/.

Możnaby ulokować siły główne b.k. w całości, np. w Spasowie, albo też nawet w Kuninie, co byłoby może bardziej "klasyczne" dla postoju i ubezpieczenia kawalerji /linja czat o 6 - 7 km przed gros/, - jednak zastanowienie się nad konkretnem położeniem nie pozwoliło na wybór tak odległego punktu, gdyż jesteśmy właściwie w położeniu pośredniem między postojem jako takim, a ugrupowaniem obronnem. Wykorzystujemy przypuszczalną przerwę w działaniach, spowodowaną zapadnięciem nocy, ale musimy już o brzasku być w pogotowiu do walki.

Widzimy więc, że na sposób ugrupowania się na postoju w znacznym stopniu wpływają przewidywania dowódcy co do działań przyszłych.

Powtóre ubezpieczenie oddziałów jest zapewnione przez warty zewnątrz, nakazane rozkazem dcy b.k.

Nawiasem mówiąc, dowódcy oddziałów nawet bez tego napomnienia powinni byliby o to się zatroszczyć : zarządzenia te są jednym z ogniw całego systemu ubezpieczenia dcy - na wszystkich szczeblach, które powinno być ciągłe i automatyczne.

Po trzecie - samo ugrupowanie /wzajemne położenie/ oddziałów na postoju jest tego rodzaju, że jedne chronią, drugie nie przez wykonywanie specjalnych zarządzeń, a jedynie przez sam fakt znajdowania się w tem, a nie w innem miejscu. A więc, wyobraźmy, że jakiś mniejszy oddział nplski, zmyliwszy czujność czat, przekradł się do rejonu wzg.266,6. W dalszem posuwaniu się natknie się najprawdopodobniej wcześniej na szwadron 6.p.ułanów w Podcurkowie, aniżeli na szwadrony 5.pułku ułanów w Curkowie. Przypuśćmy, że zaskoczy ten szwadron, z czego wywiąże się walka w warunkach niekorzystnych dla szwadronu 6.p.ułanów, ale odgłosy walki i wiadomość od dowódcy szwadronu dotrą do dowódcy 5.p.uł. i do dowódcy 6.p.uł. w kol.Nadzieja. Pozwoli to ostatnim wydać zarządzenia obronne, a więc uniknąć zaskoczenia. Tak samo rzecz się przedstawia w stosunku do npla, któryby nadciągał od pnc.wschodu ; natknąłby się on wcześniej na 6.p.ułanów w kol.Nadzieja, co zaalarmowałoby oddziały w Podcurkowie i Spasowie. Przykładów można dać wiele, powyższe jednak wystarczą.

Nazwać to możemy : " stopniowanie ryzyka zaskoczenia ".

Samochody pancerne, jako broń w nocy bezużyteczna, odesłane są jeszcze dalej do Spasowa, by jeszcze bardziej zmniejszyć dla nich ryzyko zaskoczenia. Gdyby istniały pewne względy, np. nadej-

ście ciężkiego eszelonu szwadronu /samochody ciężarowe/ z zapasem paliwa, kuchnia, warsztat reparacyjny/ do m.Mizocz, - nie byłoby wykluczonem odesłanie plutonu sam.panc. aż do tej miejscowości, albowiem po dniu pracy zajdzie niechybnie potrzeba różnych napraw i uzupełnień; otrzymają one wówczas rozkaz stawienia się na g.3. zrana do wsi Curków.

Po omówieniu rozwiązania naszego co do ubezpieczenia, obliczymy teraz, jaki % ludzi i koni będzie odpoczywał i w jakich warunkach.

Kawalerja. - Na 8 szwadronów linjowych i 2 szw. c.k.m. - odpoczywa /po potrąceniu czat, oraz patroli łącznikowych i wart zewnętrznych/ - czyli śpi spokojnie /konie rozsiodłane/ około 5 szwadronów i 1 pluton, oraz 3 ½ plutonów c.k.m., czyli 66 % ludzi i koni.
Szwadron 6.p.uł. w Podcurkowie jest w gorszych nieco warunkach, jeżeli chodzi o ludzi /ostre pogotowie/ - natomiast konie są rozsiodłane. Odwrotnie - szwadrony na czatach mają zapewnić względny odpoczynek części /20 - 25 %/ ludzi, konie zaś wszystkie są pod siodłem.

Artylerja - odpoczywa cała.
Samochody pancerne - odpoczywają w całości.
Oddziały pionierów - odpoczywają prawie wszyscy.
Oddział łączności - prawie cały bez odpoczynku /budowa linji, obsługa jej i naprawy/.

To proste obliczenie wskazuje, jak skrupulatnie należy się liczyć i troskliwie organizować postój kawalerji, albowiem straty w koniach, wynikające w lwiej części nie z powodu ognia, lecz źle zorganizowanych marszów i postojów, - są bardzo trudne do uzupełnienia, gdyż i hodowla i ujeżdżania konia kawaleryjskiego wymaga dużo zachodów i czasu, jak również przewlekłe są choroby, wynikłe z odparzeń - zwykłego rezultatu nierozsiodływania koni przez czas dłuższy.

---

2 - g i e p y t a n i e.

3.b.k.
Sztab
L.../Op.

M.p.Spasów, dn.31.V. g.23.30.

ROZKAZ OGÓLNY OPERACYJNY

na dzień 1.VI.

/opóźnianie npla. /

1. - Położenie. - Własna 1.d.p. zdobyła większą część grzbietu 300 - 269 - Hulcza.
3.b.k. zostaje wzmocniona przez grupę kaw.dyw. 1. i 2.d.p. /w składzie 3-ch szwadr./, która przed świtem ma obsadzić grzbiet 1 km na północ od wsi Ujeżdżce.
Jakaś wielka jednostka npolska /piechota/ została wykryta przez lotnika w marszu z północy.- O g.20 zatrzymała się ona na linji mm. Hruszwica - Pokosy.

2. - Zadanie 3.b.k. - Opóźnić nadejście tej wielkiej jednostki npolskej na flankę 1.d.p.
W tym celu manewrować odwrotowo w ogólnym kierunku na południe

3. - Myśl manewru. - Opóźniać npla trzema oddziałami wydzielonemi po osiach : a/- Ulbarów - Spasów, b/- Glińsk - Mizocz i c/- Ujeźdźce - Kunin - Mizocz.

I-sza pozycja opóźniania - obecnie zajmowana lija czat.
II-ga - Ozierany - Curków - Berezina.
III-cia ostatecznego oporu - w przesmyku Wolice i wzg.286,1.
Odwód za lewem skrzydłem.

Dozorować silnie w kierunku północno-zachodnim, by wykryć próby obejścia przez kaw.npla.ką naszego lewego skrzydła.

4. - Wykonanie.

Oddział wydzielony Nr.1.
Dca grupy kaw.dyw.
Skład : bez zmian.

Zadanie : Wysunąć oddziały aż na północny skraj lasu na wschód od m.Glińsk, dozorując całą przestrzeń między torem kolejowym a kol.Zagajniki. W wypadku posuwania się npla już to od północy, już to od wschodu, opóźniać jego jaknajdłużej w rejonie na północ od wsi Ujeźdźce, osłaniając przedewszystkiem kierunek na Kunin i zapewniając własnej piechocie czas na obsadzenie lasu Kunin.
Następnie wycofać się do Mizocz, gdzie otrzyma dalsze zadanie.
W czasie akcji - zachować ścisłą łączność z oddziałem wydzielonym Nr.2. /6.p.uł./, oraz z 2.p.p. /las Kunin/ i 1.p.p. /natarcie na 269 płd.od Korszów/.

Oddział wydzielony Nr.2.
Dca - dca 6.p.uł.
Skład : 6.p.uł. /bez 2-ch szwadr./ z 2-ma plut. c.k.m.
plut.sam.panc.
działon art.

Zadanie : jaknajdłużej powstrzymywać npla na linji obecnie zajmowanej przez czatę Nr.2.
Następnie odskoczyć na II.linję opóźniania - w rejonie kol.Nadzieja - Pw.Czarna Krynica, którą rozpoznać i obsadzić zawczasu słabemi siłami.
Ogólny kierunek manewru opóźniającego - przez las Głęboka Dolina i Wolicki Gaj - na m.Wolica.
W czasie akcji utrzymywać ścisłą łączność z oddziałem wydz.Nr.1. i 3.

Oddział wydzielony Nr.3.
Dca - dca 5.p.uł.
Skład : 5.p.uł. /bez 2-ch szwadronów/
2 plut. c.k.m.
Bezpośrednie wsparcie na I-szej linji opóźniania - cała artylerja brygady /bez działonu z 6.p.uł./.

Zadanie : jaknajdłużej wstrzymywać npla na linji obecnie zajmowanej przez czatę Nr.2., następnie odskoczyć do rejonu Curków, gdzie zorganizować 2-gą linję opóźniania, którą rozpoznać i obsadzić zawczasu słabemi siłami.
Ogólny kierunek dalszego manewru - Wolica - Zamłynie.

Odwód a/- Dywizjon 5.p.uł. z plut.c.k.m. i plut.sam.panc. /bez 1 plutonu zwiadów/ we wsi Curków.

b/- Dywizjon 6.p.uł. z plut.c.k.m. /bez 1 plut.zwiadów/ w połudn. części wsi Podcurków.

Zadanie : być w pogotowiu do wyruszenia bądź na zachód celem przeciwdziałania kawalerji nplskiej, bądź na północ - do wsparcia jednego z oddziałów wydzielonych - bądź też do obsadzenia jednej z tyłowych linij opóźniających.
Ubezpieczyć swój postój - na linji Koniuszki - tor kolejowy ku płd. /5.p.uł./,

Zwiady - a/- ½ plutonu 5.p.uł. - patrol oficerski - po osi Koniuszki - Grabina. Wymarsz o g.2-ej z Curków.
Zadanie : dozorować rejon Grabina celem wykrycia ruchów kawalerji nplskiej ku południowi.
b/- patrol podoficerski - ½ plut.5.p.uł. - na Warkowicze.
Zadanie : jak wyżej.

Rozpoznanie i obsada pozycji tyłowej. Oficer z 6.p.uł. z plutonem /z odwodu/ zamelduje się u mnie o g.3-ej celem otrzymania szczegółowych wskazówek co do rozpoznania linji obronnej - w rejonie m.Zamłynie - Wolicki Gaj.

5. - Użycie broni.

Artylerja - a/- zapewnić całością /bez działonu towarzyszącego 6.p.uł./ wsparcie obrony oddz.wydz.Nr.3. w czasie walk na 1-szej linji, oraz możliwość koncentracji ogniowych na oddziały, przesuwające się na otwartej przestrzeni na północ od kol. Ozierany.
b/- rozpozna i przygotuje stanowiska w rejonie na płd. od Spasów tak, by w czasie wycofywania się oddziałów z I-szej na 2-gą linję - jedna baterja mogła prowadzić ogień na ścigającego npla.
c/- odda 1 działon na g.2 do dyspozycji dcy 6.p.uł. w kol.Nadzieja.

Samochody pancerne - na g. 2-gą przejdą do wsi Curków, skąd 1 pluton przejdzie natychmiast do dyspozycji dcy 6.p.uł. w kol.Nadzieja.
1 pluton zamelduje się u majora 5.p.uł. w Curkowie.

6. - Łączność.

M.p. dcy 3.b.k. - od g.3.30 - wzg.266,6.
" dcy dywonu art. " " "
" dcy oddziału wydz.Nr.1. - po osi : płd.skraj lasu na płd. od wzg.270 - zach.część m.Ujeżdżce - Kunin - 286,1 - Mizocz.
" dcy oddz.wydz.Nr.2. - wzg.260 - kol.Nadzieja.
" dcy oddz.wydz.Nr.3. - "do Ulbarów" - Curków.
" dcy odwodów - razem z dcą b.k.

Szef łączności połączy telefonicznie m.p.dcy b.k. z odwodami.

7. - Zajęcie stanowisk - uskutecznić na g.3.30, o czem zameldować natychmiast przez 2-ch łączników.

/-/ I.
Generał i dca 3.b.k.

Za zgodność :
Rtm.Z. i Ofic.Sztabu Brygady.

OMÓWIENIE ROZWIĄZANIA.

Rozkaz dcy 1.d.p. zostaje otrzymany przez dcę 3.b.k. we wsi Curków o g.23-ej dnia 31.V. Potwierdza on i uzupełnia wiadomości o nplu, już przez dcę 3.b.k. posiadane i daje ścisłe zadanie na dzień następny, przyczem odpowiednio wzmacnia 3.b.k. przez przydział grupy połączonych kaw.dywizyjnych 1. i 2.d.p. Część tych danych już została podaną do wiadomości dców podwładnych w rozkazie poprzednim dcy 3.b.k., wobec czego obecnie w § "Położenie" podkreśla on tylko wiadomości nowe = o wielkiej jednostce piechoty, wykrytej przez lotnika na tyłach kawalerji nplskiej, walczącej z naszemi oddziałami wysuniętemi, oraz o wzmocnieniu 3.b.k. przez kawalerję dywizyjną.

Zwracając się teraz do rozważania zadania - stwierdzamy, że polega ono na : a/- wykryciu kierunku posunięcia się gros sił nplskich, nadciągających z północy na odsiecz 10.d.p. pod Lidawą i Urweną.

b/- na opóźnianiu wkraczenia tego gros do bitwy, przyczem oś opóźniania zależną jest od posuwania się npla. 3.b.k. musi przyczepić się do meldowanej wielkiej jednostki nplskiej i być w stanie przeciwstawić jej gros swoje w każdym z kierunków, któreby ta jednostka sobie obrała celem przyjścia z pomocą 10.d.p..

c/- w ostateczności jednak, gdy działania opóźniające nie zdołają należycie długo powstrzymywać npla na obszarze na północ od m.Mizocz, 3 brygada powinna tak się ugrupować, by być w stanie zorganizować obronę stałą, zamykając nplowi za wszelką cenę, czyli za cenę nawet kompletnego zużycia wszystkich jej sił, dostępu do rejonu na południe od linji las Nakło - wzgórze 286,1, włączając się w ten sposób do ogólnego systemu obronnego na lewem skrzydle 1.d.p.

Zarysowują się więc wyraźnie 2 okresy w działaniach :

pierwszy - działania opóźniające na obszarze położonym na północ od linji Stubło - wzg.286,1;

drugi - obrona na lewem skrzydle 1.d.p., przyczem linja głównego oporu wytyczona jest przez północny skraj lasu Stubło - Wolica - wzg.286,1.

Studjum zadania narzuca następujące ogólne wytyczne :

a/- zajęcie szerokiego pasa przez kilka oddziałów wydzielonych, a to w celu łatwiejszego pochwycenia posuwających się kolumn nplskich. Oddziały te mogą być niezbyt silne, gdyż zaangażowanie ich silnemi zawczasu może bez pożytku zmarnować własne siły, wysłane tam, gdzie npla się nie okaże.

b/- zachowanie silnego odwodu, który będzie rzucony tam, gdzie walka oddziałów wydzielonych stwierdzi środek ciężkości marszu npla.

Studjum położenia i terenu uzupełnia i konkretyzuje wytyczne powyższe, jak następuje :

Położenie. Własne - nie zmieniło się zasadniczo od południa dnia dzisiejszego. Jesteśmy na skrzydle własnej 1.d.p. i ponosimy całkowitą odpowiedzialność za osłonę tego, gdyż kawalerja dywizyjna została podporządkowana dcy 3.b.k. Mamy jeszcze sporo terenu za sobą do działań opóźniających, - jdując się naogół na tej linji, która była przewidziana przez dcę 1.d.p. jako początek opóźniania. Lewe skrzydło własne jest całkowicie odsłonięte. Tyły są do pewnego stopnia zabezpieczone przez

obecność podjazdu /szwadron k.d./ - wysłanego przez 1.d.p. w kierunku na Ostrów.

Nieprzyjacielskie. - Mając zadanie osłony, skazani jesteśmy na pozostawienie inicjatywy w ręku npla, gdyż mamy zadanie postępować zależnie od posuwania się npla.

Musimy więc zgadywać, - co może począć npl ? Im pełniejsze będą nasze przewidywania, tem mniejsze pole do robienia nam niespodzianek pozostawimy nplowi.

Siły npla, składające się przypuszczalnie z jednej d.p., meldowanej przez lotnika, poprzedzanej przez duże siły /około 1 - 2 pułków/ kawalerji.

W jaką stronę skierować się może d.p. npla z obecnego rejonu ?

I. - Swojem gros zrobi wysiłek główny w kierunku na Glińsk-Ujeźdźce, osłaniając się od płd.zach., np. po osi Ulbarów - Kunin.

II. - Gros skieruje na dalsze skrzydło naszej 1.d.p. po osi np. Ulbarów - Spasów - Kunin - Zalesie - częścią sił "podając rękę" 10.d.p. w kierunku na Ujeźdźce.

Prawdopodobniejsze, a jednocześnie niebezpieczne jest przypuszczenie drugie, gdyż w wypadku pierwszego, aczkolwiek npl uzyska połączenie z walczącą 10.d.p. wcześniej, to jednak przedłuży on jedynie front tej ostatniej i nie zagrozi skrzydłu natarcia 1.d.p.

Co uczyni kawalerja nplska, będąca ze względu na swoją liczebność i swoją ruchliwość najgroźniejszym przeciwnikiem dla 3.b.k., któraby łatwo dała sobie radę z liczną, lecz powolną piechotą, jednak traci wszystkie swe plusy w działaniach opóźniających przeciw nplowi również ruchliwemu ?

We wszystkich kombinacjach powyższych można z całą pewnością przypuszczać /i obawiać się ! / - zjawienia się kawalerji nplskiej na naszej nieosłoniętej niczem flance zachodniej. Różnice mogą polegać tylko w rozmiarze tego manewru oskrzydlającego i w czasie jego wykonania.

Może ona spróbować obejścia - działając w ściślejszej łączności z natarciem piechoty lub też wykonać oskrzydlający ruch dalszy, np. aż na Warkowicze - Kniahinin - Mizocz, za zamiarem wyjścia na głębokie tyły naszych natarć. Co do czasu - ruch ten może się odbyć współcześnie, albo nawet dopiero w miarę rozwoju natarcia piechoty, - albo odwrotnie, wyprzedzić je, co byłoby do przewidzenia w wypadku urzeczywistnienia oskrzydlenia głębokiego. Rozważania te uzupełniają poprzednie wytyczne wnioskami :

1/- o konieczności utrzymywania odwodu za lewem, najbardziej eksponowanem skrzydłem;

2/- o konieczności natychmiastowego rozpoznania i wytyczenia /szkieletowego obsadzenia linji ostatecznego oporu, by zagwarantować sobie dogodniejsze warunki wycofania się na nią oddziałów;

3/- wyznaczenia dla kawalerji dywizyjnej zadania odpowiedniego w sferze działania piechoty własnej i zorjentowania jej na dłuższą metę.

Dca 3.b.k. nie uważa za możliwe stosować do tego oddziału, prawdopodobnie przydzielonego tylko na stosunkowo krótki czas, tych samych wymagów, co do oddziałów własnej brygady. Unika więc takiego użycia, któreby pomięszało węzły hierarchiczne, rozerwało organizację i przeto utrudniałoby ponowne odejście grupy do odnośnych wielkich jednostek. W tym wypadku uzgadnia on raczej manewr grupy kaw.dyw. z manewrem własnej brygady kawalerji.

Wyznacza jej końcowy punkt, na który ma się wycofać, umożliwiając sobie w ten sposób ujęcie w rękę oddziałów po ukończonej akcji opóźniającej. Nie daje jednak ścisłego zadania w ramach przyszłej obrony, gdyż obecnie nie może jeszcze tych szcze

gółów ustalić. W Mizoczu będzie kawalerja dywizyjna odwodem całości, łatwo ją tam znaleźć i nowe rozkazy przesłać. Przez fakt swej obecności w tym punkcie, nawet gdyby rozkaz żaden do niej nie dotarł, będzie ona tym silnym elementem, który skutecznie osłoni kierunek na tyły 1.d.p. w wypadku jakiegoś przykrego zajścia na lewem skrzydle 3.b.k.

Teren jest tym ostatecznym czynnikiem, który pozwoli skrystalizować dokładnie ogólne wytyczne, ustalone na podstawie studjum zadania i położenia. Na północ od linji ostatecznego oporu, czyli w strefie działań opóźniających, teren podzielić możemy na trzy wycinki :

I. - otwarta przestrzeń na wschód od lasów Czarna Krynica, Głęboka Dolina i Wolicki Gaj;

II. pas powyższych lasów,

III. - otwarta przestrzeń na zachód od tego pasa aż po rzeczkę przepływającą przez m. Warkowicze.

Każdy z tych wycinków, rozpatrywany pod kątem naszego zadania ma swoje odrębne właściwości.

I. wycinek, dość wąski, jest bezpośrednio związany z terenem działań piechoty, oraz dość płytki, jako strefa opóźniania. Powinien on być wypełniony przez samodzielny oddział, który, z racji, że będzie narażony na działania i od północy i od wschodu, musi być liczebnie dość silny. Działania tego oddziału będą słabo związane na początku akcji z działaniami 3.b.k., co również przemawia za tem, by go uczynić dość silnym. Jak z poprzednich rozważań wynikało - do tego zadania nadaje się doskonale grupa kaw.dywizyjnych.

II. wycinek jest wybitnym wycinkiem dozorowania. Prawdopodobnie nie będzie on terenem poważniejszego natarcia npla, jednak musi być pilnie dozorowany, a to w celu koordynowania działań własnych w wycinkach I. i II-im, oraz celem rozłączenia działań npla.

Działania własnej artylerji na większą skalę na tem wycinku jest mało wydajne; powodzenie działań oprze się więc na stosunkowo dużej liczebności oddziału wydzielonego, który zastąpi brak dalekich ogni przez swą liczebność. Pewną "namiastką" artylerji mogą tu być samochody pancerne, które w tym terenie zarośli i polan znajdą wiele okazji do nagłych wypadów z za ukrycia.

By ukryć brak artylerji, przydzieli się jedno działo towarzyszące artylerji konnej.

Skład : 2 szwadrony z plutonem wam.panc. i działonem - będzie najodpowiedniejszy.

III. wycinek pozwala całą akcję oprzeć na potężnym, dalekim i stałym ogniu artylerji, która wyzyskując ukryte stanowiska w pobliżu lasów i wyniosłe obserwatorja na skraju tych lasów, - może ogniem razić npla na całej przestrzeni od zachodniego końca wsi Glinik /północny/ aż do wschodniego skraju lasu Warkowicze. Na tym wycinku zaoszczędzić możemy na liczbie ludzi walczących. Obsadzimy jednak zawczasu ten główny kierunek, w którym npl już próbował się posuwać, t.j. obszarem drogi Ulbarów - Curków - Spasów.

Przestrzeń od toru kolejowego aż po strumień Stubła pod Warkowiczami będzie dozorowana narazie przez zwiady. Znaczenie ich : "dzwonek alarmowy" dla dowódcy 3 b.k., lepiej wysłać dwa zwiady drobne, niż jeden większy, gdyż sieć drogowa i warunki

pracy zwiadu /a należy "wczuć się" w nie, wysyłając oddział na wywiad/ - czynią bardziej celowym wysłanie jednego patrolu na kol.Grabina, który zamelduje o npiu z tego rejonu, oraz drugiego patrolu na Warkowicze, któryby miał szanse ubiec npla, gdyby ten wykonywał dalszy i wcześniejszy ruch oskrzydlający. Dowódcy 3.b.k. zależy raczej na szybkości otrzymania meldunku, aniżeli na jego dokładności, zresztą nawet siły jednego plutonu są za słabe, by liczyć na zbyt dokładny rezultat jego pracy wywiadowczej : zarówno dowódca plutonu, jak i dowódca pół-plutonu, oprą wykonanie swego zadania przedewszystkiem na obserwacji osobistej. Operacja "wycinkowania" terenu ułatwiła nam zasadniczy podział sił. By zorganizować działanie opóźniające według zasad, o których była mowa w rozwiązaniach zeszytu VIII, rozpatrzymy teren pod kątem widzenia podziału jego na linję /pozycje, wzgl.strefy/ opóźniania. Obecnie zajmowana linja czat dobrze się nadaje jako 1-sza linja opóźniania /dobre obserwatorja i ukryte stosunkowo drogi odwrotu/.

Przyjmując, że czołowo będziemy mieli do czynienia z piechotą npiską, możemy drugą linję obrać niezbyt daleko od pierwszej : 3 - 4 km z tyłu. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki , ta druga linja będzie obsadzona zasadniczo przez te same oddziały, które broniły linji pierwszej.

Dalej teren ani w wycinku środkowym, ani w zachodnim nie daje żadnej wyraźnej linji, którąby pozwoliła nam, po oderwaniu się i odejściu o jakieś 3 - 4 km, na nowo zorganizować linję opóźniania przed linją ostatecznej obrony. To też cała b.k. po opuszczeniu linji 2-ej wycofa się odrazu do rejonu Wolica,gdzie zorganizuje obronę w zależności od nowego położenia.

Mógłby ktokolwiek zauważyć, że w "planie działania" dowódcy 3.b.k. na popołudnie dnia 31.V. nie przewidywało się bronienia linji wodnej, jako oddzielnej linji opóźniania, jeno odrazu ze wzgórz na północ od Ulbarów - Glińsk wycofywało się na obecną drugą linję. Stwierdza to jeszcze raz, że znaczenie terenu jest względne i zależy zawsze wyłącznie od konkretnego wytworzonego położenia taktycznego. Mieliśmy wówczas dużo terenu za sobą, a przed sobą kawalerję : odskoki więc były dłuższe. Obecnie nadciąga piechota, a więc możemy nieco "zacieśnić" nasz ruch wsteczny, wykorzystać skrupulatniej każdą dogodną do opóźniania pozycję. Ale przedewszystkiem, - już jesteśmy w postawie obronnej na linji rzeki - należy więc dostosować zasady do nowego położenia : wykorzystać jaknajdłużej posiadany teren !

Umieszczenie odwodu nie wymaga, wydaje się, specjalnego uzasadnienia; zauważyć tylko należy, że względy trzymania jego pod bezpośredniemi rozkazami dowódcy 3.b.k. w celu natychmiastowego skierowania w kierunku niebezpiecznym, wpłynęły decydująco na wybór rejonu, bo np. m.Spasów również dobrze się nadawała.

Skład odwodu jest w stosunku do posiadanych sił b.wysoki i wynosi 1/3 /przeszło/ całości.

Jest jedna kwestja, która przedstawia pewien interes i która jest b.trudną do uregulowania, a mianowicie, czy szwadrony czat wejdą do składu nowych oddziałów wydzielonych, czy też zostaną zluzowane i wrócą po zluzowaniu do odwodu brygady ?

Na pierwszy rzut oka, rozwiązanie drugie jest słuszniejsze, albowiem zapewnia względy wypoczynek oddziałom, które spędziły

bezsenną noc w służbie ubezpieczenia. Jednak, po bliższem przyjrzeniu się sprawie, przedstawia się ona inaczej. Operacja luzowania, a zwłaszcza wycofywanie się oddziałów z pierwszej linji jest bardzo trudne, zwłaszcza za dnia, a całkiem niemożliwą, jeżeli npl naciera. Gdyby dowódcy pułków 5. i 6. ułanów zabrali ze sobą z leż po 2 szwadrony, mając zamiar zluzować szwadrony czat, a trafili na natarcie npla, to wbrew woli dowódcy 3.b.k. wszystkie 6 szwadronów zostałyby związane walką i dowódca zamiast 4, miałby tylko 2 szwadrony odwodu. A do tego nie trzeba nawet, by npl wszędzie nacierał energicznie.

Chcąc zaś zluzować szwadrony czat przed świtem, t.j. na g.2.30 - 3.00 - należałoby wyruszyć z leż o g.1 - 1.30, co przekreśliłoby dobrodziejstwa postoju. Jednak dca 3.b.k., jak również i dcy pułków, będą pamiętali o przemęczeniu tych szwadronów i przy pierwszej okazji pozwolą im rozsiodłać konie i nieco wypocząć /np. będąc w odwodzie i t.d./

Rozwiązanie powyższe jest zastosowaniem ogólnych rozważań o działaniach opóźniających, umieszczonych w zeszycie VIII, do konkretnego położenia.

Widzimy tu te same zasady :

a/- Wykorzystanie terenu, a w tym celu jaknajdłuższe utrzymywanie się jaknajbliżej npla wszystkiemi rozporządzalnemi siłami.

b/- Utrzymywanie odwodu liczniejszego, im więcej położenie ogólne stwarza możliwości niespodzianek, zwłaszcza ze strony kawalerji nplskiej.

c/- Ogólne zorjentowanie poszczególnych grup opóźniających co do ich dalszego postępowania, lecz w sposób giętki, któryby umożliwiał nowe ugrupowanie bez uciekania się do zmian rozkazu.

d/- Jasno postawione zadania "opóźniania", pozostawiając wybór chwili odczepienia się zmysłowi taktycznemu i .... sumienności podwładnych.

e/- Rozpoznania, wzgl. nawet szkieletowa obsada ważnej linji tyłowej, ułatwiając w ten sposób jej późniejszą obsadę przez oddziały większe.

---

3 - c i e p y t a n i e.

ROZKAZY DOWÓDCY 3.B.K. o g.6.05.

M.p. g.6.05

A/- D O

Mjra X. Dcy dywizjonu 5.p.uł.
/odwód 3.b.k./
w Curków.

U s t n i e.

" Kawalerja nplska w sile około 2-ch szwadronów posuwa się z lasu "Kopany" do lasu "Warkowicze". Obawiam się, że zechce ona skierować się w kierunku na Misocz, wzgl. na Spasów. Pan Major ze swoim dywizjonem oraz plutonem sam.panc. - ma : jaknajszybciej ustalić kierunek posuwania się kawalerji i gdyby zwróciła się na nasze skrzydło, rozbić, a przynajmniej silnie związać ją

w jej posuwaniu się, osłaniając przedewszystkiem kierunek na wieś Wolica. Odwód swój przesuwam do m.Spasów.
Moje m.p. - Spasów kościół.

/-/ X.
Gen.-i dca 3.b.k. "

B/- 3.b.k.
Sztab M.p. g.6.08.

D O

Dowódcy Oddziału Wydzielonego Nr.2.
/dca 6.p.uł./

w m.Glińsk.

I. - Oddział wydz.Nr.3. obsadza już II-gą linję. Jego prawe skrzydło w rejonie płd. część Podcurków.

II. - Wycofać się natychmiast na II-gą linję i ustalić łączność z kawalerją dywizyjną. Pozostawić zwiady w styczności z nplem, meldować kierunek posuwania się piechoty nplskiej. Prawe skrzydło wysunąć do lasku na północ od cechy 277,6.

/-/ X.
Gen. i dca 3.b.k.

C/- 3.b.k.
Sztab M.p. g.6.10.

D O

Mjra X. Dcy dywizjonu 6.p.uł.

w Podcurków.

Baterje nasze zmienią stanowiska.
Celem ich osłony :
I. - Jeden szwadron natychmiast przejdzie do Spasów, osłaniając w drodze 1.btr.art.konnej. Jej nowe stanowiska między drogą Spasów a Curków. 1 pluton pozostanie przy baterji jako bezpośrednia osłona jej, szwadron zaś zgrupuje się w Spasów przy plebanji jako mój odwód. Ubezpieczyć się od zachodu.
II. - Jeden szwadron pozostanie narazie na wzgórzu 266,6 - z zadaniem osłony wycofania się 2.baterji, która do g.6.30. pozostanie tu na stanowiskach. Jej następne stanowiska na południe od m.Spasów. Poczem szwadron dołączy do odwodu w Spasów.

/-/ X.
Gen.-i dca 3.b.k.

D/- 3.b.k.
Sztab M.p. g.6.11.

D O

Dcy Oddziału Wydzielonego Nr.3. /Dca 5.p.Uł./

w Curków.

I. - Npl przekroczył rzeczkę pod Ulbarowem. Kawalerja nplska w rej. lasów Warkowicze. Skierowałem tam dywizjon 5.p.uł.
II. - Zorganizować opóźnianie na linji ogólnej - grzbiet na zachód od Curków - cypel lasu na zachód od kol. Nadzieja. Przy-

najmniej do g.7.30 nie pozwolić nplowi na przekroczenie linji lasków na wzg.243 /płd.zach. od m.Curków/ - cypla lasu na wsch. od Curków. W razie silnego natarcia npla, nie dać się związać i wycofać się na płd.część lasu Wolicki Gaj, pozostawiając oddziały w styczności z nplem. Szwadron 6.p.uł. do g.6.30 osłania Pana na wzgórzu 266,6.

Bezpośrednie wsparcie - bez zmian.

Moje m.p. od g.6.30 - Spasów, kościół.

Za zgodność :
/-/ Z.
Rtm.SG.i ofic.sztabu bryg.

/-/ X.
Gen. i dca 3.b.k.

E/- Następnie dca 3.b.k. wydaje rozkazy do oficera sztabu - celem przesunięcia sztabu do Spasowa, poczem cła grupa,z dcą 3.b.k. na czele, o g.6.15 galopem i kłusem na przemian, udaje się do wsi Spasów.

-+++++++++++++-

O M Ó W I E N I E R O Z W I Ą Z A N I A.

I. - Przykład stworzonego przez pytanie 3-cie położenia jest tym wypadkiem, który przewidział dowódca 3.b.k. w swoim planie działań, będącym podstawą do pierwszego rozkazu, organizującego działanie opóźniające brygady. Położenie wskazuje, że npl naciera piechotą na front Ulbarów - Glińsk, przyczem pod Ulbarowem osiągnął sukces szybszy nieco niż pod Glińskiem, zaś kawalerją swoją w nieznanej jeszcze sile - skierował w obejście skrzydła zachodniego 3.b.k.

Wobec czego użycie odwodu staje się zupełnie jasne : należy część jego skierować tam, gdzie dotychczas działały tylko zwiady własne. Rzuca się odrazu różnica w sposobie stawiania zadań dla oddziałów wydzielonych skierowanych przeciw piechocie a przeciw kawalerji. O ile w pierwszym wypadku regulujemy metodycznie i ściśle ich poruszenia i pozycje, o tyle w drugim wypadku dajemy zadanie ogólne, nie wiążąc wykonawcy żadnemi ścisłemi kierunkami i pasami. Chodzi o cel : wytropienie i związanie npla, kwestja zaś - gdzie spotkanie się odbędzie, jest rzeczą nieistotną. Wysłanie oddziału wiążącego jest pierwszym odruchem dowódcy b.k. : tu każda minuta jest drogą, obecność dowódców dywizjonów na wzgórzu 266,6 oraz telefoniczne połączenie z dywizjonami odwodowemi znakomicie ułatwiają i przyspieszają wykonanie.

Drugim zarządzeniem dowódcy jest uruchomienie dalsze mechanizmu manewru opóźniającego, mianowicie, inne jeszcze wykorzystanie odwodu, w postaci stworzenia rzutu pośredniego,ułatwiającego,dzięki dogodnemu położeniu terenowemu /panujące wzgórze/, zajęcie drugiej linji przez poprzednie oddziały wydzielone. Resztę odwodu - szwadron - odsyła w tył, wykorzystując go czasowo jako osłonę wycofującej się już baterji, co w warunkach płynnych walki ruchowej, gdy się ma na skrzydle kawalerję nieprzyjacielską, - nie jest zbyteczne; odgranicza jednak wyraźnie zadania, po osiągnięciu przez szwadron rejonu wyznaczonego : jeden pluton pozostaje jako osłona, zaś szwadron /bez plutonu/ staje się nadal odwodem, czyli oddziałem bezpośrednio dyspozycyjnym, nie związanym żadnym innym zadaniem, jak tylko zadaniem być w pogotowiu do wyruszenia na rozkaz dcy b.k. Jest to rzeczą niezmiernie ważną - ściśle odseparowywać zadania "odwodu" od innych zadań ubocznych.

Jest to rzeczą niezmiernie ważną - ścisłe odseparowywanie zadania "odwodu" od innych zadań ubocznych.

Pewne wahania może wywołać kwestja użycia artylerji i samochów pancernych. Mamy naraz dwie palące potrzeby :
a/- stworzenie jakiejś dywersji, by zahamować nieco rozpęd piechoty pod Ulbarowem i
b/- wyposażyć w potężne środki ogniowe oddział wysłany przeciw kawalerji.

Do dywersji pierwszej - doskonale się nadają jak samochody pancerne, które gwałtownym wypadem zmuszą npla do zatrzymania się, a następnie łatwo wycofają się, wykorzystując swoją szybkość i opancerzenie, - tak również i baterje artylerji, których gwałtowne napady ogniowe mogą też ten sam cel osiągnąć.

Ponieważ nie mamy dość samochodów pancernych, by użyć je tu i tam, wybieramy rozwiązanie, w którym ruchliwy środek ogniowy, jakim jest samochód, towarzyszy oddziałowi kawalerji, rzuconemu przeciwko kawalerji, co wróży walkę szybką, lotną, gdzie główną rolę będzie grał ogień nie tyle potężny, ile na czas i w odpowiednie miejsca skierowany. Artylerja zaś, w myśl poprzedniego rozkazu, nie czekając nawet na specjalny rozkaz dowódcy b.k., wykonuje manewr ogniowy, celem którego jest nie dopuścić do przerwy w ogniu artyleryjskim własnym, zwłaszcza w tak niebezpiecznym momencie, jakim jest zmiana stanowisk przez oddziały kawalerji : gasną wówczas ognie c.k.m., tej ostoi działań opóźniających, gdzieniegdzie odzywają się strzały kbk ewent. r.k.m., - a więc musimy zrobić wszystko, by tem głośniej w tej przełomowej chwili przemawiała własna artylerja, chociażby nawet kosztem pewnego ryzyka.

Na zakończenie tego cyklu o działaniach opóźniających kawalerji, któryśmy w ostatnich zeszytach studjowali, parę słów należy się roli dowódcy 3.b.k. w trakcie działań opóźniających. Działania opóźniające są niezwykle trudne do prowadzenia, najtrudniej wówczas oddział swój utrzymać "w ręku", a to z wielu względów : rozległe zazwyczaj przestrzenie, szczupłe i rozrzucone siły utrudniają łączność, a co za tem idzie i dowodzenie. Lecz bodaj najważniejszym czynnikiem, który stwarza niezwykle trudne warunki, jest "moralna płynność" tych działań. Nie mają one tego imperatywnego, bezwzględnego charakteru, który nosza natarcie lub obrona : "zgiń a zdobądź" lub "zgiń a wytrwaj". Tu przeciwnie, zadanie z natury rzeczy hest elastyczne : "opóźniać jaknajdłużej, ale nie dać się związać". Otóż interpretacja tego jest bezwzględnie zależną od stanu psychicznego wykonawców, - a dowódca całości nie ma możności ani formalnej, ani fizycznej sprawdzić, czy rzeczywiście powstały warunki uniemożliwiające dalsze skuteczne opóźnianie ?

Wymaga więc to działanie :
a/- niezwykłej czujności dowódcy, by w każdym wypadku niespodziewanym, gdyby wypadki rozwijały się nie w myśl jego planu, - temu zaradzić na czas;
b/- gętkości ugrupowania i rozkazodawstwa;
c/- znaczniejszego niż zwykle przydziału sił do utrzymania wewnętrznej łączności dowódcy z oddziałami wydzielonemi.

---+++---

TAKTYKA LOTNICTWA.

UŻYCIE 3.ESKADRY LINJOWEJ

w ciągu dnia natarcia, 31. maja.

/Opracował Mjr.S.G. H e l l e r/

a/- Godziny poranne.

Płatowce, które otrzymały zadanie rozpoznania łączności z piechotą i łączności z artylerją, wypełniły je do godz.9; pozostałe z odwodu 2 płatowce zostały kolejno użyte dla łączności z artylerją /dyonem a.c./. Dca dywizji oddał je dla współpracy z artylerją - ponieważ nieprzyjaciel wykazał nowe dyony, które należało przedewszystkiem zwalczyć.

b/- Godziny popołudniowe.

Płatowce, które zostały do południa zużyte - po opatrzeniu ich przez mechaników oraz dostarczeniu paliwa, są gotowe do użycia dla akcji popołudniowej.

Dowódca dywizji przeprowadza podział analogiczny jak dla akcji porannej wyznacza 1 płatowiec rozpoznawczy /powtórzenie lotu porannego/ - start o godz.13, 1 płatowiec dla łączności z piechotą, 2 dla łączności z artylerją, 3 płatowce do odwodu.

Zarządzenia te są wydane częściowo ustnie, częściowo telefonicznie.

Czas użycia płatowca piechoty będzie uzależniony od wyznaczenia godziny początku pracy przez dowódcę natarcia głównego; płatowiec artylerji rozpocznie swą działalność o godz.12 tak, żeby już od samego początku popołudnia móc zwalczać artylerji nieprzyjaciela.

Wyznaczenie płatowców z odwodu będzie uzależnione od przebiegu akcji w początkowym okresie popołudnia - w każdym razie płatowce będą w pogotowiu od godz.14.

O zmierzchu płatowce przelatują na lotnisko podstawowe w rejonie Ostróg.

Praca 3.eskadry linjowej w dniu 1.czerwca jest podobną do dnia poprzedniego, odbywa się z tego samego lotniska wysuniętego, przyczem dywizjon ciężki i dywizjon haubic otrzymują po 1 płatowcu art., które rozpoczynają pracę od świtu.

---+++++++++---

Ł Ą C Z N O Ś Ć.

ROZWIĄZANIE PYTAŃ ZESZYTU VI.

/Opracował Ppłk.S.G. Dahlen/

3 - cie p y t a n i e.

Organizacja i działanie łączności w 3.b.k.

Dla nawiązania i utrzymania łączności wewnątrz i nazewnątrz 3.b.k. szef łączności tej brygady rozporządza częścią komp.telegr. w składzie : plut.kw.gł. /juziści, morziści, drużyna sygnalizacji świetlnej, drużyna telegr./ i 2 plutonów telegr. budowlanych /każdy po 4 drużyny/, oraz częścią komp.rtelg. w składzie 2 plutonów /każdy pluton wyposażony w R.K.D. i R.O.D./. Obie te kompanje posiadają odpowiednie środki przewozowe motorowe /komp.telegr. 2 samochody półciężarowe/ i konne /wozy techniczne, oraz dwukółki/. Ponadto szef łączności rozporządza środkami lokomocji : 7-ma motocyklami z koszem /4 w komp.telegr., 3 w komp.rtelg./ i 4-ma rowerami.

Organizacja i nawiązanie łączności w 3.b.k. będą ściśle zależne i związane z jej działaniami bojowemi. A więc kolejno rozpatrzymy działanie tej łączności podczas trzech charakterystycznych operacyj 3.b.k., t.j. podczas :

1/- marszu ubezpieczonego i zwiadów,
2/- marszu zbliżania i
3/- natarcia.

Podczas I.fazy działań, t.j. szybkiego przemarszu brygady z rejonu Buszcza - Mosty do rejonu Mizocz, szef łączności nie będzie budował połączeń drutowych, gdyż w Mizoczu powstaje ośrodek łączności specjalnie utworzony przez 1.d.p. dla utrzymania łączności między brygadą a dowództwem 1.d.p., służący również dla zapewnienia dowozu amunicji, żywności i t.p. - wogóle uzgodnienia całokształtu działań brygady z 1.d.p. w przeprowadzeniu powziętej operacji; oprócz tego właściwe bojowe zadanie brygady rozpoczyna się dopiero z tego rejonu, t.j. z m.Mizocz.

Organizacja łączności w czasie całego tego przemarszu wewnątrz brygady będzie się opierała na zastosowaniu, w razie potrzeby, łączników konnych, oraz łączników na motocyklach z koszem.

Łączność zewnętrzna brygady będzie się opierała na użyciu radjo /tylko w nagłych wypadkach, w razie niedziałania innych środków łączności/, oraz na nawiązaniu i utrzymaniu łączności zapomocą łączników /motocykle, jeźdźcy, rowerzyści/ z odosobnionym ośrodkiem łączności w Mizoczu.

Lecz już podczas tego przemarszu szef łączności powinien przeprowadzić odpowiedni podział personelu i sprzętu łączności, by móc potem szybko nawiązać i należycie zorganizować łączność w dalszych działaniach brygady, t.j. w czasie 2-iej fazy, a więc w marszu zbliżania, i dalszej - ewentualnego natarcia brygady na skrzydło i tyły npla.

W tym celu do najważniejszego zwiadu Nr.2. przydziela 1 pluton telegr.konny z etatowym personelem i sprzętem, który będzie miał zadanie budowania jednej linji telef. dwuprzewodowej od m. Mizocz wzdłuż kierunku marszu oddziału zwiadowczego w miarę posuwania się gros tego zwiadu w ogólnym kierunku na m.Sbgów.

Pluton ten rozpocznie swą pracę natychmiast po przybyciu ze zwiadem do m.Mizocz, a po zajęciu m.Spasów uruchomi tam centralę telefoniczną, która później będzie przeistoczona w wysuniętą składnicę meldunkową brygady w czasie dalszych jej działań.

Organizacja pracy przy budowie tej linji będzie następująca : 1.drużyna buduje z Mizocza do skrzyżowania dróg na zach. skraju lasu Wolicki Gaj, gdzie urządza pośrednią centralę telefoniczną; 2.drużyna - od Wolickiego Gaju do m.Spasów, gdzie urządza i obsługuje centralę telef.; 3. i 4.drużyny w odwodzie zwiadu, przewidziane do dalszych prac związanych z nową i dalszą akcją.

Po uruchomieniu centrali w Spasowie centrala Wolicki Gaj pozostanie nadal jako stacja kontrolna.

Wybudowanie w razie potrzeby innych połączeń drutowych od centrali telefonicznej w m.Spasów będzie dokonane przez 2-gi pluton budowlany na specjalny rozkaz szefa łączności brygady.

Jednocześnie do tego zwiadu zostają przydzielone z plut. kw.gł. 2 patrole sygnalizacji świetlnej dla łączności wewnętrznej zwiadu, oraz 2-gi pluton radjo /radjost. R.K.D., R.O.D./ i 2 motocykle z koszem.

Ten 2.pluton radjo podczas marszu zwiadu w razie jego zatrzymania się ma natychmiast nawiązać łączność z radjostacją ośr.łączn. w m.Mizocz, która będzie czynną od godz.3.30 i która będzie stale nadsłuchiwać na długości fali, podanej w rozkazie łączności 1.d.p. /patrz zeszyt VI./.

Do godz.3.30 radjo może być użyte przez zwiad Nr.2. tylko w razie nagłej i koniecznej potrzeby i nie działania innych środków łączności /odcięcie przez npla i t.p./. Wiadomości te będą przejęte przez radjostację 1.d.p. i staraniem jej szefa łączności dostarczone do dowódcy b.k.

Dowódca tego plutonu otrzymuje od szefa łączności b.k. do wyłącznej swej dyspozycji motocykl z koszem, by w razie otrzymania ważnego meldunku lub rozkazu przez radjo mógł natychmiast przesłać go według przeznaczenia.

Po dojściu do m.Spasów pluton ten zatrzymuje się, uruchamia radjostację, wchodzi w skład tworzącej się tam wys.skł.meld. i oczekuje dalszych rozkazów szefa łączności brygady.

Wszystkie zwiady rozpoznawcze przy przejściu przez m.Mizocz otrzymują tam gołębie pocztowe w ilości po 2 kosze á 2 gołębie każdy zwiad, które zostały dostarczone do m.Mizocz staraniem szefa łączności 1.d.p. już na godz.2.00. Gołębie te będą użyte według wskazówek dowódców odnośnych zwiadów. Do godz.3.30 nie przewiduje się użycia gołębi ze względu na porę jeszcze nocną /wschód słońca dopiero godz.3.30/, oraz z powodu braku łączności telef. nieuruchomionego jeszcze ośrodka łączn. w Mizocz /połączenia telefoniczne zaczną dopiero działać od godz.3.30/ z gołębnikiem polowym w m.Ostróg /za pośrednictwem centr.telef.1.d.p./.

Zwiady rozpoznawcze Nr.Nr.1 i 3 będą utrzymywać łączność zapomocą jeźdźców do godz.3.30 bezpośrednio z dowódcą 3.b.k. na osi jej marszu, natomiast od 3.30 początkowo z ośr.Mizocz, później w miarę uruchomienia - przez centralę na skrzyżowaniu dróg na zachodnim skraju Wolickiego Gaju i przez centralę w m. Spasów.

Organizacja i uruchomienie pozostałych rozporządzalnych środków łączności, oraz ich użycie będzie regulowane przez szefa łączności 3.b.k. w myśl rozkazu operacyjnego dowódcy 3.b.k. na dzień 31.V. /zeszyt VI/, oraz rozkazu łączności 1.d.p.

W czasie marszu pozostałe części komp.telegr. /bez 1-go plut./ i rtelg. /bez 2.plut./ znajdować się będą przy siłach głównych, maszerując bezpośrednio za dowództwem b.k.

W drugiej fazie, z chwilą dojścia gros brygady do m.Mizocz /godz.3:30/ i po powzięciu decyzji przez dowódcę brygady przesunięcia całej swej jednostki marszem zbliżania na m.Spasów, organizacja łączności i jej utrzymanie pójdzie nadal planowo według poprzednich przewidywań i wydanych już przedtem w tym celu zarządzeń szefa łączności b.k.

Szef łączności podczas marszu brygady do m.Mizocz, oraz w chwili wydawania przez jej dowódcę o godz.3:35 odnośnych rozkazów, znajduje się przy nim - jest przeto całkowicie zorjentowanym w sytuacji i poinformowanym o dalszych zamiarach swego dowódcy.

3.b.k. rozpoczyna swój marsz zbliżania zarówno strażą przednią, jak i swem gros sił, w kierunku na m.Spasów wzdłuż osi marszu zwiadu rozpoznawczego Nr.2., na którego to osi znajduje się już jedna dwuprzewodowa linja telefoniczna, wybudowana przez 1-szy pluton telegr.konny /1.i 2.druż./, przydzielony poprzednio do tego zwiadu.

Łączność 3.b.k. z dowództwem 1.d.p. jest już zapewniona przez ośr.łączn. w m.Mizocz, który działa wszystkiemi rozporządzalnemi środkami /patrz załącznik zeszytu VI/ od godz.3:30.

Celem zapewnienia działania podstawowej trasy łączności 3.b.k. wzdłuż osi marszu /jedna dwuprzewodowa linja telef./,szef łączności brygady nakazuje 1.drużynie 1-go plutonu zorganizowanie i obsadzenie centrali telefonicznej na zach.skraju lasu Wolicki Gaj, oraz dozorowanie linji od tej centrali do m.Mizocz; drugiej zaś drużynie tego plutonu - urządzenie centrali telef. w m.Spasów i dozorowanie odcinka od centrali w lesie Wolicki Gaj do m.Spasów.

Do straży przedniej przydziela 3. i 4.drużynę 1-go plutonu, nakazując budowę dwuprzewodowej linji telef. w tempie marszowym bezpośrednio za gros straży przedniej, począwszy od m.Spasów w ogólnym kierunku na kol.Berezina.

2-gi pluton pozostaje w dyspozycji szefa łączności, maszerując przy gros brygady narazie jako odwód dla ewent. użycia go do dalszej budowy trasy podstawowej lub rozbudowy sieci łączności w wypadku natarcia całej brygady.

Po zajęciu m.Spasów przez gros brygady obsadę tamt.centrali telefonicznej obejmie część plut.kw.gł., w myśl rozkazu szefa łączności b.k.

A więc, dowódca brygady w czasie marszu zbliżania będzie miał zapewnioną łączność telefoniczną z ośrodkiem łączności Mizocz, a tem samem i dowódcą 1.d.p., mając jednocześnie połączenia telef. ze strażą przednią, ewent. ze zwiadem Nr.2. /może każdej chwili korzystać bądź z centrali Wolicki Gaj, bądź z centrali Spasów/.

Łączność w tej fazie ze strażą boczną /prawoskrzydłową/ będzie utrzymywaną zapomocą jeźdźców meldunkowych staraniem tej ostatniej.

Jednocześnie szef łączności b.k. po przyjściu do Mizocza pobierze pozostałe 4 kosze gołębi pocztowych z dostarczonych mu przez szefa łączności 1.d.p., z których przydziela dowódcy straży bocznej 1 kosz a 2 gołębie, a pozostałe 3 kosze pozostawia przy plut.kw.gł. w swojej dyspozycji.

Straż boczna ponadto otrzymuje od dowódcy 6.p.uł. z jego plutonu łączności 2 cyklistów dla ewent. łączności z ośrodkiem w m.Mizocz., względnie z dowódcą b.k. na jego osi marszu /przez centr. pośr.Wolicki Gaj/.

Łączność wewn. brygady pomiędzy poszczególnemi członami w czasie marszu jej zbliżania, będzie bądź wzrokowa, bądź utrzymawana przez jeźdźców meldunkowych, lub też przez styczność osobistą poszczególnych dowódców.

2.pluton radjotelegraficzny /stacja R.K.D. i R.O.D./ będzie posuwać się przy dowódcy brygady, utrzymując łączność w razie potrzeby z ośr. Mizocz /radjost. tego ośrodka będzie ciągle nadsłu-

chiwać/ lub z radjostacją przydzieloną do zwiadu Nr.2. - czynić to będzie na specjalny rozkaz szefa łączności b.k.

Poza tem dla zorganizowania obustronnej łączności ze strażą przednią, szef łączności przydzielił do niej 2 motocykle z koszem; pozostałe zaś 4 motocykle zatrzymuje w swej dyspozycji celem utrzymania łączności bądź z m.Mizocz, bądź w razie potrzeby dla nawiązania łączności po osi marszu.

Po zajęciu m.Spasów i rozpoczęciu w ten sposób jakby 2-iej części marszu zbliżania w ogólnym kierunku na wsch. wyjścia lasów Głęboka Dolina i Czarna Krynica, szef łączności zarządza przejęcie dotychczasowej wysuniętej składnicy meldunkowej przez część plutonu kw.gł. /pozostała część przewiduje się dla obsługi nowej wysuniętej składnicy meldunkowej/, gromadząc w swym ręku oddziały komp.telegr. z wyjątkiem 2 druzyn 1.plutonu : /1. i 2.drużyny tego plutonu obsługują nadal centralę pośrednią Wolicki Gaj i dozorują podstawową trasę między Mizocz a Spasów/, przyczem 3. i 4. drużyny tego plutonu,po zajęciu m.Spasów i rozpoczęciu dalszego marszu zbliżania w nakazanym kierunku, już przedłużają podstawową trasę, budując na niej 1 linję telef. dwuprzewodową; po osiągnięciu wyjść z wyżej wymienionych lasów urządzają tam centralę telefoniczną w zabudowaniach przy drodze na pnc. skraju kol.Berezina, - centralę, która w miarę rozwoju akcji zacznie spełniać rolę nowej wysuniętej składnicy meldunkowej b.k.

Radjostacja 2.plutonu, przydzielona początkowo do zwiadu Nr.2., po zajęciu m.Spasów przez straż przednią, przechodzi do dyspozycji dowódcy tej straży, posuwa się razem z nią, utrzymują w razie potrzeby łączność bądź z radjostacją dowództwa brygady, bądź z radjostacją w m.Mizocz.

Po osiągnięciu przez straż przednią swemi czołowemi ubezpieczeniami kol.Berezina, oraz przez straż boczną płd.wsch. cyplu lasu Głęboka Dolina, radjostacja ta przechodzi do wymienionej powyżej wysuniętej składnicy meldunkowej.

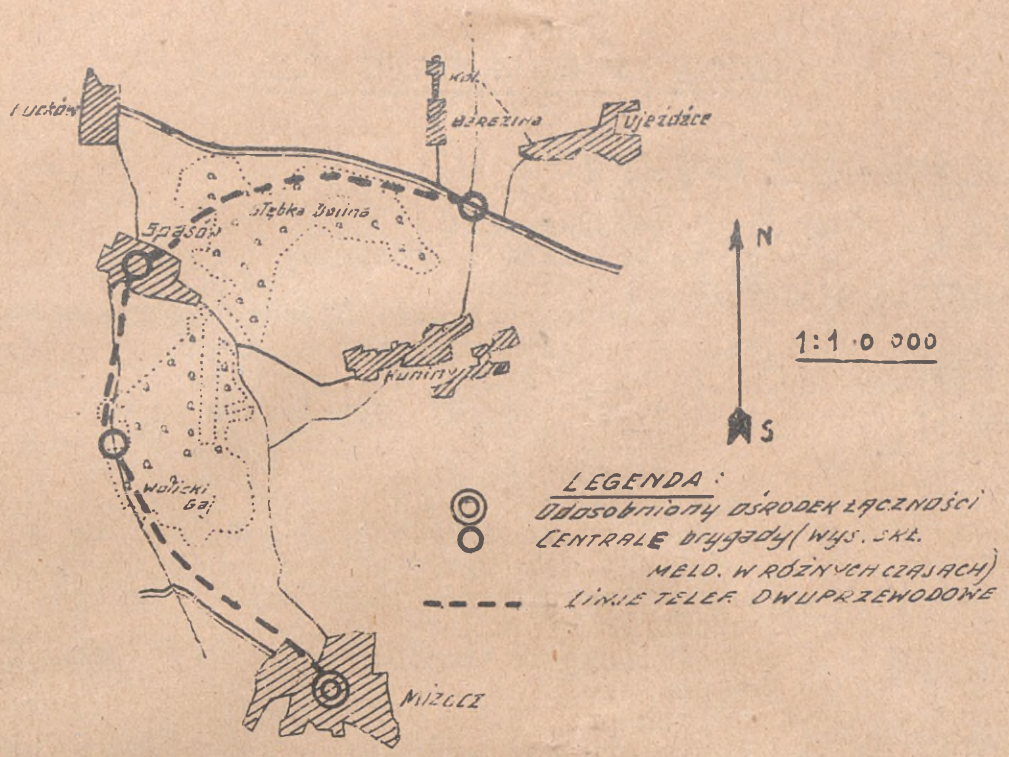
Pozostały personel i środki łączności będą się znajdować przy dowództwie brygady /w marszu za strażą przednią/ w bezpośredniej dyspozycji szefa łączności.

Po osiągnięciu przez oddziały 3.b.k. położenia, wskazanego w 2-iem pytaniu zeszytu VII, organizacja łączności przedstawia się następująco :

1/- <u>Łączność telefoniczna</u>.

Podstawowa trasa łączności /1-sza linja dwuprzewodowa została doprowadzona z m.Mizocz do płd. skraju kol.Berezina, gdzie obecnie znajduje się dowództwo brygady; obsługę przejmuje pozostała część plutonu kw.gł.; na trasie tej znajdują się 2 centrale pośrednie : 1-sza przy skrzyżowaniu dróg na zach.lasu Wolicki Gaj, 2-ga - w m.Spasów.

Szkic : str.55.



2/- Łączność radjo.

1.pluton w zaprzęgu, każdej chwili gotów do wyruszenia naprzód celem obsadzenia nowej wysuniętej składnicy meldunkowej, - znajduje się przy dowództwie brygady w dyspozycji szefa łączności.

2.pluton /z dotychczasowej wys.skł.meld./ obsługuje dowództwo brygady.

3/- Środki optyczne.

3 patrole w dyspozycji szefa łączności przy dztwie brygady.

2 patrole, przydzielone poprzednio do zwiadu Nr.2. w chwili jego wysłania, obecnie przy dcy straży przedniej.

4/- Środki żywe.

- gołębie pocztowe: 3 kosze à 2 gołębie znajdują się w dyspozycji szefa łączności przy dztwie brygady; z pozostałych 7 koszy, przydzielonych do poszczególnych zwiadów i straży przedniej, zostały przez nie użyte, bądź częściowo znajdują się w ich dyspozycji;
- motocykle z koszem :
  2 - w dyspozycji dcy straży przedniej,
  1 " " " 2-go plutonu radjo,
  2 przy centrali telef. w Spasowie /1 dla łączności w Mizocz/
  2-gi dla " z dow.bryg./
- 4 rowery przy dowództwie brygady w dyspozycji szefa łączności.

Po powzięciu decyzji przez dowódcę brygady przed g.6.50 i po wydaniu przez niego ustnego rozkazu do natarcia, szef łączności przystępuje natychmiast do organizacji łączności, niezbędnej dla przeprowadzenia natarcia.

W tym celu wydaje ustnie dowódcy kompanji telegr. i dcy kompanji radjo następujące zarządzenia, które są tutaj przedstawione dla większej przejrzystości i zwięzłości w postaci rozkazu łączności :

ROZKAZ ŁĄCZNOŚCI TECHNICZNEJ.

I. - M.p. dowództw i punkt.obs.

dca 3.b.k. - płd.skraj kol.Berezina
- później na osi natarcia brygady
dca natarcia czołowego - Ujeźdźce
/dca 6.p.uł./ - później na osi Ujeźdźce-Korzsów-wzg.269.
dca natarcia oskrzyd. - na osi swego natarcia
/dca szwadr.5.p.uł./
dca odwodu - wsch.skraj lasu Głęboka Dolina
/dca 5.p.uł./
dca d.a.k. - przy dowódcy br.kaw.

Zwiady : 1/- podjazd Nr.5.- płd.wsch.cypel lasu Głęboka Dolina
2/- " Nr.2.- pnc.wsch.skraj lasu Czarna Krynica.
Punkt.obser. dcy b. - płd.wsch.cypel lasu Głęboka Dolina

II. - Oś łączności : kol.Berezina - Ujeźdźce - Korzsów - wzg.269 - Urwena.

III. - Wys.Skł.Meld. - Ujeźdźce.
Dalsze przesunięcia po osi łączności każdorazowo na rozkaz szefa łączności.
Wyposażenie w personel i sprzęt :
1. i 2.drużyny z 2-go plutonu telegr. kon.
2 patrole sygn.świetlnej
1.pluton radjo /R.K.D. i R.O.D./
2 motocykle z koszem
1 zestaw płacht tożsamości i sygnałowych
1 komplet rakiet.

IV. - Łączność drutowa.
1/- z m.p. dowództwa b.k. wybudować natychmiast 1 linję telef. dwuprzewodową do W.S.M. w Ujeźdźce,skąd po wyruszeniu natarcia czołowego prowadzić nadal za tem natarciem budowę trasy podstawowej.
2/- z m.p. dowództwa b.k. przeciągnąć natychmiast 1 linję telef. dwuprzewodową do punktu obs. dcy b.k.
3/- dca natarcia czołowego w miarę możności dołączać się będzie własnemi środkami do W.S.M.
4/- dca odwodu dołączy się własnemi środkami do centrali dow. brygady.
Podział personelu i sprzętu oraz samo wykonanie przeprowadzi dca komp.telegr.; kryptonimy i skróty dla optyki uprzednio uzupełnione przez dcę komp. w dodatku do rozkazu łączności d.p. /Charakterystyki techniczne".

V. - Łączność bez drutu.
2.pluton radjo - przy dowództwie brygady
1.pluton radjo - przy Wys.Skł.Meld.
Praca na sieci wolnej. Korespondencja dozwolona.
Sygnały wywoławcze i długość fali - patrz "chatakterystyki techniczne" /uzupełniony dodatek do rozkazu łączności 1.d.p./.

VI. - Łączność świetlna.
Centrala świetlna - przy W.S.M. - początkowo na wieży kościelnej w ujeźdźce /2 patrole/.
1 patrol - przy dcy natarcia oskrzydlającego.
2 patrole pozostają nadal przy dcy natarcia czołowego.

VII. - Łączność zapomocą środków żywych.

a/- gołębie pocztowe.
1 kosz à 2 goł. do dcy podjazdu Nr.2.
1 " " " " Nr.5.
1 " " do patrolu Nr.1.
Pobrać gołębie przed wymarszem w m.p. dztwa brygady.

b/- motocykle z koszem.
2 - do W.S.M. /przechodzą z dyspozycji dcy straży przedniej/,
1 - w dyspozycji dcy 1.plutonu radjo,
1 - do podjazdu Nr.2,
2 - pozostają w m.Spasów,
1 - przy dowództwie brygady w rozporządzeniu szefa łączności.

c/- cykliści.
2 - do dyspozycji podjazdu Nr.1.
2 - w dyspozycji szefa łączności przy dztwie brygady.

Uwaga : Kody sygnałów, skróty i szyfry - jak w rozkazie łączności 1.d.p., z którego wyciąg został podany już przedtem do wiadomości i zastosowania zainteresowanym jednostkom.

Zorganizowana w ten sposób łączność zapewni brygadzie należyte wykonanie zamierzonej operacji, oraz pozwoli utrzymać łączność i w dalszem działaniu brygady, mianowicie - w czasie wykorzystania powodzenia na tyłach npla.

Po pomyślnem ukończeniu nakazanych operacyj, wybudowana linja telefoniczna od m.Mizocz do ostatniego m.p. dztwa brygady zostanie zwiniętą, dowództwo brygady zaś dołączy się do istniejącej w pobliżu wysuniętej składnicy meldunkowej 1.d.p.

Potrzebny materjał i sprzęt pobierany będzie przewozowemi środkami oddziałów łączności b.k. w miarę potrzeby na rozkaz szefa łączności b.k. z wysuniętego składu sprzętu w Mizoczu.

---

4 - te p y t a n i e.

ORGANIZACJA i DZIAŁANIE ŁĄCZNOŚCI w 2.p.p. w CZASIE NATARCIA.

2.p.p. dla nawiązania i utrzymania łączności posiada organizacyjnie kompanję łączności w składzie :

1/- 1-go plutonu pułkowego, w skład którego wchodzi :
a/- drużyna telefoniczna /5 patroli pieszych i 2 patrole konne/,
b/- drużyna radjotelegr. /stacja R.K.B. i R.O.D./,
c/- drużyna specjalna /4 patrole sygnalizacji świetlnej, 2 patrole gołębiarskie, patrol cyklistów à 4 rowery, 2 patrole sygnal.płachtami/.

2/- 2-go plutonu /batalionowego/ w skład którego wchodzą 3 drużyny baonowe, każda z nich posiadająca : 5 patroli telef.pieszych, 2 patrole sygn.świetlnej, 1 patrol sygn.płachtami.

U w a g a : Jedna drużyna z etatowym personelem i sprzętem postała w dyspozycji dcy III.baonu 2.p.p., który odszedł jako odwód dcy p.d.; pozostałe drużyny znajdują się przy I. i II.baonach; pluton pułkowy znajduje się przy dztwie pułku.

Dca tej kompanji jest jednocześnie oficerem łączności p.p. oraz doradcą technicznym swego dowódcy.

Oficer łączności 2.p.p. na mocy instrukcji, otrzymanej od swego dcy pułku i od oficera łączności dcy p.d., jak również na podstawie rozkazu łączności 1.d.p., wydaje ustnie cały szereg zarządzeń, niezbędnych do zorganizowania i utrzymania łączności w czasie natarcia 2.p.p.; zarządzenia te dla zwięzłości i przejrzystości przedstawia się w postaci rozkazu.

Dztwo 2.p.p.
Oficer łączności
L.dz. .....

M.p. dn.30.V. g.24.00

ROZKAZ ŁĄCZNOŚCI TECHNICZNEJ.
/ 1 : 25.000 /

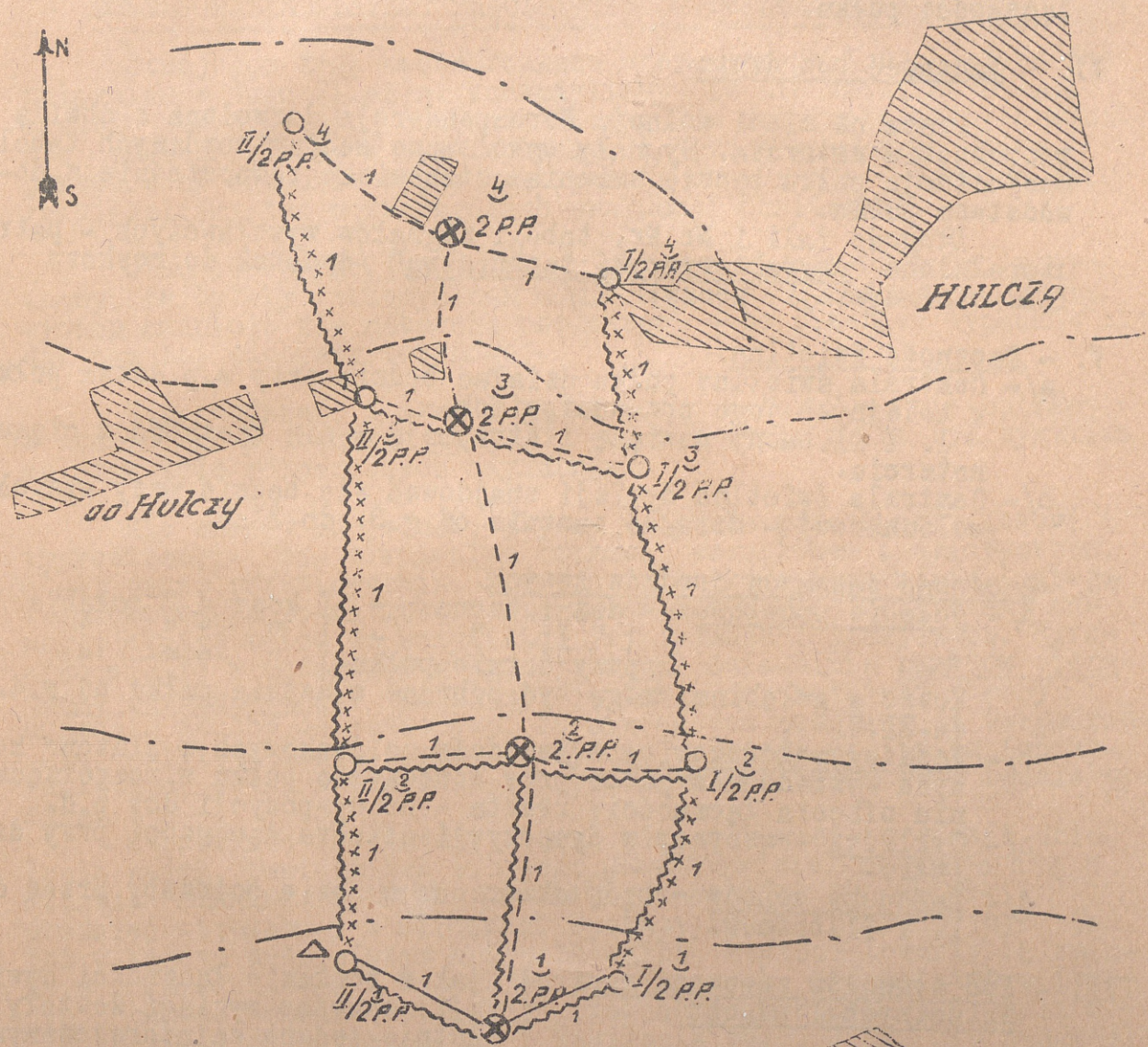
I. - M.p. dowództw i punktów obserwacyjnych.
dca 2.p.p. - przy zajęciu podstawy wyjściowej na skrzyżowaniu dróg na zach. od Lebiedzie,
- w czasie natarcia na osi wzg.236,6 - osiedle o 800 m na pnc.zach. od Hulczy;
dca I/2.pp. - przy zajęciu podstawy wyjściowej - zach.skraj m.Lebiedzie,
- później na osi swego natarcia.
dca II/2.pp. - przy zajęciu podstawy wyjściowej - na wsch. skraju lasu Horodyszcze,
- później na osi swego natarcia;
dca plutonu konnych wywiadowców - przy dztwie p.d.;
dca pionierów - przy dztwie pułku;
p.obs.dcy pułku - pnc.zach. cypel calu Horodyszcze,

II. a/- Oś łączności 2.p.p. - skrzyżowanie dróg na zach.od Lebiedzie- wzg.236,5 - osiedle 800 m na pnc.zach.od Hulcza - Urwena.

b/- Oś łączności dywizji - Gajówka Przysiołek Załuże - Dermań /pnc.od 289,5/ - młyny /na zach.od Fw.Zastawie/ - chutor /płd. od Horodyszcze/ - Horodyszcze - do Hulczy - wzg.269 /płd.od Urwena/.

c/- Wys.skł.meld.dywizji - początkowo w chutorze /na płd. od Horodyszcze/ - działać będzie od g.3-ej dn.31.V.
- do Hulczy - po osiągnięciu przedmiotów natarcia 1.fazy,
- rejon wzg.269 /płd.od m.Urwena/ - po osiągnięciu tego wzgórza.

SZEMAT ŁĄCZNOŚCI DRUTOWEJ
NATARCIA 2. P.P. (1:25.000)



LEGENDA

⊗ CENTRALA 2. P.P. ODDZIAŁU

○ △ PUNKT OBSERWACYJNY

——— LINIE BUDOWANE PRZEZ PLUTON PODKOWY PRZED NATARCIEM

– – – LINIE BUDOWANE PRZEZ PLUTON PODKOWY W CZASIE NATAR.

××××× LINIE BUDOWANE PRZEZ DRUŻYNY EŁ. CZ. W CZASIE NATARCIA

~~~~ LINIE MAJĄCE BYĆ ZWINIĘTE NA ROZKAZ OFICERA ŁĄCZNOŚCI PO WYKONANIU POSZCZEGÓLNYCH SKOKÓW

CYFRY NAD LINIAMI OZNACZ. LICZBĘ LINII TELEFON. DWUPRZEWODOWYCH BUDOWANYCH KABLEM

CYFRY PRZY M.P. POSZCZEGÓL. DOWÓDCTW OZNACZAJĄ KOLEJNOŚĆ ICH PRZEJUNIĘ
~~~~

U w a g a : Drużyna telefoniczna plutonu pułkowego buduje oś łączności, urządza centrale w przewidzianych m.p. dowódcy p.p., oraz z urządzonych central każdorazowo buduje połączenia do dców I. i II.baonów.

Wszystkie linje są dwuprzewodowe i budowane - kablem; po ukończeniu kolejnych skoków, niepotrzebne linje, wybudowane do poszczególnych baonów, są zwijane każdorazowo na rozkaz oficera łączności pułku.

VI. - Łączność bez drutu.

Praca na sieci wolnej. Korespondencja dozwolona z chwilą rozpoczęcia natarcia. Sygnały wywoławcze według rozdanych tabeli. Radjostacja pułku będzie zmieniać stanowisko równocześnie z dowództwem pułku.

Długość fali i Nr.Nr. tabeli sygnałów wywoławczych - patrz uzupełnione "charakterystyki techniczne" /dodatek do rozkazu łączności dywizji, zeszyt VII/.

V. - Łączność świetlna.

a/- Centrala świetlna pułku działać będzie przy m.p.dztwa pułku w kolejnych jego przesunięciach.
I. i II.baony nawiążą i utrzymają z nią łączność w ciągu natarcia.

b/- Centrala świetlna dywizji znajdować się będzie przy wys.skł. meldunkowej - działać zacznie od g.3. dn.31.V.

VI. -Łączność zapomocą środków żywych.

a/- gołębie pocztowe - dca I.baonu - 1 kosz à 2 gołębie
" II. " - 1 " " " "
przy dztwie pułku-1 " " " "

Kosze z gołębiami mogą być pobrane w dztwie pułku od g.4.40 dn.31.V.

b/- Jeźdźcy meldunkowi - 4 jeźdźców meldunkowych z plutonu konnych wywiadowców pułku przy dowództwie pułku w rozporządzeniu oficera łączności; reszta - do dyspozycji dcy p.d.

c/- Cykliści - wszyscy w dyspozycji oficera łączności przy dztwie pułku.

d/- Łańcuchy gońców - będą utworzone w razie potrzeby przez dców I. i II.baonów.

VII. - Kod sygnałów zapomocą ogni sztucznych i płacht

VIII. - Szyfrowanie

jak w rozkazie łączności dywizji; odnośne wyciągi zostały ustnie podane zainteresowanym jednostkom.

IX. - Zarządzenia specjalne. - Zaopatrywanie w rakiety, wymiana zużytego sprzętu i akumulatorów przy dztwie pułku.

Oficer Łączności 2.p.p.
/-/ Kpt.A.

Rozdzielnik :

/Jak w rozkazie operacyjnym/.

Zatwierdzam :

/-/ Płk.X.
Dca 2.p.p.

---+++++++---

SŁUŻBA SZTABÓW.

OPIS PRACY SŁUŻB 1.D.P. W DNIU NATARCIA /31.V./

/ Opracował Mjr.SG.Nadachowski /

I. - DOSTOSOWANIE SYSTEMU PRACY SŁUŻB DO DZIAŁANIA ZACZEPNEGO 1.D.P.

Studjując 2-gą część rozkazu operacyjnego 1.d.p. przed jej natarciem w dniu 31.maja, zauważyliśmy, że nie dawał on niemal nigdzie rozstrzygnień odnośnie szczegółów działania różnych służb. Nie powiedzieliśmy w tym rozkazie, w jakich warunkach czasu i przestrzeni odbędzie się zaopatrywanie w amunicję i żywność, nie rozwiązaliśmy też w szczegółach ewakuacji sanitarnej.

Obecnie znając już przebieg działań w dniu 31 maja, przyznamy, że byłoby lekkomyślnem mówić w rozkazie, że np. w Urwena wydamy amunicję dla natarcia czołowego, - bo przebieg wypadków nie dał nam tej zdobyczy terenowej.

W przeddzień, t.j na 12 godzin przed natarciem, nie byliśmy w stanie dać w rozkazie precyzji, gdy sam wynik walki był wynikiem splotów tylu różnorodnych czynników.

Nie znaczy to jednak, abyśmy wszystko pozostawili losowi i improwizacji. Poza brzmieniem rozkazu, warunkowem i elastycznem, stały nasze przewidywania, których celem było utworzenie takiego rozmieszczenia początkowego elementów wszystkich służb, aby one mogły służyć walce we wszystkich jej formach i przejawach. Wyraziło się to w ustaleniu w każdej niemal dziedzinie punktów pierwszego przeznaczenia. Ustalimy je tak, aby z jednej strony uchronić służby od zaskoczeń, bo nie są one powołane do bezpośredniej walki, z drugiej zaś strony nie cofniemy się przed ich wysunięciem, jeśli spełnienie ich podstawowych zadań tego będzie wymagać.

Stosowanie tej zasady ujawni się całkowicie w czasie działania wojsk. Kwatermitrz lub jego przedstawiciel znajduje się w sztabie ścisłym dywizji piechoty w ścisłej i bezpośredniej styczności z oficerami operacyjnym i informacyjnym. On też w każdym ważniejszym momencie walki, któremu towarzyszą zmiany w rozmieszczeniu i wyposażeniu walczących, zadawał sobie pytania : czy dotychczasowe punkty przeznaczenia zapewniają pełną gotowość służb do podtrzymania i zasilenia walki ? Czy nie nadszedł moment, kiedy organy zaopatrywań muszą pójść ku walczącym ? Odpowiedź twierdząca na te pytania wyrazi się w rozkazach, skierowanych do dowódców utworzonych poprzednio zgrupowań służb. Przedstawimy je w dalszych częściach niniejszej pracy. Pragnę jedynie zaznaczyć, że kwatermistrz występuje tu jako organizator całości zaopatrywań i ewakuacji, a także wyraziciel potrzeb walki. W znaczeniu tem damy mu trzy wytyczne :

- musi on być czujny i wiedzieć w każdej chwili, jakie są potrzeby walczących i warunki bezpieczeństwa strefy przyfrontowej, a także jakie rozmieszczenie, zasoby i możliwości działania służb;
- musi móc korzystać ze środków przekazywania, aby bezzwłocznie zarządzić pokrycie potrzeb;
- musi wreszcie rozkazywać w imieniu dowódcy, aby zetknąć elementy służb ze spożywcami.

Równolegle do płynności frontu, pójdzie więc ruchliwość zgrupowań służb, ustalanie dla nich coraz to nowych punktów przeznaczenia i wreszcie wykonywanie czynności rozdzielania i ewakuacji.

II. - DZIAŁANIE ZAOPATRYWANIA W AMUNICJĘ, W SZCZEGÓLNOŚCI W AMUNICJĘ PIECHOTY i ARTYLERJI PUŁKOWEJ.

Pamiętamy z rozkazu operacyjnego dywizji /2-ga część/, że dowódca artylerji dywizyjnej otrzymał do swego rozporządzenia kolumny Nr.3, 4 i 51, przewożące ogółem 2 jednostki ognia dla artylerji dywizyjnej i dyonu ciężkiego. Kwatermistrz wskazał mu również, że na godz. 7-mą przybędą kolumny armji z zaopatrywaniem zaliczkowem w wysokości 2 jednostek ognia artylerji polowej i ciężkiej. oraz 1 jednostki ognia piechoty i artylerji pułkowej. Na tem skończyły się narazie zadania kwatermistrza

Dowódca artylerji, dysponując swym p.u.d., zapewni z jednej strony rozdzielanie amunicji, z drugiej zaś pobieranie zaliczkowego zaopatrywania z środków armji. Kwatermistrz nie może i nie powinien tu wkraczać w dziedzinę dowódcy artylerji dywizyjnej, jako szefa służby uzbrojenia.

Jak dowódca artylerji dywizyjnej rozwiązuje swe zadanie w tym względzie dowie się czytelnik z artykułu Mjra S.G.Korewy /p.Taktyka artylerji w tym zeszycie/. Pozostaje jednak kwestja amunicji piechoty i artylerji pułkowej. Dwie kolumny typu P, przewożące 2 jednostki ognia piechoty i artylerji pułkowej, otrzymały punkty pierwszego przeznaczenia, jedna Przysiółek Załuże, druga Toczewiki /patrz omówienie w zeszycie VI, str.91/. O ile chodzi o ruch i pracę tych kolumn na rzecz piechoty, to szefem ich pozostaje nadal dowódca artylerji dywizyjnej, - kieruje on też ich ruchem za pośrednictwem swego komendanta p.u.d., ale o potrzebach piechoty i jej ruchach wiedzieć będzie przedewszystkiem kwatermistrz, ściśle związany z pracą całego sztabu.

Kiedy więc o godzinie 8.00 będzie wiadomo w sztabie, że natarcie się posuwa, że ogień był intensywny, to jakkolwiek zużycie amunicji piechoty i artylerji pułkowej nie są jeszcze znane, może kwatermistrz dać inicjatywę do przesunięcia kolumn typu P po osi ruchu wysiłków obu natarć. Skieruje on więc do dowódcy artylerji dywizyjnej żądanie wysunięcia kolumny Nr.1. do Dermań /rejon 307,4/ zaś kolumnę Nr.2. do Przysiółka Załuże. O tem przesunięciu będą też powiadomieni dowódcy obu natarć.

Stworzy się w ten sposób kontakt między czynnikiem pobierającym a rozdzielczym. Gdyby zaszły bowiem jakieś nagłe potrzeby, to nawet mimo wysokiego początkowego wyposażenia piechoty, dowódcy natarć już około godz.10 mogą korzystać z zasobów przewożonych na kolumnach typu P. Na przesunięcie takie mogliśmy się zdecydować, biorąc pod uwagę, że fakt rozpoczęcia i rozwoju obu natarć stwarza tem samem warunki bezpieczeństwa dla służb.

Nadchodzi godzina 12-ta, a z nią wiadomości, że piechota zajęła 269 i że zużycia jej amunicji i amunicji artylerji pułkowej są sość znaczne.

Zanotujemy dalsze wkroczenie kwatermistrza, który zażąda wysunięcia kolumny Nr.1. do pnc.zach. części Dermań /rejon Fw./ i nawiązania przez tą kolumnę łączności z dowódcą piechoty dywizyjnej, oraz z dowódcą 1.p.p. Rozkazy przejdą przez dowódcę a.d. i od niego przez komendanta p.u.d. do kolumny, o postanowieniu tem będą też powiadomieni dowódcy natarć. Musimy przejść teraz do ich zarządzeń.

Dowódcy nataré wiedzą, że początkowe wyposażenie ich oddziałów jest wysokie, bo wynosi 3 jednostki ognia przy żołnierzu, 1 jedn. na wozach komp. i baonów /T.B.1/; ich artylerja pułkowa rozporządza rownież 4 jednostkami ognia.

Rozstrzygnęli oni tedy kwestę rozmieszczenia i użycie T.B.1.

W zasadzie wozy te powinny pozostać w rozporządzeniu dowódców bataljonów, jeśli jednak np. w 1.p.p. dwa baony nacierać będą obok siebie w korytarzu leśnym, może dowódca pułku zgrupować wozy T.B.1 pod jednym dowódcą /np.oficerem broni pułku/, pozostawiając dowódcom baonów całkowitą możność dysponowania częściami tych zgrupowań.

Tak np. w okresach przerwy w walce wozy T.B.1 podjeżdżać będą ku kompanjom z zachowaniem koniecznych ostrożności, aby wydać amunicję wprost oddziałom, lub, co będzie miało miejsce najczęściej zapomocą grup żołnierzy amunicyjnych, zebranych przy T.B.1. W każdym razie tu, jak i zawsze w naszym systemie będzie się stosować zasadę - automatyzacji zaopatrywania; bez względu więc na to, czy T.B.1 pozostaną przy baonie /a nawet kompanji/, czy też będą częściowo lub całkowicie zgrupowane przy pułku, inicjatywa zaopatrywań musi wyjść od szczebla wyższego, bez oczekiwania na zapotrzebowania. Wozy będą więc wysuwane tak daleko, jak położenie na to pozwoli, a fakt grupowania ich w żadnej mierze nie może dowódców pozbawiać możności odnowienia zasobów, a więc utrzymania intensywności ognia na niezbędnym poziomie.

Równolegle jednak, wszyscy dowódcy dążyć muszą do utrzymania wyposażenia na niezmiennym poziomie początkowym. Będą oni więc zmierzać do zwolnienia środków przewozowych, dla jaknajspieszniejszego uzupełnienia luk, które powstaną od pierwszych chwil walki w wyposażeniu początkowem.

Można to osiągnąć wydaniem dodatkowych granatow jednostkom natarcia, doładowaniem wózków i biedek k.m., nawet przez wydanie dodatkowej amunicji strzelcom. a wreszcie, co się tyczy artylerji pułkowej, przez złożenie niewielkich ilości amunicji przy działach.

W ten sposób od pierwszych chwil walki mogą się od zgrupowań T.B.1 odrywać grupki wozów, zbierane na szczeblu wyższym /pułk, dowodca natarcia/, które ten dowódca skieruje do dalszych źródeł zasobów, aby w ten sposób odnowić swój zapas bezpieczeństwa.

Gdzie jednak znaleźć te zasoby ? Rozwiązanie nasze otwiera drogę dla zaspokojenia tych dążności, bo kwatermistrz dał /zgodnie z zasadą automatyzacji zaopatrywania/ inicjatywę do podsunięcia kolumn typu P do Dermań - Przysiółek Załuże. Polecił też nawiązanie łączności od tyłu ku przodowi. Znając oś ruchu i rozmieszczenie kolumny Nr.1., mogą dowódcy obu nataré już w ciągu przedpołudnia /gdy położenie na to pozwoli/ napełnić powtórnie część wozów swych T.B.1. Dominuje tu zasada : napełniać wozy próżne ! Każdy środek przewozowy wyładowany skierowuje się do dalszego ogniwa zaopatrywania. Widzimy tu też korzyści utworzenia kolumn typu P - zaopatrywanie artylerji i piechoty podległej jednemu dowódcy /pułku/ będzie jednolite, bo kolumny te przewożą równocześnie amunicję piechoty i artylerji pułkowej.

Przy działaniu takiego systemu także wozy kol.P /Nr.1./ będą się opróżniać, a biorąc pod uwagę, że walka była zacięta, mo-

że się zdarzyć, że w czasie od godzin popołudniowych do wieczora wozy kolumny Nr.1. będą puste. Tu jednak kilkakrotnie podkreślona wyżej samorzutność zaopatrywań wyklucza zastój. Pamiętamy, że dowódca artylerji dywizyjnej otrzymał do swej dyspozycji środki armji z amunicją zaliczkową, w skład której wchodziła też amunicja piechoty /i art.pułk./. Dysponował on temi kolumnami tylko do g.12-ej i zapewne rozkazał im zbliżyć się do dywizji, - np. do Toczewik.

Ponieważ wiedział z depesz kwatermistrza, że zużycia piechoty są dość znaczne, a od p.u.d., że kolumny typu P nie są jeszcze próżne, mógł się zdecydować na złożenie przed godziną 12. w lesie na zach. od Toczewik całego zasobu amunicji piechoty i artylerji pułkowej /1 jedn./. Kolumna typu P Nr.1., w miarę jak się opróżni, będzie plutonami skierowywana do tego składu i po napełnieniu otrzyma nowy punkt przeznaczenia Przysiółek Załuże. Stojąca dotąd w tej miejscowości kolumna Nr.2. przejdzie na żądanie kwatermistrza do Dermań, od chwili gdy będzie meldunek, że kolumna Nr.1. jest bliska opróżnienia.

Pod wieczór /godz.19 - 20/ po ostatnich przeciwnatarciach npla położenie na froncie zacznie się ustalać. Wtedy dopiero nastąpi całkowite wyrównanie zużycia całodziennego /2 jednostki ognia piechoty i artylerji pułkowej/ z kolumny Nr.1., o ile do tej pory nie została wypróżnioną, a także z kolumny Nr.2. W razie potrzeby pojedyńcze plutony kolumny mogą być kierowane w pobliże pułków według rozkazów kwatermistrza, który zna dokładnie położenie od oficera operacyjnego. Pułki wyślą wówczas przewodników.

Zaznaczę zresztą, że może się zdarzyć, iż ogień npla nie pozwoli w ciągu całego dnia na dojazd wozów do oddziałów. Wówczas T.B.1 będzie do godzin wieczornych opróżniany tylko częściowo /grupy amunicyjnych/. Rozdzielanie amunicji odbędzie się wówczas w późnych godzinach dnia lub nocą, - a także pobieranie przez kolumny P zapasu przysłanego przez armję przeciągnie się do późnej nocy.

Może zajść też potrzeba załadowania nowej partji amunicji piechoty, którą armja przysyła na godz.22 do Białaszowa /w składzie Toczewiki/ Pociągnie to za sobą nocną pracę kolumn i plutonu parkowego /oraz robotników/, ale nie zmieni w zasadzie systemu, który ostatecznie powinien zawsze jeszcze przed bitwą dnia następnego pozwolić na całkowite odnowienie wyposażenia początkowego wszystkich szczebli zasobów w ramach dywizji.

III. - DZIAŁANIE ZAOPATRYWANIA W ŻYWNOŚĆ.

W rozkazie dywizji na dzień 31 maja wyjściowe położenie służby zaopatrywania w żywność cechuje również uzależnienie od wypadków walki : punkty pierwszego przeznaczenia dla wszystkich niemal elementów, - a zatem swoboda rozstrzygania o czasie i miejscu dojścia zaopatrywań do spożywcy, którą zastrzega sobie kwatermistrz.

Jeżeli jednak odnośnie do zaopatrywania w amunicję widzieliśmy dążność do skierowania jej w każdym spokojniejszym momencie walki ku walczącym, to w zakresie żywności w dniu takim, jak 31, będziemy zmuszeni zgóry z tego zrezygnować. Niepodobna żądać, aby kuchnie polowe mogły w ciągu dnia natarcia dojść do kompanij -

czynność pobierania posiłku jest dość długa, sprowadzałaby się też w takim razie do narażania ludzi, koni i sprzętu. Liczymy się więc zgóry z tem, że żołnierzowi do godzin wieczornych musi wystarczyć chleb, kawa i zimne mięso, wydane przed natarciem.

Kuchnie polowe i wozy przykuchenne zostały natomiast zgrupowane na dzień walki w natarciu głównem przez dowódcę d.p., w natarciu oskrzydlającem przez dowódcę 1.p.p. T.B.2 zebrane pod dowództwem oficera będą oczekiwały w Przysiółku Załuże na rozkaz marszu naprzód, który kwatermistrz wyda w uzależnieniu od ruchu wojsk, z tem przeświadczeniem, że kuchni nie należy zbytecznie narażać, ale z drugiej strony musi się je utrzymać w takiej odległości, aby mogły bez trudności i opóźnień zdążyć do pułków /baonów/, gdy tylko położenie na to pozwoli.

W godzinach popołudniowych T.B.2 doszły zapewne do wsi Dermań, a gdy wieczorem około godziny 20 położenie się ustali, zgrupowanie T.B.2 zostanie rozwiązane w ten sposób, że na skutek telefonogramu kwatermistrza, pułki /dywony/ wyślą przewodników do w.Dermań, a ci doprowadzą już kuchnie pełne do oddziałów.

Dalsze działanie zależne będzie od położenia. Albo dojazd bezpośrednio do oddziałów będzie możliwy /np. dla elementów odwodowych/, albo też oddziały wyślą ludzi, którzy kotły kuchenne doniosą naprzód; równocześnie wydany będzie chleb, tytoń i t.d. na dzień następny.

Ponowne napełnienie kuchni nie mogło nastąpić w ciągu dnia, lecz i one i wozy przykuchenne były pełne. Tymczasem w strefie tyłowej dywizji odbył się szereg czynności przeładowania żywności i mięsa, które przewidywał rozkaz operacyjny.

T.Ż.1.P /tabory żywnościowe sekcja Nr.1.pobierocza/ napełnią się rano w o.z.d. /ośrodku zaop.dyw./ z D.T.Ż.2 i przejdą do Białaszowa. Sekcje te spełniły już swe zadanie, - rozdzielczemi staną się dopiero nazajutrz. Utrzymujemy je w Białaszowie w ciągu całego dnia; dopiero gdy się określi wyraźnie przekroczenie linji "do Hulcza", możemy je zakwaterować bliżej, np. w Przysiółku Załuże tak, aby nazajutrz mogły zdążyć bez opóźnień za ruchem oddziałów.

T.Ż.2.R /tabory żywnościowe rozdzielcze/ mają jeszcze dziś napełnić kuchnie. Otrzymały one jako punkt pierwszego przeznaczenia Halówkę na godz.8. Lecz, biorąc pod uwagę nieprzerwane trwanie walki, kwatermistrz zapewne przed wieczorem wyda im rozkaz podejścia do kolejnego dalszego punktu przeznaczenia Dermań /klasztor/.

Gdy nadejdą do sztabu ścisłego wiadomości, że położenie się ustaliło, - wyda kwatermistrz dalsze rozkazy : T.Ż.2.R przejdą do pnc.zach. cypla wsi Dermań i tu oddane będą np. od g.20-30 do dyspozycji swoich dowódców pułków. Ponieważ o tem zarządzeniu będą również uwiadomieni dowódcy nataré, do punktu przeznaczenia T.Ż.2.R nadjadą wkrótce przewodnicy z pułków i doprowadzą je do zgrupowań T.B.2, które już może wydały wieczorny posiłek walczącym. Dzięki tym zarządzeniom ruchy T.Ż. w czołowej strefie przyfrontowej są regulowane przez dowódców pułków, którzy najlepiej znają położenie i mogą odpowiadać za bezpieczeństwo tych elementów.

Począwszy od Halówki idą z T.Z.2.R także w.m.o. /wozy mięsne oddziałów/, napełnione tam przez dywizyjny tabor mięsny, który przybył z rzeźni dywizyjnej. Gdy T.Z.2.R zostaną skierowane do pułków, w.m.o. odbędą marsz wraz z nimi, poczem wydadzą mięso oddziałom.

Położenie żywności będzie przed natarciem dnia następnego /rano dnia 1.czerwca/ następujące : żołnierz posiada 1 R., druga R na wozach oddziałów.

T.B.2 : wydały wieczorem chleb i gorącą strawę, a przed świtem kawę i zimne mięso, poczem zgrupowały się w Horodyszcze /dotyczy to 1.p.p. i 3.p.p., które nacierają jutro pod dowództwem dcy p.d./. T.B.2 2-go p.p. /bez II.baonu/ według zarządzeń dowódcy pułku. - Wszystkie T.B.2 są pełne.

T.Z. : spędziły nocleg w Dermani i Przysiółku Załuże. Jedna sekcja T.Z. /Nr.1. rozdzielcza w dniu 1.czerwca/ pójdzie za oddziałami, druga T.Z.2 /pobiorcza dnia 1.czerwca/ uda się do o.z.d.

D.T.Z. : obie sekcje nocują w Wielbrownie /pnc.wsch. od Ostroga/ ; z dniem 1.czerwca sekcje zmieniają rolę : Nr.1. będzie rozdzielczą i pójdzie do o.z.d. napełnić T.Z.2, druga pobiorcza /Nr.2./ pójdzie po żywność na stację zaopatrywania Krzywin.

W.m.o. : zgrupowały się w Dermani i tam przenocowały przy T.Z.1 - o świcie pójdą na styk z d.t.m., który pełny nadejdzie z rzeźni.

Obora i d.t.m. : nocowały na miejscu.

IV. - PRZEBIEG EWAKUACJI SANITARNEJ.

Dostosowanie się do potrzeb walki będzie również charakterystyczne dla pracy służby zdrowia.

Początkowo umieściliśmy gł.pkt.opatr. na skrzyżowaniu dróg na wschód od Przysiółka Załuże. Poza tem 1.p.p. rozporządza 1 plutonem kompanji sanitarnej, który od chwili wejścia w akcję pułku, rozwinie wysunięty punkt opatrunkowy w rejonie lasu Kłopot.

Odległości będą się jednak zwiększać, a w chwili, gdy dowódca p.d. osiągnie 269, rozwiniemy już w ślad za natarciem czołowem wysunięty punkt opatrunkowy przy młynie na płd. od lasu Horodyszcze. Punkt ten stopniowo obejmie funkcje g.p.o. - a poprzedni pozostanie zlikwidowany. W ten sposób uzyskamy środki dla nowego wysunięcia części składowych służby zdrowia, w wypadku gdy działania wojsk musiałyby tego wymagać. Odległość szpitala polowego /Tooczewiki/ będzie zapewne w ciągu całego dnia wystarczającą. Z pomiędzy 600 rannych dnia około 60 /10 %/ ciężko rannych będzie umieszczonych w tym szpitalu, ponieważ zaś jest on podzielony /3 sekcje à 40 łóżek/, będziemy zmuszeni do rozwinięcia tylko 2 sekcyj. Trzecia pozostanie na jutro dla rozwinięcia ewentualnie bliżej frontu do chwili, gdy nie nadejdzie nowy szpital polowy z armji.

Dostosowanie do płynności frontu uwydatni się jednak najwyraźniej w sposobach użycia środków ewakuacji.

Rozkaz operacyjny, 2-ga część, przewidywał utworzenie stacyj wozów za natarciami. Rozporządzamy ogółem 30 wozami komp.san. + 60 wozów kol.sanit.konnej.

Biorąc pod uwagę dość znaczną odległość 1.p.p. od g.p.o., oddamy do rozporządzenia dcy plutonu sanitarnego przy tym pułku grupę 15 wozów sanitarnych. Licząc środki organiczne i dwa obroty wozów, dowieziemy od 1.p.p. około 140 rannych w ciągu dnia, pozostali zaś w liczbie 60 odbędą drogę pieszo lub na przygodnych środkach przewozowych. Za natarciem głównem wyślemy też stację wozów, złożoną z 15 wozów i 10 patroli noszowych. Przy 3 nawrotach pozwoli to przewieźć do g.p.o. około 200 rannych. W godzinach popołudniowych zajdzie więc potrzeba zwiększenia środków ewakuacji z kol.sanitarnej.

Do ośrodka ewakuacyjnego Fw. Michałpol mamy od g.p.o. 8 km, pozwala to na dwukrotny nawrót każdego z wozów, wobec tego dla odwiezienia około 600 rannych, licząc średnio 4 na 1 wóz, trzebaby 75 wozów. - braknie nam więc około 30 wozów /czyli ½ kolumny sanitarnej/, których musimy w godzinach popołudniowych zażądać od armji.

KONIEC SERJI " N A T A R C I E ".

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit.
im. F. Dzierżyńskiego

BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
2.IX
4571/3
2611

WAP
Biblioteka
2.IX
4571/3
Naukowa